



Kraj

Ginekolog na targu staroci

Skandal na Śląskim Uniwersytecie Medycznym. Prof. Andrzej Witek przychodzi do pracy w klinice tylko „na trochę”. Od zajmowania się pacjentkami woli wyjazd do parku rozrywki albo na targ staroci. Jego szef zawiadomił o tym dyrektorkę szpitala. Dyrektorka zareagowała – zwolniła szefa ▶ 6-7

Kultura

Czas zrzucić kamasze

Idole milionów słuchaczy trafili do wojska, co dało im szansę na... oddech. Dzięki płycie „ARIRANG” znów będą jednym z najważniejszych elementów koreańskiej gospodarki kulturalnej ▶ 14-15



FOT. PATRYK OGORZALEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Polityka

NAWROCKI POLECIAŁ DO ORBÁNA

– W przyjaźni musimy mieć świadomość, że nie ze wszystkim się zgadzamy. Polacy kochają Węgrów, nienawidzą Putina, który jest zbrodniarzem wojennym – mówił prezydent Karol Nawrocki do prezydenta Węgier Tamasa Sulyoka. Spotkali się w Przemyślu, by wziąć udział w obchodach Dnia Przyjaźni Polsko-Węgierskiej.

Po południu Nawrocki miał się spotkać w Budapeszcie z premierem Węgier Viktor-em Orbánem, uznawanym za najbardziej proputinowskiego lidera w Unii Europejskiej ▶ 2 i 8

Naftowy armagedon (na razie) odwołany

Donald Trump: Dogaduje się z Iranem

Prezydent Stanów Zjednoczonych ogłosił, że po konstruktywnych rozmowach z Iranem odwołał ataki na irańskie elektrownie. Rynki natychmiast zareagowały euforycznie.

Andrzej Kublik

„Z przyjemnością informuję, że Stany Zjednoczone Ameryki i państwo Iran przez ostatnie dwa dni przeprowadziły bardzo dobre i konstruktywne rozmowy dotyczące pełnego i całkowitego rozwiązania naszej wrogości na Bliskim Wschodzie” – ogłosił niespodziewanie w poniedziałek

w południe polskiego czasu prezydent USA Donald Trump.

Dodał, że z tego powodu zakazał amerykańskim wojskom ataków na irańskie elektrownie i infrastrukturę energetyczną przez najbliższych pięć dni, kiedy to Waszyngton będzie kontynuować rozmowy z Teheranem.

Euforia na rynkach

Po oświadczeniu Trumpa na giełdzie w Londynie cena europejskiej ropy naftowej Brent spadła na chwilę aż o 15 proc. i baryłka tego surowca kosztowała 97,1 dol., pierwszy raz od 10 dni spadając poniżej progu 100 dol. Potem cena Brent poszła w górę i wczesnym popołudniem baryłka kosztowała 103,4 dol.; to i tak jest prawie 8 proc. taniej niż na koniec poprzedniej sesji.

Indeks Stoxx 600 największych spółek giełdowych Europy zwiększył o 1,6 proc. Na Wall Street w handlu przed rozpoczęciem sesji główny indeks nowojorskiej giełdy DJIA zyskał aż 1001 pkt, a indeks S&P's podskoczył o 2 proc.

Inwestorzy są w euforii, bo Trump niemal w ostatniej chwili zrezygnował z gwałtownej eskalacji wojny z Iranem. W sobotę prezydent USA zapowiedział, że jeśli w ciągu 48 godzin Iran nie przestanie blokować Cieśniny Ormuz, przez którą prowadzą szlaki żeglugowe z Zatoki Perskiej, to Stany Zjednoczone „uderzą i zetrą z powierzchni ziemi ich [Iranu] różne ELEKTROWNIE, ZACZYNAJĄC OD NAJWIĘKSZEJ!”.

Termin tego ultimatum upływał w nocy z poniedziałku na wtorek polskiego czasu.

Ministerstwo spraw zagranicznych Iranu nie potwierdziło negocjacji z USA.

Czym grozi eskalacja

W odpowiedzi na sobotnie groźby Trumpa Iran najpierw zapowiedział ataki na elektrownie i zakłady odsa-



FOT. JONATHAN ERNST/REUTERS

Inwestorzy zareagowali na wczorajsze oświadczenie Trumpa euforią

lania wody w innych państwach nad Zatoką Perską, a także na elektrownię atomową w Zjednoczonych Emiratach Arabskich. W poniedziałek dorzucił groźbę zaminowania całego akwenu Zatoki Perskiej w razie lądowej inwazji wojsk USA.

Oznaczałoby to zablokowanie na długie miesiące żeglugi po zatoce, skąd

pochodziło dotąd po 20 proc. ropy naftowej i skroplonego gazu LNG dostarczanego na światowe rynki. Te dostawy zostały wstrzymane na początku marca, po ataku Izraela i USA na Iran. Jednak dotąd politycy i ekonomiści mieli nadzieję, że uda się wznowić żeglugę przez cieśninę.

Jeśli Trump spełniłby swoją groźbę, doszłoby do eskalacji konfliktu, która bezterminowo mogłaby odciąć świat od dostaw ropy naftowej i gazu z nad Zatoki Perskiej. A to byłaby prosta droga do zapaści gospodarczej i inflacji rozlewającej się na cały świat.

Drożyzna na stacjach

Skutki wojny w Iranie coraz mocniej odczuwają polscy kierowcy. W sobotę Orlen podniósł aż o 52 gr netto hurtową cenę litra oleju napędowego i obecnie kosztuje on 7,26 zł. Po doliczeniu podatku VAT daje to 8,93 zł za litr paliwa; ta kalkulacja nie uwzględnia jednak minimalnej choćby marży stacji benzynowej.

Jeśli takie ceny utrzymają się dłużej w hurtowniach Orlenu, to na koniec marca na wielu stacjach litr oleju napędowego będzie kosztował ok. 9 zł. ●

Wydaje Wyborcza Sp. z o.o.
nr indeksu 348198



Bartosz T.
Wieliński



Koniec czasu subtelnych dwuznaczności

By uzasadnić niespodziewane spotkanie Karol Nawrocki – Viktor Orbán (miało do niego dojść wczoraj, już po zamknięciu tego wydania „Wyborczej”), politycy PiS sięgają do czasów królowej Jadwigi i Stefana Batorego, mówiąc przy tym o wielowiekowej przyjaźni między narodami. To pokazuje ich desperację. Z politycznego punktu widzenia spotkanie z najbardziej prorosyjskim politykiem w Europie, jakim jest Orbán (w grudniu z tego powodu odwołano spotkanie z Nawrockim), jest niezwykle toksyczne.

W dobie szalonej polityki międzynarodowej Donalda Trumpa i ciągle nieoszacowanych konsekwencji wojny z Iranem Europejczycy, by przetrwać nadchodzące globalne turbulencje, potrzebują jedności. Polska, kraj frontowy, coraz zamożniejszy, ale ciągle na dorobku zjednoczonej Europy, potrzebuje jej szczególnie. Zaś Orbán – realizując interesy Białego Domu i Kremla – nie kryje, że chce Europę rozwalić.

W czym interesie jedzie więc Nawrocki do Budapesztu? Na pewno nie w polskim. Politycy PiS tę sprzeczność czują i dlatego kluczają w odpowiedziach.

Racjonalnym wytłumaczeniem węgierskiej wyprawy Nawrockiego jest jedynie presja z USA. By uratować Orbána, trumpowski ruch MAGA mobilizuje całe swoje europejskie zaplecze. Prezydent Polski jest jego częścią, Trump zainwestował w niego w zeszłorocznej kampanii wyborczej. Prezydent dług spłaca m.in. wetując

ustawę ws. unijnego programu SAFE, zapewniającego Polsce 200 mld na inwestycje w zbrojeniówkę i zakup sprzętu wojskowego. Tyle że w Europie, a nie w USA.

W czasach, gdy główną postacią polskiej prawicy był

W czym interesie jedzie Nawrocki do Budapesztu? Na pewno nie w polskim

Jarosław Kaczyński, gra z Orbánem i Ameryką była prowadzona w subtelny sposób. Autorytarne Węgry były głównym sojusznikiem autorytarnego rządu PiS, ale prezes tej partii wiedział, jak i kiedy demonstrować do Węgier dystans. W 2015 r. odmówił spotkania z Orbánem ze względu na jego prokremlowskie i antyukraińskie stanowisko. W 2022 r., gdy Orban kwestionował rosyjskie zbrodnie w Buczy, Kaczyński wprost radził mu udanie się do okulisty i na kilka miesięcy zamroził kontakty z jego rządem. Sojusz sojuszem, ale Kaczyński nie chciał, by opinia publiczna szufladkowała go jako polityka, który w niczym nie odróżnia się od Orbána. Podobnie subtelniejsza była polityka Kaczyńskiego wobec Unii Europejskiej. Kaczyński UE krytykował, ale polexitu w jego politycznym słowniku nie było. Uzależnienie PiS od MAGA było ograniczone, o wasalizmie nie było mowy.

Czasy się zmieniły, polska prawica orientuje się na Nawrockiego, a to znak, że dwuznaczności w polskiej polityce już nie będzie. Pytanie tylko, czego jeszcze pogrążający się w irańskiej wojnie Trump zażąda od polskiego prezydenta. ●

Andrzej rysuje



Pakistan Koniec postu



22 marca 2026 r., Karaczi. Dzieci bawią się na huśtawkach podczas obchodów święta Eid al-Fitr (Święto Przerwania Postu). Muzułmanie na całym świecie obchodzą trzydniowe święto Eid al-Fitr, kończące święty miesiąc postu Ramadan.

Liczba dnia

690

ZŁOTYCH
Tyle (bez jednego grosza) muszą zapłacić kibice za nową koszulkę piłkarskiej reprezentacji Polski (w wersji „authentic”, czyli takiej, jaką zakładają piłkarze).

► Sport.pl

Ilja Remiesło Prokremlowski bloger nagle zmienił front

Znany prokremlowski bloger Ilja Remiesło, który niespodziewanie wystąpił z ostrą krytyką prezydenta Rosji, został zamknięty w szpitalu psychiatrycznym. „Rewolucja udaremnioma, przywódca w domu wariatów” – ironizują propagandyści.

Remiesło, bloger znany głównie z wojowania z opozycją, opublikował w Telegramie serię wpisów, w których tym razem ostro krytykował władze. W tekście zatytułowanym „Pięć powodów, przez które przestałem popierać Władimira Putina” bloger opisywał, że rozpętana przez rosyjskiego przywódcę wojna w Ukrainie okazała się „sytuacją bez wyjścia”.

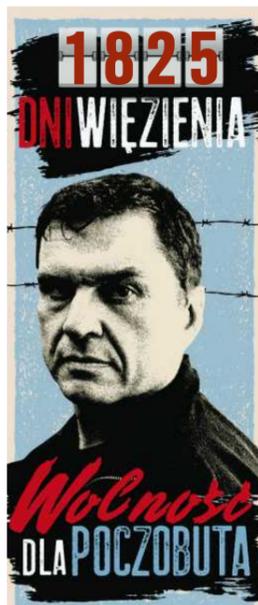
Wskazywał, że życie lub zdrowie straciło w niej „od jednego do dwóch milionów ludzi”, a także że zbrojna napaść przyczyniła się do pogłębiającego się kryzysu ekonomicznego, tłumienia wolności słowa. „Wniosek: Władimir Putin nie jest legalnym prezydentem. Putin powinien ustąpić ze stanowiska i zostać



oddany pod sąd jako zbrodniarz wojenny i złodziej”, podsumował bloger.

Remiesło od lat znany był z lojalności wobec Kremla i działania na szkodę opozycji. Rosyjscy propagandyści, podobnie jak niezależni dziennikarze, początkowo podejrzewali więc, że jego konto zostało zhakowane. Wątpliwości szybko zostały jednak rozwiane, bo w odpowiedzi Remiesło opublikował nagranie wideo, w którym potwierdził, że jest autorem tekstu i że odzwierciedla on jego poglądy. I po raz kolejny ostro zaatakował Putina. ● **Wiktoria Bieliaszyn**

• **Więcej ► Wyborcza.pl**



www.nekrologi.wyborcza.pl/34426691

Z głębokim smutkiem żegnamy



Dorotę Dublankę

Dyrektor Zarządzająca, Dyrektor Departamentu Zasobów Ludzkich i Organizacji w KIR, Prezeskę Fundacji KIR na rzecz Rozwoju Cyfryzacji Cyberium.

Odeszła od nas Osoba niezwykła - Mentorka i Wizjonerka, która swoją wiedzę, doświadczenie, a przede wszystkim serce i charyzmę oddała kształtowaniu lepszej przyszłości rynku pracy, zawsze stawiając człowieka w centrum uwagi. Nasza bliska Koleżanka i zaufana Przyjaciółka.

Rodzinie i Najbliższym

składamy wyrazy najgłębszego współczucia.

Pracownicy, Zarząd i Rada Nadzorcza Krajowej Izby Rozliczeniowej S.A.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się 25 marca 2026 r. o godzinie 8:40 w kościele św. Wincentego (drewniany) na Bródnie.



17. Nagroda im. Ryszarda Kapuścińskiego

Poznaj 5 najlepszych reportaży 2025 roku

Więcej przeczytasz
na wyborcza.pl/kultura



fot. Mateusz Skwarczek / Agencja Wyborcza.pl

REKLAMA
ORGANIZATOR I FUNDATOR NAGRODY



Warszawa

WSPÓLORGANIZATOR

wyborcza.pl



Geopolityka



Kijów chce przyspieszyć proces przystąpienia do Unii Europejskiej, jednak na drodze stają wojna, konieczne reformy i weta państw członkowskich.

Andrea Braschayko

28 lutego 2022 r., cztery dni po rozpoczęciu przez Rosję pełnoskalowej inwazji na Ukrainę, Kijów złożył wniosek o członkostwo w UE. Prezydent Wołodymyr Zełenski wezwał do natychmiastowego przyjęcia Ukrainy w ramach „specjalnej procedury” (choć w przepisach akcesyjnych UE o takim wyjątku nie ma mowy), a w ciągu kilku godzin prezydenci ośmiu państw członkowskich wezwali do przyspieszenia procesu.

Przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen podkreśliła, że Ukraina „należy do europejskiej rodziny”.

Te stwierdzenia, wygłoszone zaledwie cztery dni po rozpoczęciu inwazji, oznaczały koniec okresu, który rozpoczął się w 2013 r. Odmowa podpisania przez prezydenta Wiktora Janukowycza umowy stowarzyszeniowej z UE wywołała wówczas protesty i doprowadziła do Euromajdanu.

Unia Europejska – Ukraina, czyli burzliwe stosunki

Poza współpracą w ramach europejskiej polityki sąsiedztwa perspektywa integracji europejskiej od dawna przedstawiana jest w Kijowie jako sposób na modernizację i wyjście z postsowieckiej stagnacji. Do tej idei często odwołują się partie proeuropejskie podczas kampanii wyborczych. Jednak wiele stolic europejskich ambicje Ukrainy – które nasiliły się po pomarańczowej rewolucji w 2004 r. – traktowały ostrożnie, dostrzegając w nich delikatne ryzyko geopolityczne i instytucjonalne, zwłaszcza na początku XXI wieku, kiedy kilka państw członkowskich uważało stosunki z Rosją za kluczowe.

Rok 2014 stanowił pierwszy punkt zwrotny: umowa stowarzyszeniowa między UE a Ukrainą została podpisana w dwóch etapach w marcu i czerwcu, ale w pełni weszła w życie dopiero 1 września 2017 r. z powodu nieoczekiwano sprzeciwu społecznego w Holandii. Umowa obejmowała pogłębioną i kompleksową strefę wolnego handlu (DCFTA), która dostosowała znaczną część ukraińskiego ustawodawstwa i norm do standardów UE.

Kolejnym długo oczekiwanym punktem tego procesu była decyzja z czerwca 2017 r., kiedy to obywatelom Ukrainy posiadającym paszporty biometryczne przyznano prawo do bezwizowego podróżowania do strefy Schengen, z typowymi dla UE wyjątkami.

Jednak do 2022 r. członkostwo w UE pozostawało raczej odległą perspektywą niż realistycznym celem.

W swojej ocenie z 2022 r. Komisja powiązała postępy z reformami strukturalnymi dotyczącymi praworządności, korupcji i wpływów oligarchicznych. Komisja dostrzegła progres, ale wskazała również na słabości systemowe.

Dopiero po inwazji Rosji perspektywy Ukrainy stały się bardziej konkretne.

Jak przebiega proces przystąpienia Ukrainy do UE?

Przystąpienie nie jest uznaniem nagrodą polityczną; jego ramy określa się w traktatach. Zgodnie z art. 49 Traktatu o Unii Europejskiej każde państwo europejskie, które szanuje wartości Unii, może złożyć wniosek o przystąpienie. Powoduje to rozpoczęcie długotrwałego procesu opartego na ocenach Komisji i jednomyślnych decyzjach państw członkowskich. „Kryteria kopenhaskie”, określone w 1993 r., stanowią me-



• **Zdjęcie na górze: 24.02.2026 r., Kijów. Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski i przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen na konferencji prasowej w czwartą rocznicę pełnoskalowej inwazji Rosji na Ukrainę**

• **Zdjęcie poniżej: 24.08.2022 r., Łódź, ulica Piotrkowska. Marsz solidarności z Ukrainą podczas Dnia Niepodległości Ukrainy**

rytoryczny kompas, który wskazuje podstawowe warunki wejścia do UE: • stabilne instytucje demokratyczne i praworządność, w tym poszanowanie praw człowieka i mniejszości; • funkcjonująca gospodarka rynkowa; • zdolność do przyjęcia zobowiązań wynikających z członkostwa, czyli przyjęcie dorobku prawnego UE (politycznego i prawnego dziedzictwa integracji europejskiej) oraz umiejętność sprostania konkurencji na rynku wewnętrznym.

Z technicznego punktu widzenia dostosowanie dotyczy 33 rozdziałów dorobku prawnego UE. Zgodnie z obecną metodologią rozdziały te podzielono na sześć grup: „Podstawy”, „Rynek wewnętrzny”, „Konkurencyjność i wzrost sprzyjający włączeniu społecznemu”, „Zielona agenda

i zrównoważona łączność”, „Zasoby, rolnictwo i spójność” oraz „Stosunki zewnętrzne”. Obowiązuje kluczowa zasada polityczna: klaster „Podstawy” jest otwierany jako pierwszy i zamykany jako ostatni, ponieważ determinuje tempo i wiarygodność całego procesu.

Kiedy 17 czerwca 2022 r. Komisja Europejska zaleciła przyznanie Ukrainie statusu kraju kandydującego, wymieniła również siedem pilnych priorytetów: • reformę Trybunału Konstytucyjnego; • kontynuację reformy sądownictwa; • działania antykorupcyjne, w tym zarządzanie agencjami antykorupcyjnymi SAPO i NABU; • przepisy dotyczące przeciwdziałania praniu pieniędzy; • wdrożenie ustawy „antyoligarchicznej” zgodnie z zaleceniami Komisji Weneckiej; • dostosowanie przepisów dotyczących mediów audiowizualnych; • zmianę przepisów dotyczących mniejszości narodowych.

W swoim raporcie „Ukraina 2024” Komisja nakreśliła proces, który doprowadziłby do formalnego otwarcia negocjacji w czerwcu 2024 r. Zaznaczyła, że pozostałe kroki zostały zakończone, a reformy uznano za zadowalające, co utorowało drogę do przyjęcia ram negocjacyjnych.

Problem polega jednak na tym, że dorobek prawny UE wymaga wieloletniego procesu we-

Geopolityka

ryfikacji, otwierania i zamykania poszczególnych rozdziałów, a przede wszystkim jednomyślnych decyzji na każdym etapie – od oceny postępów po ostateczną ratyfikację. I tu właśnie pojawia się kwestia krajowych praw weta. W ostatnich miesiącach najbardziej zagorzałym przeciwnikiem obecności Ukrainy w UE były Węgry pod rządami Viktora Orbána, podczas gdy Słowacja Roberta Fico – kolejny rząd bliski Kremlowi – uzależniała swoje poparcie od „ściślejszej interpretacji” warunków przystąpienia.

Oba kraje, wraz ze skrajnie prawicowymi i populistycznymi partiami w większości krajów UE, podkreślają również rzekomo nieproporcjonalnie wielki wpływ Ukrainy na budżet UE.

Według Romana Petrowa, kierownika Katedry Prawa Unii Europejskiej im. Jeana Monneta na Narodowym Uniwersytecie Akademii Kijowsko-Mohylańskiej, doprowadziło to do paradoksu. Kłasy nie są oficjalnie otwarte, jednak trwają nieformalne prace techniczne w ramach tzw. formatu lwowskiego. Tymczasem Kijów czeka na polityczną jednomyślność, aby przekształcić te kroki w formalne etapy negocjacji.

Przystąpienie Ukrainy do UE w czasie wojny jest w Brukseli coraz częściej postrzegane jako bezprecedensowe wyzwanie, a nie jako wydarzenie całkowicie niemożliwe

Jednak pomimo dziesięciopunktowego planu przedstawionego przez komisarz ds. rozszerzenia Martę Kos i wicepremiera Ukrainy Tarasa Kaczkę, mającego na celu przyspieszenie reform i odblokowanie poszczególnych obszarów, osiągnięcie takiej jednomyślności może potrwać.

W ostatnich miesiącach wielu analityków i polityków apelowało o szybsze i bardziej sprawne rozszerzenie Unii nie tylko w odniesieniu do Kijowa, ale także innych zaawansowanych kandydatów: Czarnogóry, Mołdawii i Albanii. Nadzieje te odżyły w listopadzie, kiedy szefowa unijnej dyplomacji Kaja Kallas stwierdziła, że rozszerzenie Unii o kolejne kraje do 2030 roku jest możliwe.

W przypadku Ukrainy scenariusze te powróciły podczas rozmów pokojowych między Kijowem a Moskwą, w których pośredniczyły Stany Zjednoczone pod przewodnictwem Donalda Trumpa. Niektórzy sugerowali nawet, że Ukraina mogłaby przystąpić do UE już w 2027 r. w ramach gwarancji bezpieczeństwa, o które zabiegał prezydent Zelenski, w formie porozumienia o „członkostwie light”: technicznie w ramach UE, ale bez pełnych praw, w tym prawa weta.

Chociaż w kwestii przystąpienia niemiecki kanclerz Friedrich Merz wykluczył już wszelkiego rodzaju wersje light, prezydent Zelenski dyplomatycznie stwierdził, że Ukraina przynajmniej spróbuje być technicznie gotowa do 2027 r. Stanowisko Niemiec nadal ma znaczący wpływ na równowagę w Europie.

– Stoimy w obliczu rosnącego napięcia między czasem potrzebnym do zastosowania wiarygodnego, opartego na zasługach podejścia, a rosnącą presją ze strony podmiotów zewnętrznych na naszych kandydatów – presją mającą na celu podwyższenie politycznego kosztu podążania ich drogą do UE – powiedziała komisarz ds. rozszerzenia Marta Kos w Tallinie na początku lutego.

– Nasz model rozszerzenia wymaga czasu, stabilności i stopniowych reform. Jednak dzisiejsze otoczenie geopolityczne jest niestabilne i często charakteryzuje się presją – dodała, ostrzegając, że wszelkie rozważane nowe modele muszą opierać się na tej samej zasadzie: Pełne członkostwo następuje dopiero po przeprowadzeniu pełnych reform.

Na co może liczyć Kijów?

– Dopóki trwa wojna, przystąpienie nie jest możliwe – mówi Petrow. – Z kilku powodów: bezpieczeństwa, ekonomicznych i prawnych. A same państwa członkowskie nie są gotowe na przyjęcie kraju będącego w stanie wojny, a tym samym na ponoszenie odpowiedzialności za jego suwerenność terytorialną zgodnie z zasadą solidarności UE. Pomoc finansowa i wojskowa to jedno, a wysyłanie kontyngentów i żołnierzy to coś zupełnie innego.

Jest to jednak nadal przedmiotem dyskusji, a nie ustalonym stanowiskiem UE. Przystąpienie w czasie wojny jest w Brukseli coraz częściej postrzegane jako bezprecedensowe wyzwanie, a nie jako wydarzenie całkowicie niemożliwe.

Ukraina otrzymała szczegółowe wytyczne i kryteria techniczne, które zazwyczaj są przekazywane dopiero podczas formalnych negocjacji. Obecnie trwają prace na poziomie szczegółowym, a Komisja opracowuje tymczasowe i końcowe wytyczne dotyczące kwestii od reformy sądownictwa po zamówienia publiczne. Jednak podczas swojej niedawnej wizyty w Kijowie z okazji czwartej rocznicy pełnej inwazji przewodnicząca Komisji Ursula von der Leyen przyjęła ostrożne stanowisko. Odmówiła poparcia ambicji Kijowa dotyczących przystąpienia do UE do 2027 r., podkreślając, że nie może być ono powiązane z ustalonymi terminami.

Według Petrowa kłębem najbardziej dostosowanym do standardów UE jest kłęb „Stosunki zewnętrzne”, obejmujący polityki: handlową, zagraniczną, bezpieczeństwa i obronę. W kłęb „Rynek wewnętrzny” reformy legislacyjne są technicznie wykonalne, ale mogą napotkać opór ze strony niektórych sektorów gospodarki, zwłaszcza rolnictwa i przemysłu spożywczego, które tradycyjnie są chronione przez państwo. Wąskim gardłem pozostaje kłęb „Podstawy”, obejmujący praworządność i korupcję.

„Proces przede wszystkim polityczny”

Wskazuje on również na dwa czynniki polityczne, które często są pomijane. Pierwszym z nich jest ewolucja stosunków między USA a UE: wszelkie rozbieżności strategiczne między Waszyngtonem a Brukselą nieuchronnie wpłynęłyby na Kijów, który jest sojusznikiem obu stron. W tym kontekście niepewna jest również przyszłość NATO. Gdyby sojusz osłabił lub uległ transformacji, wiele państw członkowskich UE mogłoby opowiedzieć się za wspólną europejską obroną.

Drugim czynnikiem, często niedocenianym, jest potrzeba wewnętrznej reformy UE. Obecna architektura instytucjonalna, oparta na traktacie lizbońskim, jest powszechnie uważana za nieodpowiednią do rozszerzenia na dużą skalę. Jednoczesne przystąpienie Ukrainy, Mołdawii i krajów Bałkanów Zachodnich wymagałoby znaczących zmian, w tym ograniczenia zasady jednomyślności w niektórych obszarach oraz wzmocnienia wspólnych polityk, zwłaszcza w zakresie obronności.

Ostatecznie Petrow przyznaje, że „rozszerzenie jest przede wszystkim procesem politycznym”. Bez jednomyślności wśród państw członkowskich nawet znaczny postęp w reformach może okazać się niewystarczający. Każdy parlament krajowy będzie musiał ratyfikować przystąpienie, co rodzi trudne pytania: – Kto będzie kontrolował procesy w parlamentach krajowych? I które rządy będą sprawować władzę w momencie głosowania? – zastanawia się Petrow.

Nawet w kraju tak zdecydowanie popierającym Ukrainę, jakim jest Holandia, w 2016 r. odbyło się kontrowersyjne referendum w sprawie umowy stowarzyszeniowej między UE a Ukrainą, które zakończyło się zwycięstwem eurosceptyków. Holandia nadal zachowuje ostrożne stanowisko. ●

• Artykuł powstał w ramach transgranicznej współpracy dziennikarskiej w ramach programu EUNEIGHBOURS EAST. Tytuł, śródtytuły i skróty od polskiej redakcji. Cały tekst na wyborcza.pl
Originalny artykuł na stronie OBC Transeuropa.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34426545



Prezydent Wrocławia

ogłasza

trzeci przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej zabudowanej, położonej we Wrocławiu przy:

ul. Alojzego Majchra 9;

obręb: Leśnica, AM-16, dz. nr 16;
GPS: 51.14241 N, 16.87242 E;
pow. nieruchomości: 1513 m²;
KW nr WR1K/00173198/7;

Opis nieruchomości: zabudowana podpiwniczonym, dwukondygnacyjnym budynkiem mieszkalnym z poddaszem.

Przeznaczenie nieruchomości: brak miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, nieruchomość położona jest w sąsiedztwie zabudowy mieszkaniowej jedno i wielorodzinnej.

Cena wywoławcza: 1 680 000,00 zł;
Wadium: 160 000,00 zł;

Wadium uczestnicy przetargu powinni wpłacić najpóźniej do dnia 19 maja 2026 r. na konto: Gmina Wrocław, pl. Nowy Targ 1-8, 50-141 Wrocław – nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655. Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.

Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali 215 o godz. 10⁰⁰ dnia 26 maja 2026 r.



Pełną informację dotyczącą nieruchomości oraz warunków uczestnictwa w przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8. Ogłoszenie o przetargu dostępne jest również w Internecie, na stronach Urzędu Miejskiego Wrocławia: gn.um.wroc.pl oraz pod adresem www.bip.um.wroc.pl

Informacje o nieruchomości można uzyskać w Dziale Przetargów i Promocji Nieruchomości Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8, pok. 126, tel. +48-71-777-72-83 do 84, e-mail: wns@um.wroc.pl

Prezydent Wrocławia ma prawo odwołania przetargu z ważnych powodów. Prezydent Wrocławia ma prawo odwołania przetargu z ważnych powodów.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34426424



Prezydent Wrocławia

ogłasza

przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż wolnego lokalu mieszkalnego

ul. Gajowicka 187a m. 4

Powierzchnia lokalu - 48,93 m²
Cena wywoławcza w zł - 475 000,00 zł
Wadium - 47 500,00 zł

Lokal mieszkalny oglądać można w dniach: 6.05.2026 r. w godz. 9⁰⁰ – 11⁰⁰, 7.05.2026 r., w godz. 11⁰⁰ – 13⁰⁰ oraz 8.05.2026 r., w godz. 12⁰⁰ – 14⁰⁰, po uprzednim ustaleniu terminu z Biurem Obsługi Klienta nr 9, Al. Gen. Józefa Hallera 149, tel. 71 798-69-70 wew. 117.

UWAGI:

- Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali nr 215, o godz. 10:00 dnia 25 maja 2026 r.
- Wadium na w/w lokal uczestnik przetargu winien wpłacić najpóźniej do dnia 18 maja 2026 r. na konto Gminy Wrocław – Bank PKO BP S.A. nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655. Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.
- Dowodem wniesienia wadium jest potwierdzenie z banku.
- Pełną informację dotyczącą przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia ul. G. Zapolskiej 4, I p. Ogłoszenia o przetargach dostępne są również w internecie pod adresem: <http://bip.um.wroc.pl>
- Prezydent Wrocławia może odwołać przetarg z ważnych powodów.

Szczegółowe informacje uzyskać można w Wydziale Sprzedaży Lokali Urzędu Miejskiego Wrocławia przy ul. G. Zapolskiej 4, pok. 148, tel. 71 777 77 59.

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34426554

Słówko **NOWOŚĆ**
Literówka
Quizy
Sudoku
Krzyżówki



Zeskanuj QR kod i pobierz aplikację

Szukaj w

APLIKACJI WYBORCZEJ



Profesor w pracy na swoich zasadach

Skandal na Śląskim Uniwersytecie Medycznym. Prof. Andrzej Witek przychodzi do pracy w klinice tylko „na trochę”. Jego szef zawiadomił o tym dyrektorkę szpitala. Zareagowała – zwolniła szefa.



Judyta Watola

Prof. Andrzej Witek to były kierownik Kliniki Ginekologii, Położnictwa i Ginekologii Onkologicznej w Uniwersyteckim Centrum Klinicznym w Katowicach. W przeszłości był prodziekanem Wydziału Lekarskiego Śląskiego Uniwersytetu Medycznego w Katowicach. Kiedyś marzył o starcie w wyborach na rektora. Kilka lat temu wytoczono mu jednak na uczelni postępowanie dyscyplinarne z powodu skarg studentów na złe traktowanie.

Kiedy w 2021 r. odbywał się kolejny konkurs na kierownika kliniki, władze SUM postawiły w nim warunek: wobec kandydata nie może toczyć się postępowanie dyscyplinarne. Prof. Witek nie spełniał tego warunku. Konkurs wygrał znacznie od niego młodszy prof. Krzysztof Nowosielski. Prof. Witek pozostał jednak pracownikiem kliniki (ma dwa etaty: szpitalny i uczelniany). Pracuje w niej „na swoich zasadach”, głównie przesiadując w swoim gabinecie lub poza szpitalem.

„Zleć mu trudny zabieg”

Po konkursie prof. Witek na porannej odprawie początkowo wciąż zajmuje miejsce przeznaczone dla kierownika. Dopiero po czasie ustępuje. Początkowo także chodzi na wizyty i operuje kierowane przez siebie do kliniki pacjentki. Ale szybko przestaje to robić.

Prof. Nowosielski za to szybko organizuje w przyszpitalnej poradni darmowe konsultacje ginekologiczne, na które pacjentki mogą przyjść bez skierowania. Zaczyna na szeroką skalę przeprowadzać cytoredukcje w rozsia- nym raku jajnika. Operacje polegają na wycięciu widocznych zmian nowotworowych na wszystkich narządach. To daje szansę na dłuższe przeżycie. Wcześniej w UCK takich operacji nie robiono.

Tymczasem prof. Witek prosi, by nie dawać mu dyżurów. Nie chodzi na obchody i kwalifi-

kacje pacjentek do operacji. W ogóle nie zajmuje się w klinice leczeniem.

– Czuję się z tym niekomfortowo. Zajmuje etat, który mógłby otrzymać ktoś, kto rzeczywiście wykonywałby pracę w klinice – mówi prof. Nowosielski. Jak twierdzi, dyrektorka szpitala Renata Wachowicz daje mu jednak do zrozumienia, że ma prof. Witka „zostawić w spokoju”. Od innej osoby z dyrekcji słyszy radę, że zlecić prof. Witkowi coś, z czym nie da sobie rady, na przykład trudną operację, po której będą powikłania. – To by było narażanie pacjentek. Nie zgodziłem się – mówi ginekolog.

Teoretycznie prof. Witek powinien przebywać w pracy od godz. 7 do 14.35. To nie zdarza się jednak nigdy. Profesor przyjeżdża rankiem, podpisuje listę obecności, zaznaczając na niej, że rozpoczyna pracę o 7. Po godzinie, dwóch lub trzech na ogół wychodzi. Lista obecności pracowników jest wówczas schowana. Portier kładzie ją na stoliku dopiero po południu. Dlatego prof. Witek na ogół wpisuje, że wyszedł o godz. 14.35 dopiero następnego dnia rano.

Profesor buszuje na targu staroci

Prof. Nowosielski zdobył dowody na bumelki podwładnego. To raport z sześciu dni roboczych prof. Witka w pierwszej połowie grudnia.

Pierwszego dnia prof. Witek do szpitala przyjeżdża dopiero ok. 12.30. Przed godz. 14 wychodzi z pracy.

Następnego dnia krótko po godz. 7 jest już w Uniwersyteckim Centrum Klinicznym. O wpół do 12 opuszcza szpital i jedzie do swojej prywatnej lecznicy w centrum Katowic. Do szpitala już nie wraca.

4 grudnia prof. Witek przyjeżdża do szpitala kwadrans po godz. 7. Tego dnia zasiadł się w pracy, bo wychodzi dopiero po godzinie 12 i jedzie na małe zakupy. Do szpitala nie wraca.

Kolejny dzień w pracy prof. Witek zaczyna o wpół do ósmej, ale z UCK wychodzi już przed godz. 9. Jak się okazuje, jedzie do Bytomia. Na stadionie klubu Szombierki trwa targ staroci.

Prof. Witek buszuje między straganami przez kilka godzin. Kupuje między innymi manekina w dwóch częściach. W szpitalu już się nie pojawia.

8 grudnia prof. Witek przyjeżdża do pracy tylko na dwie i pół godziny. Po godz. 10 jest już widziany w centrum Katowic. 11 grudnia wyjeżdża z pracy po godz. 9 i jedzie do pracowni kra- wieckiej w Bytomiu, potem do swojej prywatnej poradni. Kolejnego dnia opuszcza szpital już o ósmej rano, by pojechać do parku rozrywki w pobliżu Zakopanego. Oczywiście nie zdąży już wrócić do szpitala.

Dyrektorka brzydzi się raportem o bumelkach

Z takim materiałem prof. Nowosielski poszedł 22 stycznia do dyrektorki szpitala. Renata Wachowicz odpowiedziała mu 30 stycznia. „Pracodawca stwierdza, że przekazany raport został sporząd-

zony z naruszeniem obowiązujących przepisów prawa, w szczególności przepisów o ochronie danych osobowych oraz zasad dopuszczalności monitorowania pracowników”. Raport zawierał adres prof. Witka i numery rejestracyjne jego samochodów. Dyrektor Wachowicz uznała, że to dane osobowe pracownika, „do których przetwarzania pracodawca nie jest uprawniony”.

„W związku z powyższym informuję, że przedmiotowy raport zostaje panu zwrócony, jako dokument, którego pracodawca nie może legalnie wykorzystywać ani uwzględniać w jakimkolwiek postępowaniu analitycznym, wyjaśniającym bądź decyzyjnym” – stwierdziła dyrektorka, podkreślając, że nie chce dokumentu do niczego użyć ani nawet zachować jego kopii.

Jednocześnie „z uwagi na kontekst sytuacyjny” zażądała „doprecyzowania charakteru dokonanego zawiadomienia” i zobowiązała prof.

www.nekrologi.wyborcza.pl/34426656

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o odejściu

Pani Eleonory Protas

małżonki posła do Parlamentu Europejskiego
Pana Jacka Protasa

naszego kolegi marszałka województwa warmińsko-mazurskiego
w latach 2006 – 2014
oraz byłego wiceministra w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej.

Składamy wyrazy współczucia oraz słowa wsparcia

Rodzinie i Bliskim

w tym trudnym czasie.

Marek Woźniak
Marszałek Województwa Wielkopolskiego
wraz z Zarządem



FOT. SHUTTERSTOCK

„Powyższa decyzja wynika z oceny całokształtu realizacji przez Pana zadań” – pisze do zwolnionego ginekologa. Wytyka mu „brak aktywności w kształtowaniu polityki personalnej” i przekraczanie budżetu (kosztowne są zwłaszcza operacje cytoredukcji). „Nie udało nam się uzyskać od Pana efektywności” – ubolewa dyrektorka i do listy zarzutów dodaje jeszcze nielojalność oraz „posługiwanie się materiałami pozyskanymi w sposób niezgodny z obowiązującymi zasadami przetwarzania danych osobowych”.

Prof. Nowosielski idzie do rektora SUM prof. Tomasza Szczepańskiego. Rektor zapewnia go, że nie wiedział o zwolnieniu go ze szpitala. Nie dowierzamy. To uczelnia rozpisuje konkursy na kierowników katedr i klinik. Zatrudnia ich na etacie uczelnianym, ale jest jasne, że dyrektor szpitala – podległy rektorowi – zatrudnia zwycięzcę konkursu jako szefa kliniki w szpitalu.

Rzeczniczka SUM Agata Pustułka zapewnia nas jednak, że „polityka kadrowa szpitala to wyłączne uprawnienie zarządu szpitala i są sprawami wewnętrznymi UCK”. Pytamy więc, jak często dyrektorzy szpitali klinicznych – SUM ma ich siedem – zatrudniają kierowników klinik bez pytania o zdanie rektora i zwalniali też na własną rękę? Prosimy o podanie przykładów takiej „samodzielności” dyrektorów. Tym razem rzeczniczka nie przysłała żadnej odpowiedzi.

Pytamy też w UCK. Czy dyrektorka zwolniła prof. Nowosielskiego, bo ujawnił, że prof. Witek przychodzi do pracy tylko „na trochę”? Dlaczego to toleruje i nie zwalnia prof. Witka? Kto będzie teraz przeprowadzał operacje cytoredukcji?

Pytań jest w sumie pięć. Renata Wachowicz odpowiada, że „szczegółowe okoliczności dotyczące indywidualnych decyzji kadrowych nie podlegają publicznemu komentowaniu”. Zapewnia jednak, że jej decyzja „nie pozostaje w związku z jakimkolwiek zgłoszeniem dotyczącymi innych pracowników”. „Sugestia o istnieniu takiego związku są nieuprawnione” – podkreśla. Zapomina, że Nowosielskiemu wytknęła jednak w wypowiedzeniu posługiwanie się materiałami pozyskanymi – jej zdaniem – w sposób niezgodny z zasadami przetwarzania danych osobowych.

Do pytań o operacje cytoredukcji i prof. Witka dyrektorka w ogóle się nie odnosi. Zamiast konkretnej odpowiedzi dostajemy wywód o tym, że zarząd szpitala prowadzi działalność w oparciu o „najwyższe standardy organizacyjne i etyczne”. Poza tym „za przydział zadań” oraz „nadzór nad prawidłowym przestrzeganiem obowiązków pracowniczych” odpowiada szef oddziału. Czyli to Nowosielski jest winny, że Witek przychodzi do pracy „na trochę”.

Zadanie naukowo-badawcze na bazarze

O sprawie chcieliśmy porozmawiać z samym prof. Andrzejem Witkiem. Nie odebrał, ale wysłał SMS. „Nie mam możliwości przeprowadzenia rozmowy telefonicznej” – napisał. Poprosił o mail. Zapytaliśmy w nim profesora, dlaczego przychodzi do pracy tylko na „trochę”? Dlaczego poświadcza nieprawdę na liście obecności, wpisując co rano, że poprzedniego dnia opuścił szpital o godz. 14.35? Czy dyrektorka kontaktowała się z nim w sprawie jego nieobecności?

Prof. Witek odpowiedział, że owszem, został poproszony w lutym o złożenie wyjaśnień w sprawie nieobecności w grudniu. Wyjaśnił wszystko na tyle precyzyjnie, na ile to było możliwe i sprawa jest zakończona. W szpitalu jest zatrudniony w systemie zadaniowym, więc może wychodzić, np. do Centrum Dydaktyki i Symulacji, które znajduje się 200 m od UCK, gdzie ma zajęcia ze studentami. Poza tym wychodzi ze szpitala, by realizować „zadania naukowo-badawcze” i obowiązki konsultanta wojewódzkiego w dziedzinie ginekologii onkologicznej.

Ponieważ nie odpowiedział na pytanie, dlaczego poświadcza nieprawdę na liście obecności, ponownie je wysłaliśmy. Dopytaliśmy przy okazji, jakie obowiązki służbowe wykonywał na targu staroci w Szombierkach. Odpisał krótko: „Nie mam nic więcej do dodania”. ●

Czulem się z tym niekomfortowo. Prof. Witek zajmuje etat, który mógłby otrzymać ktoś, kto rzeczywiście wykonywałby pracę w klinice

PROF. KRZYSZTOF NOWOSIELSKI

Nowosielskiego do „jednoznacznego wskazania, czy przekazana informacja stanowi zgłoszenie nieprawidłowości”. Jeśli tak, to „zgłoszenie takie powinno zostać dokonane wyłącznie za pośrednictwem przewidzianych u pracodawcy kanałów zgłoszeniowych”. Nie sprecyzowała, o jakie kanały zgłoszeniowe chodzi.

Prof. Nowosielski odpisał, że raport nie powstał z naruszeniem prawa, a osoby, które go sporządziły „potwierdzą prawdziwość faktów w nim opisanych, również przed sądem”. Poza tym „monitorowanie czynności pracowników, gdy opuszczają oni miejsce pracy, jest nie tylko legalne, ale również niezbędne z perspektywy interesów pracodawcy”. Wymienia dni i godziny, w których prof. Witek nie świadczył pracy, o czym on, szef kliniki, nie został uprzedzony. „Wykazane działanie jest ewidentnym narażeniem jednostki finansów publicznych na szkodę”.

Jednak zdaniem dyrektorki „skuteczna i zgodna z prawem weryfikacja czasu pracy nie polega na incydentalnym sprawdzaniu obecności, lecz na właściwym planowaniu zadań, ich egzekwowaniu i rozliczaniu efektów pracy”. Będzie jednak wyjaśniać sprawę.

Zwolnienie bez wiedzy rektora

Cztery tygodnie później dyrektor Wachowicz podejmuje decyzję. Witek zostaje. Nowosielskiego zwalnia z pracy.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34426456

Sąd Rejonowy w Piotrkowie Trybunalskim zawiadamia, że w sprawie z wniosku Mariana Krakowiaka o **zasiedzenie własności nieruchomości położonej w Woli Niechcickiej Stara, w obrębie 0033, w gminie Rozprza, w powiecie piotrkowskim, w województwie łódzkim**, składającej się z działki nr 290, o powierzchni 0,80ha, działki nr 381 o powierzchni 0,3350 ha oraz nieruchomości położonej w Budy Porajskie, obrębie 0005, w gminie Rozprza, w powiecie piotrkowskim, w województwie łódzkim, składającej się z działki nr 55, o powierzchni 1,80 ha, działki nr 38/2 o powierzchni 1,6982 ha., dla których nie są prowadzone księgi wieczyste, toczy się postępowanie pod sygn. akt I Ns 1083/25. **Sąd wzywa do udziału w charakterze uczestników potencjalnych zainteresowanych**, którzy mogą zgłosić udział w sprawie i wykaazać swoje prawa do przedmiotowych nieruchomości, w terminie 3 (trzech) miesięcy od daty publikacji niniejszego ogłoszenia, gdyż w przeciwnym wypadku mogą zostać pominięci przy rozpoznawaniu sprawy.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34426532

OBWIESZCZENIE O WSZCZĘCIU POSTĘPOWANIA

Na podstawie art. 8 ust. 1 pkt 3 i ust. 1a w związku z art. 38 pkt. 2 lit. zg ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. o *inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu* (Dz.U.2025.1222) – dalej: *Specustawa* oraz art. 49 i art. 61 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. *Kodeks postępowania administracyjnego* (Dz.U.2025.1691) – dalej: *Kpa*,

WOJEWODA MAŁOPOLSKI

z a w i a d a m i a ,

ze 12 marca 2026 r. do Wojewody Małopolskiego został złożony wniosek o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji towarzyszącej inwestycjom w zakresie terminalu dla zamierzenia pn.: *Przebudowa gazociągu przesyłowego wysokiego ciśnienia DN500 (MOP 4,9MPa) na DN500 (MOP 5,5MPa) w celu likwidacji zwarcia galwanicznego w m. Liplas, przez inwestora: Operator Gazociągów Przesyłowych GAZ-SYSTEM S.A. w Warszawie, działającego przez pełnomocnika.*

Inwestycją objęte są niżej wymienione nieruchomości (lub ich części), położone w granicach terenu wskazanego we wniosku, zlokalizowane w województwie małopolskim, na terenie gminy Gdów, na działkach: **613/1 (brak KW) obr. 0001 Bilczyce, nr 249 (brak KW) , 305 (KR2Y/00024295/6), 304 (KR2Y/00024295/6), 303 (brak KW), 302 (brak KW) obr. 0012 Liplas, nr 868/4 (KR2Y/00005384/8), 638 (brak KW), 640/1 (KR2Y/00016860/9) obr. 0005 Gdów.**

Na stronie BIP Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, opublikowano mapy z przebiegiem inwestycji na ww. działkach. Są one dostępne w menu podmiotowym w zakładce: *Urząd Wojewódzki/ Wydział/Infrastruktury/Repozytorium plików/ WI-IV.747.1.3.2026 ZAŁĄCZNIKI GRAFICZNE do wniosku (...)* <https://bip.malopolska.pl/muw/a,2838805,wi-iv747132026-zalaczniki-graficzne-do-wniosku-o-wydanie-decyzji-o-ustaleniu-lokalizacji-inwestycji-.html>

Zainteresowane strony lub ich pełnomocnicy, legitymujący się pełnomocnictwem sporządzonym zgodnie z art. 32 i 33 *Kpa*, mogą na każdym etapie postępowania, zapoznać się z materiałem dowodowym oraz dokumentacją przedłożoną przez inwestora w siedzibie Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego i w tym przedmiocie wnieść ewentualne uwagi lub zastrzeżenia, powołując się na znak sprawy: WI-IV.747.1.3.2026.

Kontakt z organem zapewniony jest:

- za pośrednictwem środków komunikacji zdalnej, w tym komunikacji elektronicznej (np. poprzez e-Doręczenia, faksem – 12 422 72 08);
- pocztą tradycyjną – uwagi i wnioski należy kierować na adres Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie (ul. Basztowa 22, 31-156 Kraków);
- osobiście po wcześniejszym uzgodnieniu terminu drogą telefoniczną (12 39-21-653).

POUCZENIE:

Informuję się, że zgodnie z przepisami *Specustawy*, Wojewoda zawiadamia o wszczęciu postępowania o ustalenie lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu: wnioskodawcę – na adres wskazany we wniosku; właścicieli i użytkowników wieczystych nieruchomości objętych wnioskiem – na adres określony w katastrze nieruchomości (którego funkcję pełni ewidencja gruntów i budynków) ze skutkiem doręczenia; pozostałe strony, w drodze obwieszczenia w urzędzie wojewódzkim i urzędach gmin właściwych ze względu na lokalizację inwestycji w zakresie terminalu, w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronie podmiotowej urzędu wojewódzkiego, a także w prasie o zasięgu ogólnopolskim; właściwe miejscowo organy w sprawach wydania decyzji o pozwoleniu na budowę i decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu, przy czym wójt (burmistrz, prezydent miasta) niezwłocznie ogłasza o wszczęciu postępowania w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronie podmiotowej urzędu gminy.

W przypadku nieuregulowanego stanu prawnego nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu lub braku w katastrze nieruchomości danych pozwalających na ustalenie danych osobowych, w szczególności adresu zamieszkania, właściciela lub użytkownika wieczystego nieruchomości, zawiadomienie właściciela lub użytkownika wieczystego o wszczęciu postępowania o ustalenie lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu, następuje w drodze obwieszczenia. Przez nieuregulowany stan prawny należy rozumieć także sytuację, kiedy dotychczasowy właściciel lub użytkownik wieczysty nieruchomości nie żyje, a spadkobiercy nie wykazali prawa do spadku.

W przypadku, gdy po doręczeniu niniejszego zawiadomienia nastąpi:

- zbycie własności lub prawa użytkownika wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu,
- przeniesienie wskutek innego zdarzenia prawnego własności lub prawa użytkownika wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem jw.
- nabywca, a w przypadku, o którym mowa w ww. pkt 1, nabywca i zbywca, są **obowiązani do zgłoszenia właściwemu wojewodzie danych nowego właściciela lub użytkownika wieczystego.**

Niedokonanie ww. zgłoszenia i prowadzenie postępowania bez udziału nowego właściciela lub użytkownika wieczystego nie stanowi podstawy do wznowienia postępowania.

wyborcza.pl

• Więcej
czytaj na
Wyborcza.pl/
kraj

Róża Rzeplińska

KORESPONDENCJA Z WĘGIER

„Ludzie Zelenskigo czy przodkowie św. Stefana?” – pytają ze sceny przedstawiciele Fideszu, a tłum odpowiada brawami. Święty Stefan to fundament węgierskiej tożsamości, koronowany w 1001 r. pierwszy król Madziarów. Wiec Fideszu w Miskolcu, trzecim co do wielkości mieście Węgier rozpoczyna jego burmistrz, były dziennikarz i prezenter, József Tóth-Szántai: „Niech Bóg błogosławi wszystkim, którzy dzisiaj przyszedli!”.

A modlić jest się o co, bo na trzy tygodnie przed wyborami Viktor Orbán nie jest pewien zwycięstwa. Sondaże dają przewagę co najmniej siedmiu punktów procentowych (niektóre nawet dwudziestu) opozycyjnej Tiszy. Jej lider Peter Magyar narzucił ostre tempo kampanii i organizuje po cztery spotkania w terenie dziennie.

Dziurawe drogi, niesprzątane ulice

Dlatego partia Fidesz wzięła się do roboty. Transmitowane w telewizji i portalach społecznościowych wiece może nie są tak częste (jednak po jednym dziennie i nie codziennie), ale mają oprawę i są świetnie nagłośnione, biorą w nich udział lokalni politycy, a przed politykami występują artyści. Uczestnicy wieców dostają flagi, w namiocie z gadżetami można kupić orbánowskie bluzy i koszulki. Jednak kolejki do nich nie ma. Spotkania obserwuje kilkudziesięciu ochroniarzy. Na zapleczu, w razie zakłóceń, czeka gotowa do wznoszenia wiecowych okrzyków grupa kibiców.

140-tysięczny Miskolc, uniwersytecko-przemysłowy ośrodek w północno-zachodniej części kraju, czasy świetności przemysłu ma już za sobą. Działające przez dwa wieki fabryki żelaza i hutę zamknięto przed 2000 rokiem, ubyłoby ludności, a mieszkańcy pracy musieli szukać już nie w fabrykach, ale w usługach lub zagranicą.

Zgromadzeni na wiecu zwolennicy Orbána do zamożnych nie należą. W tłumie jest sporo Romów, którzy stanowią 2,2 proc. mniejszość narodową w mieście. Stoją w grupach, ale niezbyt blisko sceny, osobno mężczyźni, osobno kobiety.

Na placu stoi kilka betonowych gazonów, ci którzy przyszedli pierwsi, przysiedli na ich brzegach. Większość jest w wieku zdecydowanie emerytalnym i czuje sentyment za czasami sprzed „zardzewiałych studni przemysłowych, zawalonych fabryk”, jak określa stan miasta jego wiceburmistrz, András Hollósi. I zaraz roztacza wizję, w jakiej Miskolc się odbudowuje dzięki węgierskiemu rządowi i Viktorowi Orbánowi.

Przemówienie wiceburmistrza jest deklaracją lojalności wobec premiera. – Dostaliśmy nadzieję dla Miskolca i jego mieszkańców na nowy kierunek, który będzie określał rozwój naszego ukochanego miasta przez wiele lat i dziesięcioleci – oświadcza. Chwali współpracę samorządu z rządem, przypominając, że rząd „przejął dług” i „uratował miasto przed brutalną pułapką finansową”, a następnie – zainwestował miliardy forintów w rozwój.

Ze sceny padają kolejne kwoty, które rząd przekazał na rozwój Miskolca, ale te słowa nie dadzą rady odsunąć uwagi od wysokich kosztów życia, jakie dotyczą Węgrów w całym kraju. Od pandemii ceny w sklepach wzrosły o 46 proc., a wstrzymane ze względu na niezgodę Orbána na realizację europejskich zasad fundusze nie dopełniają państwowej kasy. W rezultacie Węgrzy jeżdżą po dziurawych drogach i chodzą niesprzętymi ulicami. Jeśli do odrapanych budynków, pustawych kamienic i wszechobecnego kurzu i śmieci dodamy wysoki wskaźnik korupcji, to już niedaleko do ogólnego poczucia upadającego państwa. Bez pieniędzy trudno Viktorowi Orbánowi z tym poczuciem obywateli walczyć. Kto był w ostatnim czasie w Budapeszcie ten wie, że nawet stolica Węgier wygląda jak po ciężkim kryzysie.

Stan państwa dostrzegają nie tylko zwolennicy opozycyjnej Tiszy, ale również – wyborcy Fideszu.



Byliśmy na wiecu Viktora Orbána

Cztery lata temu wrogiem dla Orbána byli George Soros i migranci, dzisiaj jest nim rzekomo eskalujący wojnę Zelenski i rzekomo ograniczająca suwerenność Węgier Bruksela.

„Nasi przeciwnicy w Brukseli”

Jak mówi mi jeszcze przed wiecem czterdziestoparolatek, który przyszedł tu z żoną i nastoletnim synem, najważniejsze, by Orbán załatwił trzy sprawy – pokój na Węgrzech i w Ukrainie, rozwój ekonomiczny i zadbał o rodziny. – Bo najważniejsze jest bezpieczeństwo – dodaje. – Przy dzisiejszych trudnych do przewidzenia wydarzeniach na świecie nieodpowiedzialne byłoby powierzenie przywództwa kraju nieznanemu osobie – mówi inny mężczyzna, pytany, dlaczego wybiera Viktora Orbána, a nie spróbuje zagłosić na Petera Magyara.

Do poglądów mężczyzny nawiązuje ze sceny wiceburmistrz Hollósi. Przestrzega, że jeśli Fidesz po raz kolejny nie wygra, to trudno będzie oczekiwać, że „ścieżka stabilności, przewidywalności i rozwoju” w Miskolcu była kontynuowana.

Na trzy tygodnie przed wyborami Viktor Orbán nie jest pewien zwycięstwa. Sondaże dają przewagę co najmniej siedmiu punktów procentowych (niektóre nawet dwudziestu) opozycyjnej Tiszy

Kim jest przeciwnik? To Peter Magyar, ten, który „zagroza przyszłości Kościoła, służąc interesom Zelenskigo i Brukseli, nosząc niebiesko-żółtą koszulkę i uczając swoją żonę”. To ostatnie ostrzeżenie, to nawiązanie do sytuacji osobisto-politycznej Magyara, którego małżeństwo rozpadło się w 2023 r. Magyar odciał się od byłej żony, wskazując, że bierze ona współodpowiedzialność za ułaskawienie tuszującego przestępstwa pedofilskie byłego dyrektora domu dziecka.

– Chodzi o nasze bezpieczeństwo, spokój węgierskich rodzin i niezależność Węgier – na scenę wchodzi Katalina Csöbör, polityczka Fideszu. Prezesa Fundacji Sukces, która rozdaje paczki żywnościowe potrzebującym. Paczki, rozdawane za przyznane od rządu blisko 2 mln euro bywają opatrzone jej nazwiskiem. Csöbör aktywnie wspiera partię Orbána.

Niewysoka platynowa blondynka w jeansach i błyszczącej puchówce świetnie łapie kontakt z wiecem. Wskazuje, że Węgry straciły swobodę decydowania. I grozi:

Kiedy decyzje podejmowane są nie w Budapeszcie, ale za granicą, w Brukseli, to wola narodu węgierskiego schodzi na dalszy plan. Nasi przeciwnicy w Brukseli, w Berlinie, chcą europejskiego wymiaru sprawiedliwości i podporządkowania Węgier instytucjom europejskim.

– Otwarcie fantazjują o rozmontowaniu MOL [narodowy operator paliw na Węgrzech]. Będziemy chronić nasze narodowe samostanowienie na Węgrzech i w Miskolcu! Będziemy chronić niezależność Węgier! – okrzyk Csöbör rozno-

si się po placu, a tłum podchwytuje go na kilka powtórzeń.

Sztab Orbána czuje jednak, że wygrana nie jest taka pewna. Dlatego Söbör uderza w ostateczne tony. – Stoimy w obliczu historycznych wyborów, każdy ma w nich historyczną odpowiedzialność. I dodaje: – Orbán jest w polityce od czterdziestu lat, od dwudziestu lat jest premierem. Wielu zadaje sobie pytanie, czy nadal warto na niego głosować? Nie stanie się młodszym. Są wśród was, w Miskolcu i w całym kraju, ludzie którzy go nie lubią, są tacy, którzy są mu szczególnie przeciwni, i dlatego wielu pyta, dlaczego mieliby na niego głosować po szesnastu latach? Bo Orbán jest jedynym węgierskim politykiem, który przez ostatnie czterdziestu lat zawsze stał po stronie Węgrów! Węgry są dla niego najważniejsze, Węgrzy są najważniejsi, reprezentuje wszystkich Węgrów, zarówno tych, którzy na niego głosowali, jak i tych, którzy głosowali przeciwko niemu!

Tymczasem Orbán od lat jest oskarżany o nepotyzm, systemowe wykorzystywanie władzy, nadużycia przy przetargach unijnych oraz stworzenie na Węgrzech oligarchii biznesmenów, którzy w zamian za wspieranie Fideszu przejmują kluczowe sektory gospodarki. Część Węgrów nazywa ten układ wprost państwem mafijnym.

Wyborcy Orbána mobilizują się przed głosowaniem

Układy nie przeszkadzają dobrze ubranemu siedemnastoletniemu licealiście, który na wiec przyszedł z kolegą, mamą i bratem. – Orbán ma zbudowany autorytet, skądś przyszedł, czegoś dokonał – przekonuje.

Na pytanie, czy podobnie myślą jego koleżdy odpowiada, że nie. Mówi, że trudno chwalić Orbána wśród znajomych, bo nie chcą słu-

chać argumentów. – Chciałbym, żeby przyjrza się, jakie możliwości daje im obecny system i spróbowali z niego skorzystać i docenili sytuację – tłumaczy.

Tymczasem Katalina Csöbör powtarza ze sceny, że celem wyborów w 2026 roku jest bezpieczeństwo Węgier i pieniądze Węgrów.

Zmiana naraża was wszystkich na ryzyko – woła.

I zapewnia: – Jeśli zostaniemy, możemy być pewni, że płaca minimalna wzrośnie o 11 procent. I będą emerytury. Możemy być pewni, że jeśli wygra Tisza, nic nie będziemy mieli. Z Fideszem ojczyzna będzie wolna od długów. My stojmy po stronie Węgrów i przeciwko Brukseli, a Tisza po stronie Brukseli i Zelenskigo.

Kiedy to mówi, dług publiczny Węgier wynosi 76 procent.

Kiedyś wrogiem był Soros, dzisiaj Bruksela

Wiec trwa już godzinę, ale tłum nie maleje. Na scenę wchodzi Viktor Orbán. W górę unoszą się telefony, postery i flagi. Premier Węgier jest dobrym, bezpośrednim mówcą, szybko nawiązuje kontakt ze zgromadzonymi na placu.

– Cztery lata temu podjęliśmy poważne zobowiązanie, że my, wyznający wartości węgierskiego narodu i narodu chrześcijańskiego, zobowiązaliśmy się, że bez względu na to, co dzieje się na świecie, utrzymamy Węgry z dala od wojny, a Węgry pozostaną najbezpieczniejszym krajem w Europie. Od czterech lat żyjemy w cieniu wojny, która hamuje naszą gospodarkę.

Cztery lata temu wrogiem dla Orbána był George Soros i migranci, dzisiaj jest nim rzekomo eskalujący wojnę Zelenski i rzekomo ograniczająca suwerenność Węgier Bruksela.

Fidesz podkreśla ten przekaz na każdym kroku, w przemówieniach i na plakatach. A te rozklejone są w całym kraju. Trójca Wołodymir Zelenski, Ursula von der Leyen i Peter Magyar symbolizują ryzyko i zaprzękanie, a Fidesz jest gwarancją stabilności, głoszą. Z kolei Magyar na plakatach informuje, że zawarł tajny układ z Brukselą.

To, z czego Węgrzy są dumni, to polityka emerytalna i rządowe wsparcie dla rodzin. Nawiązuje do tego Orbán, przypominając, że „zaczęliśmy wypłacać 14. emeryturę”. – W centrum naszej polityki są rodziny, ponieważ bez dzieci nie ma przyszłości – składa deklarację Orbán i wymienia przywileje podatkowe dla matek z dziećmi oraz kredyt dla młodych na zakup pierwszego mieszkania.

Nie ma innego kraju w Europie, gdzie młodzi ludzie mogliby zdobyć własny dom, własne mieszkanie. I to wszystko to w cieniu wojny – grzmi.

Zdaniem Orbána „Ukraina nie chce zakończyć wojny z Rosją. A Amerykanie, mimo że pragną pokoju, nie są w stanie jej zakończyć, nawet przy znacznej pomocy Węgrów, bo prawda jest taka, że Europejczycy i Ukraińcy chcą kontynuować wojnę”. Ten antyukraiński i antysolidar-

nościowy przekaz przedstawiciele Fideszu głoszą na każdym wiecu.

„Bronimy siebie i Europy”

Orbán zapowiada również wzrost cen paliwa i energii i wskazuje, że „choć wojna na Bliskim Wschodzie wydaje się odległa, w rzeczywistości to właśnie ona powoduje wzrost cen energii”. I za chwilę dodaje: – Ponadto w Iranie przebywają już cztery miliony afgańskich uchodźców i niebawem rozpocznie się nowy, wielomilionowy napływ migrantów z Iranu do Europy. Obroniliśmy Węgry przed migracją. Zbudowaliśmy ogrodzenia i zatrzymaliśmy migrantów na zewnątrz. I nawet jeśli musimy codziennie płacić Brukseli milion euro, to przecież bronimy siebie i Europy.

I podsumowuję:

Podczas gdy wszystkie kraje Europy Zachodniej ograniczają się, podczas gdy trwa wojna ukraińsko-rosyjska, my na Węgrzech nadal byliśmy w stanie podnieść emerytury, uruchomić produkcję krajową i wspierać rodziny.

Po czym przechodzi do puenty: – A odpowiedź na tę zagadkę mieści się w jednym prostym zdaniu: ponieważ nie oddaliśmy naszych pieniędzy Ukraińcom! Czy będziemy mieli rząd, który potrafi powiedzieć NIE Ukraińcom, potrafi to powiedzieć Brukseli, potrafi to powiedzieć wielkim grupom biznesowym? Chcemy, aby siła gospodarcza wytworzona na Węgrzech pozostała na Węgrzech i wzmocniła Węgrów.

Orbán kończy patetycznie: – Po pierwsze, wszyscy jesteście w rękach Boga. Po drugie, jeśli byliśmy w stanie pokonać komunizm, walczyć o wolność, odesłać żołnierzy radzieckich do domu, jeśli byliśmy w stanie zbudować Węgry w oparciu o konstytucję cywilno-narodowo-chrześcijańską, to nie będziemy pozostawać w tyle za ukraińskim prezydentem o nazwisku Zelenski, ludźmi z Brukseli i ich węgierskimi komitetami. Po trzecie, naszym obowiązkiem jest zwycięstwo!

Kiedy Viktor Orbán kończy swoje przemówienie, wybucha awantura. Ktoś krzyczy, sztabowcy z ochrony komunikują się przez krótkofalówki. Już wiadomo, że to demonstracja antyorbánowska. Na niewielkich posterach widać pytanie „Kto rządzi Węgrami” oraz „chcemy porządku konstytucyjnego”. Obydwa stara się zasłonić olbrzymi plakat z napisem „spokojnie, to to tylko ta tak zwana inteligencja z Tiszy”. Sprawa rozchodzi się po kościach.

Dzień później w Hódmezovásárhely już nie jest tak latwo. Na kolejny wiec z premierem przygotowuje się opozycja. Nazwę Fidesz piszą cyrylicą, skandują hasła i wzywają Orbána do odejścia, domagają się zatrzymania dyktatury.

Viktor Orbán nie może być już pewien, czy zapanuje nad tłumem, który wyraźnie poczuł siłę własnego głosu. ●

Współpraca: **Maciej Szczepański**

Reportaż powstał w ramach pracy redakcji MamPrawoWiedziec.pl

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34426463

Sąd Rejonowy w Piotrkowie Trybunalskim zawiadamia, że w sprawie z wniosku Małgorzaty Macherowskiej, Wojciecha Macherowskiego o **zasiedzenie własności nieruchomości położonej w Rozprze, obrębie 0001, w gminie Rozprza, w powiecie piotrkowskim, w województwie łódzkim**, składającej się z działki nr 645, o powierzchni 0,0590 ha, objętej księgą wieczystą o nr PT113/0001217918 prowadzoną przez Sąd Rejonowy w Piotrkowie Trybunalskim, VI Wydział Ksiąg Wieczystych, toczy się postępowanie pod sygn. akt I Ns 1010/25.

Sąd wzywa do udziału w charakterze uczestników potencjalnych zainteresowanych, którzy mogą zgłosić udział w sprawie i wykazać swoje prawa do przedmiotowych nieruchomości, w terminie 3 (trzech) miesięcy od daty publikacji niniejszego ogłoszenia, gdyż w przeciwnym wypadku mogą zostać pominięci przy rozpoznawaniu sprawy.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34426420



**WYCIĄG Z OGŁOSZENIA
O PIERWSZYCH PRZETARGACH USTNYCH NIEOGRANICZONYCH
NA SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI POŁOŻONYCH W RUMI
W REJONIE UL. KLONOWEJ I UL. RAJSKIEJ**

Burmistrz Miasta Rumi

ogłosił pierwsze przetargi ustne nieograniczone na sprzedaż niżej wymienionych nieruchomości:

I. Nieruchomość położona w Rumi w rejonie ul. Klonowej, składająca się z działek nr 107 o pow. 600m², nr 108 o pow. 708m², nr 109 o pow. 709m², nr 110 o pow. 707m², nr 111 o pow. 707m², nr 112 o pow. 685m², nr 113 o pow. 635m², nr 114 o pow. 625m², nr 115 o pow. 625m², nr 116 o pow. 632m², nr 117 o pow. 758m², nr 118 o pow. 792m², nr 119 o pow. 649m², nr 120 o pow. 800m², nr 121 o pow. 1821m², zaś o łącznej powierzchni 11453m², obręb 13, zapisana w księdze wieczystej GD1W/00117184/3, prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Wejherowie.

Zgodnie z obowiązującym miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego miasta Rumi, uchwalonym Uchwałą Nr XXV/247/2016 Rady Miejskiej Rumi z dnia 30 czerwca 2016r. w sprawie uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, dla obszaru położonego w Rumi, zwanego „Stara Rumia” ograniczonego od północy granicami planowanego węzła oraz trasy Obwodnicy Północnej Aglomeracji Trójmiejskiej, od zachodu ulicą I Dywizji Wojska Polskiego i od południa ulicą Dębogórską, zmienionym Uchwałą Nr LXVI/839/2024 z dnia 29 lutego 2024r. - działki nr nr 107, 108, 109, 110, 111, 112, 113, 114, 115, 116, 117, 118, 119, 120, i 121, obr. 13, znajdują się w obszarze oznaczonym symbolem F3MN-U - co oznacza teren zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej, usług; usługi nie zakłócające funkcji mieszkaniowej. Nieruchomość jest niezabudowana. Porośnięta roślinnością, teren płaski. Nieruchomość posiada dostęp do drogi publicznej.

Dział III i IV księgi wieczystej GD1W/00117184/3 jest wolny od wpisów i zobowiązań. **Cena wywoławcza 4.048.600,00 zł netto + 23% podatek VAT.**

**Wadium - 404.860,00 zł - wnoszone w pieniądzu.
Minimalne postąpienie - 40.486,00 zł.**

II. Nieruchomość położona w Rumi w rejonie ul. Klonowej i ul. Rajskiej, składająca się z działek nr 122 o pow. 600m², nr 123 o pow. 600m², nr 124 o pow. 600m², nr 125 o pow. 600m², nr 126 o pow. 600m², nr 127 o pow. 600m², 128 o pow. 600m², nr 129 o pow. 600m², nr 130 o pow. 600m², nr 131 o pow. 602m², nr 132 o pow. 602m², nr 133 o pow. 600m², nr 134 o pow. 600m², nr 135 o pow. 600m², nr 136 o pow. 600m², nr 137 o pow. 600m², nr 138 o pow. 600m², nr 139 o pow. 600m², nr 140 o pow. 600m², nr 141 o pow. 600m² zaś o łącznej powierzchni 12.004m², obręb 13, zapisana w księdze wieczystej KWGD1W/00117184/3, prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Wejherowie.

Zgodnie z obowiązującym miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego miasta Rumi, uchwalonym Uchwałą Nr XXV/247/2016 Rady Miejskiej Rumi z dnia 30 czerwca 2016r. w sprawie uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, dla obszaru położonego w Rumi, zwanego „Stara Rumia” ograniczonego od północy granicami planowanego węzła oraz trasy Obwodnicy Północnej Aglomeracji Trójmiejskiej, od zachodu ulicą I Dywizji Wojska Polskiego i od południa ulicą Dębogórską, zmienionym Uchwałą Nr LXVI/839/2024 z dnia 29 lutego 2024r. - działki nr nr 122, 123, 124, 125, 126, 127, 128, 129, 130, 131, 132, 133, 134, 135, 136, 137, 138, 139, 140 i 141, obr. 13, znajdują się w obszarze oznaczonym symbolem F3MN-U - co oznacza teren zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej, usług; usługi nie zakłócające funkcji mieszkaniowej. Nieruchomość jest niezabudowana. Porośnięta roślinnością, teren płaski. Działka posiada dostęp do drogi publicznej.

Dział III i IV księgi wieczystej KW GD1W/00117184/3 jest wolny od wpisów i zobowiązań. **Cena wywoławcza 4.243.400,00 zł netto + 23% podatek VAT.**

**Wadium - 424.340,00 zł - wnoszone w pieniądzu.
Minimalne postąpienie - 42.434,00 zł.**

III. Nieruchomość położona w Rumi w rejonie ul. Wiązowej, składająca się z działek nr nr 105 o pow. 776m², nr 106 o pow. 720m², nr 19/2 o pow. 3.182m², nr 19/4 o pow. 12.456m², nr 19/6 o pow. 1.676m², o łącznej powierzchni 18.810m², obręb 13, zapisana w księdze wieczystej KWGD1W/00117184/3 i KWGD1W/00032200/2, prowadzonych przez Sąd Rejonowy w Wejherowie.

Zgodnie z obowiązującym miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego miasta Rumi, uchwalonym Uchwałą Nr XXV/247/2016 Rady Miejskiej Rumi z dnia 30 czerwca 2016r. w sprawie uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, dla obszaru położonego w Rumi, zwanego „Stara Rumia” ograniczonego od północy granicami planowanego węzła oraz trasy Obwodnicy Północnej Aglomeracji Trójmiejskiej, od zachodu ulicą I Dywizji Wojska Polskiego i od południa ulicą Dębogórską, zmienionym Uchwałą Nr LXVI/839/2024 z dnia 29 lutego 2024r. - działki nr 105, 106, 19/2, 19/4, 19/6, obr. 13, znajdują się w obszarze oznaczonym symbolem F3MN-U - co oznacza teren zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej, usług; usługi nie zakłócające funkcji mieszkaniowej. Nieruchomość jest niezabudowana. Porośnięta roślinnością, teren płaski. Na działce 19/6 znajduje się sieć elektroenergetyczna podziemna oraz sieć wodociągowa. Działka posiada dostęp do drogi publicznej.

Dział III i IV księgi wieczystej KW GD1W/00117184/3 jest wolny od wpisów i zobowiązań. Dział III i IV księgi wieczystej KW GD1W/00032200/2 jest wolny od wpisów i zobowiązań. **Cena wywoławcza 6.649.335,00 zł netto + 23% podatek VAT.**

**Wadium - 664.934,00 zł - wnoszone w pieniądzu.
Minimalne postąpienie - 66.494,00 zł.**

Pierwsze przetargi ustne nieograniczone odbędą się, według wyżej podanej kolejności, w dniu 29 maja 2026r. od godziny 10⁰⁰, w siedzibie Urzędu Miasta Rumi przy ul. Sobieskiego 7, pok. 100. Wadium należy wpłacić do dnia 25 maja 2026 roku w pieniądzu. Do wylicytowanej ceny zostanie doliczony 23% podatek VAT.

Ogłoszenie zostało podane do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Rumi, 84-230 Rumia ul. Sobieskiego 7 oraz na stronach internetowych Urzędu Miasta Rumi: www.bip.rumia.pl i https://rumia.eu.

Szczegółowe informacje dotyczące niniejszego przetargu można uzyskać w Referacie Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Rumi, pok. 103, rgn@um.rumia.pl tel. 58/679-65-24, we wskazanych godzinach: poniedziałek w godz. 9⁰⁰ - 17⁰⁰, wtorek, środa i piątek w godz. 7³⁰ - 15³⁰.

◀ Wiec wyborczy partii Fidesz, 22 marca 2026 r.

FOT. PIOTR WOJCIK/
PICTURE DOC

• Kontrmanifestanci na wiecu nieśli m.in. transparent „PUTYTOR”, sugerujący, że Orbán jest człowiekiem Putina

FOT. PIOTR WOJCIK/
PICTURE DOC



Polacy masowo wygrywają z dezubekizacją

Byli funkcjonariusze służb w PRL odzyskują pełne emerytury w procesach sądowych, ale też coraz częściej na podstawie – wciąż nie wszystkim znanego – niepozornego zapisu w prawie. Pokazujemy, jak ten przepis można wykorzystać. Oto najnowsze dane o tym, ile osób już wygrało walkę o świadczenie.

Leszek Kostrzewski

Tzw. ustawa dezubekizacyjna obowiązuje od 1 października 2017 r. Po obniżce świadczeń byli funkcjonariusze organów bezpieczeństwa PRL nie mogą dostawać więcej, niż wynosi średnia emerytura. Niektórym obniżono jednak świadczenia do emerytury minimalnej – dziś to ok. 1,7 tys. zł na rękę. Ustawa zakłada obniżki emerytur funkcjonariuszy służb i policjantów, którzy choć jeden dzień przepracowali w strukturach uznanych przez IPN za „organy państwa totalitarnego”. Ich katalog znacznie rozszerzono, dodając np. pracowników wydziałów łączności, policjantów, którzy w PRL przeszli szkolenia oficerskie i funkcjonariuszy Biura Ochrony Rządu.

Zmniejszone emerytury mają też pracownicy MSW z departamentu PESEL, czyli ok. 200 programistów i informatyków, absolwentów informatyki Uniwersytetu Warszawskiego i Politechniki Warszawskiej, którzy opracowali Powszechny Elektroniczny System Ewidencji Ludności. Według MSWiA służyli na rzecz „totalitarnego państwa”.

Decyzję o obniżkach dostało blisko 40 tys. osób, w tym 8 tys. wdów i dzieci pobierających po funkcjonariuszach rentę rodzinną.

Specprzepis, czyli wniosek do ministra

Nowy rząd, gdy tylko przejmował władzę, zapowiedział, że naprawi wprowadzone przez PiS niesprawiedliwości.

W punkcie 20. umowy koalicyjnej zapowiedziano „wprowadzenie rozwiązań przywracających prawa nabyte emerytów pobierających świadczenia na podstawie przepisów o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy”.

Mówiąc inaczej: rząd zamierzał odkreślić PiS-owską dezubekizację.

Najłatwiej byłoby to zrobić nową ustawą, tyle że były prezydent Andrzej Duda, jak i obecny Karol Nawrocki kilka razy dawali jasno do zrozumienia, że takiej ustawy by nie podpisali.

Dlatego rząd wybrał inne rozwiązania. Jakże? Przywracanie pełnych emerytur na podstawie art. 8a ustawy dezubekizacyjnej.

Pozwala on szefowi MSWiA wypłacać pełne świadczenia. Wystarczy, że z takim wnioskiem wystąpi do ministra funkcjonariusz, któremu zmniejszono emeryturę.

Są jednak pewne warunki. Służba takich funkcjonariuszy w PRL musi być „krótkotrwała”, a oni sami musieli „rzetelnie wykonywać zadania i obowiązki” w wolnej Polsce, „w szczególności z narażeniem zdrowia i życia”.

Jak się okazuje, właśnie na podstawie tego specjalnego artykułu funkcjonariusze wygrywają z dezubekizacją i odzyskują pełne emerytury.

Jak udało nam się ustalić, już ok. 2 tys. osób odzyskało pełną emeryturę na podstawie tego przepisu. Wszyscy oni łącznie dostali wyrównania w łącznej kwocie przekraczającej 300 mln zł.

Już za rządów PiS funkcjonariusze domagali się pełnej emerytury na podstawie artykułu 8a, ale poprzednie władze resortu hurtowo wszystkie wnioski odrzucały, albo w ogóle nie wydawały decyzji.

– Z tego powodu państwo polskie decyzją sądów musiało później zapłacić ponad 1 mln zł zadośćuczynienia funkcjonariuszom za bezczynność i niedotrzymywanie terminów prawnych organów państwa na wydanie decyzji. To tym bardziej bulwersujące, że większość tych wniosków pisali ludzie ze stanowisk pomocniczych takich jak sekretarki czy kierowcy. – mówi Jan Gaładka ze Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policjantów.

PiS pozytywnie rozpatrzył niewiele ponad 30 wniosków.

Sprawy w sądzie

Wiele osób nie wystąpiło do ministra o ponowne rozważenie decyzji dot. ich emerytury, a sprawiedliwości postanowiły szukać w sądzie. Jak te sprawy się zakończyły?

Tu też, już za czasów PiS, zapadały pierwsze wyroki na korzyść pokrzywdzonych. W latach 2021-2023. Zakład Emerytalno-Rentowy MSWiA (ZER) wykonał postanowienia 8,4 tys. prawomocnych wyroków sądowych przywracających pełne świadczenia na łączną kwotę ponad 1,3 mld zł.

Obecnie – jak udało nam się ustalić – już blisko 16 tys. osób wygrało w sądzie i MSWiA przywrócił im wszystkim pełne emerytury. Łącznie funkcjonariusze w wyniku wyroków uzyskali ponad 2,7 mld zł

W działaniach resortu za rządów PiS i obecnej władzy nastąpiła jednak zasadnicza różnica. Za rządów obecnej opozycji od każdej przegranej w sądzie I instancji czy w apelacji resort się odwoływał, co powodowała zwiększenie kosztów na obsługę prawną (to m.in. koszty zastępstwa prawnego). Koalicja 15 października zmieniła taktykę i w większości spraw nie wnosi odwołań.

– Spraw sądowych jest jeszcze ok. 1,8 tys. Ale też warto pamiętać, że wiele osób nie miało jeszcze nawet pierwszej rozprawy, choć ich sprawy trafiły do sądów w 2017 r., a więc blisko 9 lat temu – mówi Gaładka.

I zapewnia, że zwleknięcie z wyznaczeniem rozpraw wynika z dwóch rzeczy.

Po pierwsze, sądy czekały na wyrok TK. Ustawa dezubekizacyjna czeka na rozpatrzenie w Trybunale Konstytucyjnym od lutego 2018 r.

Była szefowa TK Julia Przyłębska i jej następca Bogdan Świączkowski w obawie o przegłosowanie przez innych sędziów nie znaleźli czasu na sprawdzenie przez Try-



• Ustawa dezubekizacyjna czeka na rozpatrzenie w Trybunale Konstytucyjnym od lutego 2018 r.

FOT. MACIEK JAŹWIECKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

bunał, czy ustawa dezubekizacyjna łamie konstytucję. Do dziś tego wyroku nie ma.

Ostatecznie taktyka sądów zmieniła się, gdy dezubekizacją zajął się Sąd Najwyższy. 16 września 2020 r. siedmiu sędziów SN orzekło, że kryterium „służby na rzecz totalitarnego państwa” jako podstawa obniżenia świadczeń „powinno brać pod uwagę wszystkie okoliczności sprawy, w tym także indywidualne czyny i ich weryfikację pod kątem naruszenia podstawowych praw i wolności człowieka”.

Wyrok Sądu Najwyższego oznaczał, że nie można karać obniżeniem emerytury wszystkich tylko dlatego, że pracowali w danej instytucji – wymienionej w ustawie dezubekizacyjnej i zaliczonej do takiej, w której praca oznaczała służbę na rzecz totalitarnego państwa.

Po wyroku SN w każdej sprawie sądy muszą badać, czy funkcjonariusz, pracując w danej instytucji, łamał prawa człowieka (np. działał przeciwko opozycji czy Kościołowi).

Podobnie orzekł Naczelny Sąd Administracyjny, który wskazał, że sam fakt pełnienia służby, bez względu na to, czy charakteryzowała się ona bezpośrednim zaangażowaniem w realizację zadań i funkcji państwa totalitarnego, czy też ograniczała się do zwykłych, standardowych działań, jest nie do zaakceptowania z punktu widzenia standardów demokratycznego państwa prawnego.

Te decyzje SN i NSA sprawiły, że sądy I instancji odwieszały sprawy dezubekizacyjne i wreszcie zaczęły wydawać wyroki

Gdzie pieniądze na sądy?

Był też jednak – według Gaładki – drugi powód, ciągnący się w nieskończoność postępowań sądowych. Chodzi o braki kadrowe i niewydolność sądów. Choć miało to być proceduralnie rozwiązane już wiele lat temu.

Otóż PiS, wprowadzając ustawę dezubekizacyjną, zdawał sobie sprawę, że emeryci będą się masowo odwoływać do sądów. Dlatego w 2018 r. resort sprawiedliwości pod kierownictwem Zbigniewa Ziobry wystąpił o przyznanie mu 8,6 mln zł na

Wiele osób nie wystąpiło do ministra o ponowne rozważenie decyzji dot. ich emerytury, a sprawiedliwości postanowiło szukać w sądzie

dotatkowe 119 etatów w warszawskim Sądzie Okręgowym.

Ziobro zapowiedział, że pieniądze będą przeznaczone na dodatkowe 30 etatów sędziowskich, 15 etatów asystenckich i 74 etaty urzędnicze. Wszystkie te osoby miały się zająć tylko rozpatrywaniem odwołań emerytów od decyzji dezubekizacyjnych.

– Ministerstwo Sprawiedliwości za poprzedniej władzy pieniądze na dodatkowe etaty dostało z budżetu państwa. Problem w tym, że nie wiadomo, co się z tymi pieniędzmi stało. Bo na pewno nie przeznaczono ich na sprawy związane z dezubekizacją – mówi Jan Gaładka

Zapyaliśmy obecny resort sprawiedliwości czy wiadomo, co się stało ze wspomnianymi pieniędzmi? Czekamy na odpowiedź.

Ile osób nie doczekało wyroku?

Niestety, nie wszyscy poszkodowani doczekali się sprawiedliwości

– Szacujemy, że kilka tysięcy osób zmarło przez zakończeniem spraw w sądzie. Z tego ok. 100 osób w wyniku dezubekizacji odebrało sobie życie – mówi Gaładka. ●

wyborcza.biz

• Więcej czytaj na Wyborcza.biz

Z sądów

21

MLD ZŁ

• Tyle łącznie uzyskali funkcjonariusze w wyniku wyroków sądowych.
• Blisko 16 tys. osób na podstawie wygranej w sądzie MSWiA przywróciło pełne emerytury

Zwrot na Bałtyk

Jeszcze dekadę temu Bałtyk był dla polskiej gospodarki raczej tłem niż osią wydarzeń. Dziś staje się jednym z jej głównych punktów ciężkości. Porty, morska energetyka wiatrowa, terminale gazowe – wszystko kręci się wokół bezpieczeństwa i strategicznego rozwoju.

Patrycja Maciejewicz

Jak w soczewce widać to w ostatnich decyzjach inwestycyjnych funduszu Vinci z grupy BGK – państwowego banku rozwoju. Najpierw wszedł kapitałowo do firmy SR Robotics z Katowic, projektującej podwodną aparaturę pomiarową.

Teraz wykupił udziały w trójmiejskiej spółce MEWO, która prowadzi podwodne badania, zarówno przy inwestycjach offshore, jak i na zlecenie instytucji państwowych. To MEWO wykryło złoża gazu ziemnego niedaleko wyspy Wolin. Już wiadomo że są one opłacalne do eksploatacji.

Stoją na tylnym pokładzie statku Amber Cecilia – dużej jednostki badawczej należącej do MEWO. Prezes Paweł Gajewski pokazuje mi aparaturę używaną podczas rejsów. – Najpierw skanujemy dno echosondą i typujemy miejsca, gdzie może znajdować się wrak albo obiekt utrudniający położenie kabla. Potem detalicznie badania prowadzimy za pomocą urządzeń wyposażonych w kamery i sonary – opowiada.

Na stojaku z prawej strony leży niepozorna limonkowa „torpeda” – to Be-

lona, urządzenie warte kilka milionów złotych, też projektowane przez SR Robotics.

Belona jest samobieźna, można ją wyposażać w wymienne moduły z aparaturą badawczą i pomiarową. Może też pobierać próbki wody.

Firma uczestniczy we wszystkich projektach offshore w polskiej strefie Morza Bałtyckiego, których wartość wynosi ok. 80 mld zł. Zrealizowała w sumie ponad 125 projektów badawczo-pomiarowych, m.in. dla PGE, Orlenu, Gaz-Systemu.

– W tej branży jestem od 25 lat i jeszcze nigdy morze nie było tak ważne dla Polski, jak jest teraz. Widać to po prostu w inwestowanych kwotach pieniędzy – mówimy tutaj o miliardach, dziesiątkach miliardów złotych – mówi Paweł Gajewski, prezes i współwłaściciel MEWO.

– Kiedyś działaliśmy lepiej lub gorzej, od projektu do projektu. Teraz możemy wybierać, w którym kierunku pójdziemy, jak się rozwiniemy. Szukaliśmy inwestora na rynku, ale propozycje, które dostawaliśmy zakładały przejście firmy przez konkurencję, przejście kontraktów. Nie chcieliśmy tego – dodaje.

BGK zainwestował 62 mln zł w mniejszościowy pakiet MEWO. Po podniesieniu kapitału spółka zrealizuje program inwestycyjny o wartości ponad 130 mln zł.

Kurs na morze

To nie jest pojedynczy ruch, ale element znacznie większego przesunięcia. Na morze płynię dziś strumień kapitału liczony w dziesiątkach miliardów złotych – od morskich farm wiatrowych, przez terminale gazowe i infrastrukturę przesyłową, po projekty związane z energetyką jądrową. W ślad za tym zmienia się nie tylko mapa inwestycji, ale też kierunek myślenia o rozwoju gospodarczym.

Bałtyk przestaje być peryferium. Staje się przestrzenią, wokół której organizuje się coraz większa część polskiej gospodarki – od energetyki, przez przemysł, po usługi wyspecjalizowane.

To konsekwencja zmian geopolitycznych – Bałtyk niedawno stał się „wewnętrznym morzem NATO”, ale to tu kupia się także dywersyjną działalność Rosjan – od zakłócania systemów GPS, przez zrywanie linii światłowodowych i niszczenie rurociągów po aktywność floty cienia.



• „Amber Cecilia” – statek badawczy firmy Mewo FOT. PIOTR POŁOZÇAŃSKI

– Jamming (zagłuszanie – red.) rosyjski mocno nas męczy. Już się nawet z tym nie kryją – mówi Gajewski. Całkiem niedawno statek „Amber Cecilia” według instrumentów cumował w Kłajpedzie. – Śmiejęmy się, że po fajki tam wpadliśmy. Oczywiście dla kapitana to nie jest śmieszne, gdy nagle GPS mu szaleje i nie wie, gdzie dokładnie jest. Ale sobie z tym radzimy.

– Gospodarka morska to szeroko rozumiane bezpieczeństwo – podkreśla wiceminister infrastruktury Arkadiusz Marchewka. – To już nie jest tylko bezpieczeństwo gospodarcze, ale także bezpieczeństwo militarne czy energetyczne.

– Spółka ma dostęp do najcenniejszego surowca ery cyfrowej, czyli danych. Już teraz ma najlepszej jakości dane dotyczące Bałtyku, a chcieliby-

śmy, żeby również w kolejnych miejscach na świecie była w stanie je gromadzić, dostarczać klientom i dobrze na tym zarabiać – mówi Bartosz Drabikowski, prezes funduszu Vinci.

A rynek usług pomiarowo-badawczych w całej Europie do 2030 roku jest szacowany na blisko 60 mld zł.

Do 2,5 km głębokości

MEWO chce też podwoić liczbę posiadanych jednostek do sześciu i dzięki nowym możliwościom brać udział w projektach nie tylko na Bałtyku, ale i na Morzu Północnym, Morzu Czarnym i Morzu Śródziemnym. Po 2030 roku – także na Oceanie Indyjskim. Firma będzie mogła zbierać dane do 2,5 km głębokości. Cel – przychody rządu 300 mln zł rocznie. ●

• Cały tekst na Wyborcza.biz

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34425648

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Na podstawie art. 11, 38 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024r., poz. 1145 t.j.) oraz §13 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz. U. z 2021 r., poz. 2213 t.j.)

Starosta Myśluborski

ogłasza II przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Skarbu Państwa

Lp.	Obręb	Numer działki	Pow. działki w m ²	Opis nieruchomości	przeznaczenie w planie zagospodarowania przestrzennego (studium)	Cena Wywoławcza zł. zwołania z VAT	Minimalne Postąpienie zł. (nie mniej niż)	Wadium zł.
1.	Obręb Rów, gmina Myślubórz	147	7800	Nieruchomość o numerze ewidencyjnym działki 147, oznaczona w ewidencji gruntów użytkowaniem Bi – inne tereny zabudowane, dla której Sąd Rejonowy w Myśluborzu prowadzi Księgę Wieczystą nr: SZ1M/00040621/8. Nieruchomość uzbrojona w instalację kanalizacyjną, energetyczną, ogrodzona, oświetlona, w granicach działki liczne drzewa. Teren częściowo utwardzony – chodniki, drogi dojazdowe. Nieruchomość zabudowana oczyszczalnią ścieków oraz masztami telefonii komórkowej. Dostęp do drogi publicznej przez działkę nr: 219/2, z którą stanowi integralną całość oraz przez działkę nr: 157/2, stanowiącą własność Skarbu Państwa, będącą w zarządzie Nadleśnictwa Myślubórz.	Dla przedmiotowej nieruchomości brak jest Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego, w Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Gminy Myślubórz zapis dla przedmiotowej działki jest następujący: IT – teren stacji nadawczych telefonii komórkowej i maszty radiowe			
2.	Obręb Krusze, Gmina Myślubórz	156/1, 219/2	17100 59100	Nieruchomość o numerach ewidencyjnych działek: 156/1 o powierzchni 1,71 ha, 219/2 o powierzchni 5,91 położona w obrębie Krusze, gmina Myślubórz, nieruchomość, oznaczona w ewidencji gruntów użytkowaniem Bi – inne tereny zabudowane, dla której Sąd Rejonowy w Myśluborzu prowadzi Księgę Wieczystą nr: SZ1M/00040606/7. Nieruchomość zabudowana kompleksem budynków po byłym OHP, uzbrojona w instalację wodociągową, kanalizacyjną, energetyczną i teletechniczną, ogrodzona, oświetlona. Teren częściowo utwardzony – chodniki, drogi dojazdowe do budynków, w granicach nieruchomości liczne drzewa. Teren monitorowany. Powyższe nieruchomości tworzą jedną całość, zlokalizowane są w peryferyjnej strefie wsi, około 1,5 km od centrum miejscowości Rów, poza terenami zabudowanymi, przy drodze wojewódzkiej nr 121 w kierunku miejscowości Banie. Najbliższe sąsiedztwo stanowią tereny leśne. Nieruchomość nie posiada bezpośredniego dostępu do drogi publicznej, dojazd poprzez działkę nr 157/2, stanowiącą własność Skarbu Państwa, będącą w zarządzie Nadleśnictwa Myślubórz. Nieruchomości nie są obciążone i wolne są od wszelkich zobowiązań.	Dla przedmiotowej nieruchomości brak jest Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego, w Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Gminy Myślubórz zapis dla działek 156/1, 219/2 jest następujący: UP – teren usług publicznych.	8.686.765,00 brutto	86.870,00	868.680,00

II przetarg ustny nieograniczony odbędzie się dnia 18 czerwca 2026 r. o godz. 10⁰⁰ w pokoju nr 24 Starostwa Powiatowego w Myśluborzu przy ul. Północnej nr 15, I przetarg odbył się dnia 05 lutego 2026 r.

W przetargu mogą brać udział osoby zakwalifikowane do przetargu, które:

- wpłatą organizatorowi przetargu wadium w wymaganej wysokości, w terminie, miejscu i formie, do dnia 12.06.2026 roku (w tym dniu środki pieniężne powinny znaleźć się na koncie podanym poniżej),
- wadium należy wpłacić na rachunek Starostwa Powiatowego w Myśluborzu GBS Barlinek O/Myślubórz 31 8355 0009 0000 2020 2000 0008 z adnotacją „wplata wadium dz. nr: 147 obręb Rów, 156/1, 219/2 obręb Krusze, gmina Myślubórz”,
- wadium wpłacone przez uczestnika przetargu, który go wygrał, zostanie zaliczone na poczet ceny sprzedaży, zaś pozostałym uczestnikom wadium zwraca się niezwłocznie, nie później niż przed upływem 3 dnia roboczego od dnia odwołania, zamknięcia, unieważnienia lub zakończenia przetargu,
- przedłożą dokumenty stwierdzające tożsamość,
- przedłożą stosowne pełnomocnictwa,
- w przypadku osób prawnych należy w dniu przetargu dostarczyć - aktualny wypis z właściwego rejestru (może mieć formę pobranego samodzielnie wydruku komputerowego), stosownych pełnomocnictw (w oryginale lub kopii potwierdzonej za zgodność z oryginałem), dowodów tożsamości osób reprezentujących podmiot,
- przedłożą oświadczenie o zapoznaniu się ze stanem faktycznym i prawnym nieruchomości.

Pozostałe warunki przetargu:

- przetarg zostanie przeprowadzony, chociażby zakwalifikowano do przetargu tylko jednego oferenta, spełniającego warunki przetargu,

- przetarg uważa się za rozstrzygnięty, jeżeli przynajmniej jeden uczestnik przetargu, który stawił się na przetarg, zaoferował postąpienie ponad cenę wywoławczą,
- przetarg wygrywa uczestnik przetargu, który w trakcie licytacji zgłosił najwyższą cenę.

Wadium wpłacone przez uczestnika przetargu, który go wygrał, zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia, pozostałym uczestnikom wadium zostanie zwrócone niezwłocznie, jednak nie później niż w ciągu 3 dni od dnia odpowiednio: odwołania, zamknięcia, unieważnienia przetargu lub jego zakończenia wynikiem negatywnym. Jeżeli osoba ustalona jako nabywca nieruchomości nie przystąpi bez usprawiedliwienia do zawarcia umowy w miejscu i w terminie podanym w zawiadomieniu, organizator przetargu może odstąpić od zawarcia umowy, a wpłacone wadium nie podlega zwrotowi.

Osoba wyłoniona na nabywcę nieruchomości w wyniku przetargu, zobowiązana jest do zapłaty ustalonej w przetargu ceny najpóźniej w dniu podpisania aktu notarialnego. Zgodnie z obowiązującym art. 43 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (t.j. Dz. U. z 2025 r., poz. 775) zwalnia się od podatku dostawę budynków, budowli lub ich części. Podatnik może zrezygnować ze zwolnienia od podatku, o którym mowa w art. 43 ust. 1 pkt 10 i wybrać opodatkowanie dostawy budynków, budowli lub ich części, pod warunkiem że dokonujący dostawy i nabywca budynków, budowli lub ich części: 1) są zarejestrowani jako podatnicy VAT czynni; 2) złożą:

- przed dniem dokonania dostawy tych obiektów właściwemu dla ich nabywcy naczelnikowi urzędu skarbowego lub
- w akcie notarialnym, do zawarcia którego dochodzi w związku z dostawą tych obiektów zgodne oświadczenie, że wybierają opodatkowanie dostawy budynku, budowli lub ich części.

Stosownie do art. 43 ust. 11 ustawy o podatku od towarów i usług, oświadczenie musi zawierać:

- imiona i nazwiska lub nazwę, adresy oraz numery identyfikacji podatkowej dokonującego dostawy oraz nabywcy,
- planowaną datę zawarcia umowy dostawy budynku, budowli lub ich części,
- adres budynku, budowli lub ich części.

Ustalenie terminu zawarcia umowy notarialnej nastąpi do 21 dni licząc od daty zakończenia przetargu. Nabywca pokrywa koszty sporządzenia aktu notarialnego, jak i koszty postępowania wieczysto-księgowego. Uczestnik przetargu może zaskarżyć czynności związane z jego przeprowadzeniem do Starosty Myśluborskiego w terminie 7 dni od dnia ogłoszenia wyniku przetargu. Ogłoszenie o przetargu zostaje podane do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Myśluborzu, zamieszczenie informacji o przetargu w prasie codziennej ogólnokrajowej, a także na stronie internetowej www.bip.powiatmysluborski.pl.

Szczegółowe informacje dotyczące ww. nieruchomości można uzyskać w Starostwie Powiatowym w Myśluborzu przy ul. Północnej 15 pokój nr 10 lub telefonicznie – tel. 95 747 2021 w. 265.

Zastrzega się prawo zamknięcia przetargu bez wybrania nabywcy nieruchomości i odwołania przetargu bez podania przyczyny.

Starosta Myśluborski
Robert Dudek

Koalicja Obywatelska

Trzaskowski zmarginalizowany

Przez sześć lat rządów Rafała Trzaskowskiego jako prezydenta Warszawy nikt w jego otoczeniu politycznie nie wyrósł, nie ma swojej frakcji w Koalicji Obywatelskiej. Bo kariery w Warszawie zależą nie od Trzaskowskiego, lecz od Marcina Kierwińskiego.

Wojtczuk



21 marca działacze KO dokończyli wybory zarządów struktur partii na Mazowszu i w Warszawie. Wskazano m.in. wiceprzewodniczących, sekretarzy i członków zarządów „bez teki”. To był następny krok po tym, jak dwa tygodnie temu wybrano szefów tych regionów.

Przewodniczącym KO na Mazowszu został ponownie Jan Grabiec, szef kancelarii premiera. Szefem powiatowych władz KO w Warszawie – Marcin Kierwiński, szef MSWiA oraz sekretarz generalny partii, który warszawską Platformą rządzi od 2016 r. Nie miał konkurencji (Rafał Trzaskowski, prezydent Warszawy nie walczył o to stanowisko), dostał 95 proc. głosów.

W Warszawie ironizuje się, że Kierwiński jest „nadprezydentem” Warszawy. Tego sformułowania używają zwłaszcza polityczni oponenti Rafała Trzaskowskiego, którzy zarzucają mu bierność w stołecznym ratuszu.

Prezydent Warszawy rzeczywiście nie przepada za tym, co jest fundamentem polityki – spotkaniami z działaczami, radnymi, rozstrzygnięciem małych lokalnych konfliktów, patronowaniem nad karierami zaufanych współpracowników.

Przez sześć lat jego rządów jako prezydenta Warszawy nikt w jego otoczeniu politycznie nie wyrósł, nikt nie zbudował własnej sieci wpływów. Nie powsta-



• Marcin Kierwiński i Rafał Trzaskowski, 13 września 2024 r.

FOT. JACEK MARCZEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

ła „frakcja Trzaskowskiego” ani w Sejmie, ani w Koalicji Obywatelskiej.

Pokazały to wyraźnie wybory zarządów mazowieckich i warszawskich struktur KO. Nie ma w nich ludzi kojarzonych z Trzaskowskim. W zarządzie mazowieckiego KO znalazł się sam Trzaskowski, ale bez żadnej funkcji, nie jest wiceprzewodniczącym struktur. Ma taką samą pozycję jak Radosław Witkowski, prezydent Radomia czy Jarosław Szostakowski, szef klubu radnych KO w Radzie Warszawy.

Szostakowski jest prawą ręką Marcina Kierwińskiego. W Radzie Warszawy ucina dyskusje na niewygodne tematy tak często, że mówi się o nim „cenzor”. To z jego zdaniem, a nie z Trzaskowskim, liczą się stołeczni działacze KO. Ma te cechy, o których brak często oskarżany jest prezydent Warszawy: in-

teresuje się sprawami stołecznego samorządu, ma stały kontakt z lokalnymi działaczami, jest decyzyjny.

Efekt? Nikt nie chce ryzykować dobrego miejsca na liście wyborczej i w radach nadzorczych samorządowych czy państwowych spółek, spierając się z Szostakowskim. Bo to tak, jakby spierał się z Kierwińskim. To się zazwyczaj źle kończy, co pokazał przykład Pawła Lecha, wieloletniego radnego, który został zepchnięty na złe miejsce na liście wyborczej do Rady Warszawy, a potem zawieszony w prawach członka klubu radnych, a w końcu odszedł z KO.

Ten decyzyjny dwugłós między Kierwińskim a Trzaskowskim stał się bardzo widoczny pół roku temu, przy okazji projektu uchwały wprowadzającej ograniczenia w nocnej sprzedaży alkoholo-

lu w Warszawie. Trzaskowski zgłosił ten projekt, ale nie wykonał tego, co w polityce jest elementarne – nie spotkał się z radnymi, nie wytłumaczył im wagi i znaczenia tej decyzji, nie próbował ich przekonać. Zakładał, że wystarczą płynące zewsząd pozytywne opinie ekspertów.

To było błędne założenie. Radni – przy co najmniej milczącej akceptacji Marcina Kierwińskiego, szefa struktur – zmusili Trzaskowskiego do wycofania projektu. W ten sposób publicznie podważono autorytet i sprawczość prezydenta Warszawy. Bez sensu, bo ledwie pół roku później radni zgodzili się na nocną ciszę alkoholową, gdy dostali jasny sygnał, że taka jest wola partii.

Mimo że Szostakowski symbolizował tamten bunt przeciwko prezydentowi Warszawy, włos mu z głowy nie spadł. Nie tylko wszedł do zarządu mazowieckiej KO, ale także zachował ważne stanowisko sekretarza warszawskich struktur.

Stołeczni działacze KO dostali jasny sygnał: zdanie Trzaskowskiego można ignorować, liczy się to, co mówi Kierwiński i Szostakowski.

We władzach warszawskiej KO jedyną osobą kojarzoną z Trzaskowskim jest europoseł Michał Szczerba, który jest w zarządzie struktur, ale „bez teki”. Za to na stanowisko wiceprzewodniczącej awansowała Magdalena Roguska, jedna z najbliższych współpracowniczek Marcina Kierwińskiego. Jej pozycja w partii wzmocniła się.

Po wyborach władz KO igły kompasów karier warszawskich działaczy KO jeszcze mocniej będą kierować się na Marcina Kierwińskiego. Nie należy na te kompasy patrzeć, jeśli ktoś szuka Rafała Trzaskowskiego. ●

Michał Wojtczuk

• Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji

Kto awansował, kto zniknął?

Nowe władze warszawskiej Koalicji Obywatelskiej

Na początku marca działacze warszawskiej KO wybrali przewodniczącego – został nim, zdobywając 95 proc. głosów, Marcin Kierwiński. Nie miał konkurencji. 21 marca dokończono wybory władz struktur.

Nową wiceprzewodniczącą warszawskiej KO została Magdalena Roguska, dotychczasowa skarbniczka. To bliska współpracowniczka Kierwińskiego. Kiedy Kierwiński po raz pierwszy objął tę funkcję ministra spraw wewnętrznych i administracji w grudniu 2023 r., delegował Roguską do rady nadzorczej Państwowej Wytwórni Papierów Wartościowych. W połowie 2024 r. zamieniła mandat warszawskiej radnej na poselski – przejęła go

po Michale Szczerbie, który został europoseł. A gdy Kierwiński latem 2025 r. po raz drugi został szefem MSWiA, Roguska została sekretarzem stanu w tym resorcie.

Stanowisko wiceprzewodniczącego stracił 72-letni Tomasz Kucharski, który od 20 lat nieprzerwanie jest burmistrzem Pragi Południe. Nie wszedł nawet do szeregów, kilkunastoosobowego zarządu rady powiatu KO.

Nie zmienili się pozostali wiceprzewodniczący warszawskiej KO: to Ewa Malinowska-Grupińska, która od 2007 r. jest przewodniczącą Rady Warszawy oraz Ludwik Rakowski, który od 2006 r. (z dwuletnią przerwą) jest burmistrzem Wilanowa, a od 2010 r.

nieprzerwanie jest przewodniczącym Sejmiku Mazowsza.

Sekretarzem pozostał Jarosław Szostakowski, który od 2010 r. nieprzerwanie jest szefem klubu KO w Radzie Warszawy.

Skarbniczką warszawskiej KO została Aleksandra Gajewska, posłanka KO i sekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej.

W szerokim zarządzie KO, bez funkcji, znaleźli się także:

- Karolina Bober, która od stycznia 2026 r. jest wiceprezydentką Warszawy zajmującą się sprawami nieruchomości i architektury. Jest łączniczką pomiędzy strukturami KO a prezydentem Warszawy Rafałem Trzaskowskim.

- Wiesław Raboszuk, wicemarszałek Mazowsza i szef struktur KO w dzielnicy Śródmieście;
- Europoseł Michał Szczerba;
- Warszawscy radni KO: Ewa Janeczka, Jarosław Józwiak, Michał Matejka i Tomasz Sybilski (był działaczem Inicjatywy Polskiej, wchłoniętej przez KO);
- Burmistrz Ursusa Bogdan Oleśński oraz wiceburmistrzynie Woli Grażyna Orzechowska-Mikulska;
- Dzielnicowi działacze: Bożena Manarczyk (Praga Południe), Maciej Chmielewski (Bielany), Krzysztof Miszewski (Targówek), Krzysztof Sosnowski (Mokotów). W składzie władz warszawskiej KO nie ma nikogo z dawnej partii Nowoczesna wchłoniętej przez KO. ●

Michał Wojtczuk

EKSPERCI W GDAŃSKU DYSKUTOWALI, JAK MĄDRZE JĄ PRZEPROWADZAĆ

Transformacja energetyczna to konieczność

W przypadku transformacji skupiamy się zazwyczaj na aspekcie klimatycznym. Warto także pokazywać, że transformacja także po prostu się opłaca - podkreślali uczestnicy dyskusji na trwającej w Gdańsku konferencji branży energetycznej PowerConnect 2026.

PowerConnect to wydarzenie międzynarodowe, wzbudzające coraz większe zainteresowanie innych państw. Konferencję patronatami honorowymi objęły ambasady: Australii, Belgii, Mołdawii, Norwegii i Wielkiej Brytanii. To tu spotykają się firmy związane z szeroką wizją budowania mixsu energetycznego nie tylko dotykającego energii elektrycznej, ale również gazu, hydroenergetyki, ciepła systemowego, odnawialnych źródeł energii, a także atomu.

Trzydniowe wydarzenie (18-20 marca) w środę otworzył premier Donald Tusk, który zapowiedział między innymi zainwestowanie przez państwo w energetykę biliona złotych w ciągu najbliższej dekady.

Bardzo ważnym elementem pierwszego dnia PowerConnect była także debata, w której prezesi największych spółek i instytucji związanych z energetyką w kraju dyskutowali o tym, jak powinien dalej przebiegać postępujący proces transformacji tej dziedziny gospodarki.

Transformacja energetyczna jako zmiana cywilizacyjna

Prelegenci byli zgodni, że proces z którym mamy do czynienia, jest de facto transformacją cywilizacyjną Polski i Europy, a nie tylko energetyki. Dlatego jego podstawą powinny być wszelkiego rodzaju synergie, dialog i holistyczne podejście do przemian.

Magdalena Kamińska, p.o. prezesa zarządu Energi SA, podkreślała, że ważna i potrzebna jest kooperacja wszystkich obszarów, które mają wpływ na sektor energii - społeczeństwa, strony finansującej i regulatora.

Dodawala też, że istnieje potrzeba jasnego kierunku wspierającego firmy, przedsiębiorców i grupy



energetyczne do inwestowania w magazyny energii. Grupa Energa rozwija aktualnie 13 takich projektów.

- Dążymy do wzmocnienia elastyczności sieci, co jest dziś bardzo istotne. Chcemy być postrzegani jako podmiot, który zapewnia stabilne dostawy energii dla odbiorcy końcowego. Ważne jest dla nas również propagowanie wśród naszych klientów świadomości, że ich działania mają także wpływ na to, jak cała energetyka będzie się kształtować. Dlatego zachęcamy chociażby do korzystania z taryf dynamicznych - mówiła p.o. prezes Energi SA.

- Energetyka, którą tworzymy, powinna być bardzo mocno skoncentrowana na klientach. W zasadzie wyłącznie na nich zorientowana i to w wielu wymiarach - podkreślał ten wątek Robert Świerzyński, prezes Zarządu Energi Operatora.

Grzegorz Onichimowski, prezes zarządu Polskich Sieci Elektroenergetycznych S.A., podkreślał, że energetyka zajmuje centralne miejsce w procesie i dyskusji o transformacji, ponieważ wszystko wskazuje na to że energia elektryczna będzie głównym medium, które będzie nam w przyszłości dawać usługi i korzyści.

- Sprawność silnika spalinowego to 30 proc., elektrycznego - 80. Pompa ciepła ma kilkukrotnie wyższą sprawność od jakiegokolwiek pieca. Takich przykładów jest bez liku. Musimy patrzeć na proces transformacji całościowo. Całą transformację od początku uzasadniano bardzo ważnymi czynnikami klimatycznymi, ale do ludzi bardziej przemawia to, że to im się po prostu zwyczajnie bardziej opłaca - wymieniła prezes PSE.

Rola regulatora i przyszłość rynku energii

Na konieczność istotnych zmian w uprawnieniach i narzędziach jakimi dysponuje Urząd Regulacji Energetyki wskazywała jego prezes - Renata Mroczek.

- Państwo polskie powinno sobie odpowiedzieć na pytanie czy chce mieć sprawnego regulatora. Powinniśmy mieć w kraju jeden punkt, który ponad podziałami i partykularnymi interesami będzie się przyglądał transformacji i nadawał kierunek rozwojowi polskiej energetyki. Sprawne działanie regulatora to korzyści dla obywateli, dla firm i bezpieczeństwa energetycznego państwa - mówiła.

„
- Ważne jest dla nas również propagowanie wśród odbiorców energii świadomości, że ich działania mają także wpływ na to, jak cała energetyka będzie się kształtować. Dlatego zachęcamy chociażby do korzystania z taryf dynamicznych

Przypominała też, że URE we współpracy z Ministerstwem Cyfryzacji i Uniwersytetem Warszawskim przygotowuje pierwsze narzędzie, które będzie przeprowadzało proces administracyjny z wykorzystaniem AI. Zacznie się od taryfowania ciepłownictwa.

- Budujemy narzędzia także dla odbiorców. Rozpoczęliśmy tworzenie porównywarki cen energii elektrycznej, która pokaże danemu odbiorcy z kim mu się najbardziej opłaca zawrzeć umowę - dodała prezes Mroczek.

Powrót BTS to dla Korei Południowej sprawa wagi państwowej

CZAS ZRZUCIĆ KAMASZE

Idole milionów słuchaczy trafili do wojska, co dało im szansę na... oddech. Dzięki płycie „ARIRANG” znowu będą jednym z najważniejszych elementów koreańskiej gospodarki kulturalnej.

Krzysztof Nowak

Uniwiersalność koreańskiego popu często przesłania jego uwarunkowania kulturowe. Zespół BTS, najznamienitszy przedstawiciel podgatunku, może się wydawać wyłącznie produktem, ewentualnie po prostu bardzo popularnym przedsięwzięciem. A jednak jest czymś więcej, co ma zarówno pozytywne, jak i negatywne konsekwencje. Ostatnie lata jego działalności to bowiem i opowieść o międzynarodowym sukcesie, i dowód na to, że wywodzenie się z kolektywnego społeczeństwa zrównuje cię z tzw. zwykłymi obywatelami. To nie przesada – ta kariera to niemal mikrofonowa służba państwowa.

DEUGI MARSZ W GÓRĘ, A POTEŃ POSTÓJ

2018. Przemawianie w ONZ o przemocy wobec młodzieży.

2019. Znalazienie się w setce najbardziej wpływowych ludzi magazynu „Time”.

2020. Stworzenie piosenki, która ma już ponad dwa miliardy odsłon w serwisie Spotify.

2021. Znowu przemawianie w ONZ, ale też zaprezentowanie utworu.

Najbardziej medialne, międzynarodowe wydarzenia z historii koreańskiego boysbandu to pasmo sukcesów, które można byłoby jeszcze długo wyliczać. Ale równie dobrze można byłoby postawić na inną narrację.

2019. Oświadczenie o urlopie podyktowanym potrzebą odpoczynku.

2021. Ponowne oświadczenie związane z odpoczynkiem.

2022. Kolejne oświadczenie „odpoczynkowe” i zawieszenie działalności z powodów... państwowych.

Abstrahując od intensywności tej kariery, bardzo k? popowej, bo podporządkowanej ciągłej chęci wzrostu, najciekawsze jest ostatnie z wydarzeń. To wynik ciągnącej się od paru lat epopei, nieznaną punktu odniesienia na innych rynkach muzycznych.

Chodziło o obowiązkową służbę wojskową. W Korei Południowej odbywa ją każdy sprawny mężczyzna w wieku 18-28 lat. Trwa od 18 do 22 miesięcy. Kraj jest w stanie wojny z Koreą Północną od lat 50., więc w taki sposób władze ubezpieczają się na wypadek agresji ze strony sąsiadki czy też siostry. Obowiązek nie omija nawet sław, chyba że cho-



• BTS podczas ceremonii rozdania nagród Grammy w MGM Grand Garden Arena w Las Vegas, 3 kwietnia 2022 r.

dzi o muzyków klasycznych czy wybitnych olimpijczyków.

Najpewniej niewiele słuchaczy i słuchaczy niezaznajomionych z gatunkiem słyszało o tzw. BTS Law. Mianowicie politycy zgodzili się na odroczenie służby członków grupy do ich 30. roku życia. Zdecydowały względy ekonomiczne. Chodziło o wkład artystów w gospodarkę i kulturę masową. To nie dziwi. Już w 2019 BTS wygenerował 4,6 mld dolarów dla kraju, tym samym odpowiadając za 0,3 procent jego PKB.

Jak podaje serwis Quartz, przed pandemią aż osiem procent podróżujących do Korei jako jeden z głównych powodów wskazywało twórczość bandu.

Dlaczego więc ich po prostu nie zwolniono? Podobno sami chcieli spełnić obywatelski obowiązek. To całkiem możliwe, bo k-popowe wychowywanie twórców ma w sobie wiele z wojskowego przeszkolenia.

CZAS NA PRZEGRUPOWANIE

Jak rozwija się skrót BTS?

Anglojęzyczni odbiorcy powiedzą pewnie, że Beyond the Scene (pol. Poza sceną), ale to późniejsza wersja.

Koreańczycy postawiliby zapewne na tę pierwotną, czyli Bangtan Sonyeondan, czyli „Kuloodporni Harcerze”. Nazwa może nie jest wojskowa, tym bardziej że sami artyści tłumaczyli ją ochroną przed wymaganiami stawianymi młodym, tutaj rozumianymi jako pociski. Fandom nazywa się zaś A.R.M.Y., co jest skrótem od Adorable Representative MC for Youth (pol. Uroczy przedstawiciel MC dla młodzieży), choć skojarzenia są jednoznaczne. Ale wojskowy jest sam dryl tworzenia zespołów w k? muzyce.

BTS powstało dzięki castingowi. A taki casting to niemal jak nabór do nowej, dopiero

Przerwa w działalności była nieunikniona, lecz nawet ona nie zachwiała ich pozycją

formującej się jednostki. Ta nie była elitarna, bo za projektem stała BigHit Music, niszowa wytwórnia czekająca na sławę. Wyselekcjonowani młodzi zostali tzw. trainees, szkolonymi do bycia idolami – ćwiczyli śpiew, taniec, nawet sposób pracy z kamerą. Następne lata po ostatecznym dopracowaniu kształtu zespołu to dalsze wyzwania – dyscyplina na co dzień, zgrywanie się.

Połuźnieniem branżowych reguł była późniejsza możliwość większego odsłaniania siebie przy jednoczesnym kreowaniu postaci i mówienia o swoich uczuciach, a także bezpośrednio w portalach społecznościowych. A i tak przy pierwszych większych sukcesach członkowie usłyszeli, że się sprzedali, bo przecież wcześniej działali w muzycznym podziemiu.

Przerwa w działalności była nieunikniona, lecz nawet ona nie zachwiała ich pozycją. Jako że piosenkarze trafiali do wojska w różnym czasie, mieli możliwość rozwijania się solowo, co nie jest oczywiste, bo k-pop, jak Korea, lubi wspomnianą kolektywizację, minimalizując nią możliwość rynkowej porażki.

I znów sukcesy.

Dość powiedzieć, że aż cztery single Jung Kooka mają ponad miliard odsłon w serwisie Spotify. Na pewno wpływ miała na to cała machina k-popu, a szczególnie jej część w postaci Weverse. To specjalna platforma dla najwierniejszych fanów, która wciąż napędzała sprzedaż, utrzymywała rozgłos i pozwala-

ła słuchaczom zachowywać poczucie łączności z idolami.

Same kamasze to też zresztą ciekawa sprawa. Jeden z artystów wykonywał prace społeczne, ktoś był w piechocie, ktoś został instruktorem. Szczegóły nie są do końca znane, lecz najpewniej służba była intensywna. To nie jest pozorowanie działań, tylko przygotowanie do ewentualnej agresji.

W 2025 r. stało się jasne, że zamiast prężyć mięśnie w wojsku trzeba znowu użyć soft power na świecie. I zrobiono to w sposób – nie bójmy się tych słów – artystycznie spektakularny.

KOMU BIJE KOREAŃSKI DZWON?

Dzwon słyszymy przez mniej więcej 52 sekundy. Przez kolejne 46 sekund rozplywa się on w przestrzeni.

Te w sumie 98 sekund są znaczące. Dzwon króla Seongdeoka, legendarnego władcy Korei, to ważne nawiązanie, podobnie jak tytuł płyty. „ARIRANG” to najważniejsza pieśń Korei – zarówno Południowej, jak i Północnej. To wszystko nie jest tylko muzycznym kostiumem, lecz deklaracją przeciwko nieprzychylnym.

Czas w wojsku był dla członków BTS oddechem, a można byloby dopowiedzieć, że byłoby normalnym życiem, bez kamer i wystudiowania. No i kolejną nitką łączącą gwiazdy ze społeczeństwem. Giganci k-popu stale mierzą się z zarzutami o zbyt internacjonalizm i oderwanie od korzeni. No to postanowili zrobić album, który przekornie nie daje się tak łatwo zaklasyfikować pod względem narodowym.

Druga część płyty odwołuje się do tej części stylistyki zespołu, za którą go pokochano. Można ją śmiało określić stateczną, ale i stra-

tegitczną, skoro to „Swim” wybrano na pierwszy singiel. Jest popowy, perfekcyjny, radiowy.

Dalej też słyszymy autorski rys i jednocześnie potęgę dotychczasowego k? popu, czyli doskonale przetworzonej muzyki rzeczywistości. W utworze „Merry Go Round” mamy Kevina Parkera (Tame Impala), a więc dostajemy wręcz ekstrakt z jego twórczości z BTS? owskim sznytem. Do tego stadionowy pop? rock, elementy grunge’u, popowo? operowe śpiewy, elementy rapu, pop? fantazy i letnie gitary. A przede wszystkim słodycz. To ekstrakt z koreańskiej myśli muzycznej, tej popularnej.

Ale to wszystko dzieje się po pierwszej, frywolnej części.

Już otwierające materiał „Body To Body” to wręcz cios – tym mocniejszy, im bardziej weźmiemy pod uwagę anturaz obecnej mainstreamowej muzyki. Złamany rytm, dziwne, jakby popsute dźwięki, podniesiony, zapętlony wokalizacja jako mantra... I ten kawalek, i kolejne rozrastają się na zasadzie eksperymentu.

Mają nieoczywiste sample, głuche dźwięki, zgrzyt noży, dzwoneczki jak bicie w kieliszki. Mają nawarstwianie głosów, ich struktur i długości, dźwięki rozchodzące się w przestrzeni, popowe zaśpiewy, nagle dropy i klubowe, niszowe basy.

To pieczołowicie zorganizowany popowy chaos. To forsowanie nowej wizji k-popu.

Wcześniej podgatunek był genialnym kolażystą – najpierw czerpał z innych stylistyk, a potem je udoskonalał. Teraz chce bardziej kreować, nadawać ton na własnych zasadach po graniu na czyichś, nawet z czasem lepiej je rozumiejąc niż krupierzy. Niby nadal łączy wszystko ze wszystkim, ale tworzy nowe, naraz wygodne i niewygodne.

To muzyka intensywna, przebudźcowa, pełna niespodziewanych momentów i w pełni internacjonalistyczna, z potężnymi producentami ze świata i używaniem koreańskiego jako instrumentu. Niezmiennie pozostało to, że piosenki mówią o emocjach, wątpliwościach i życiu tak uniwersalnie, że każdy może się utożsamić, gdy wgrzyzie się w teksty. A gdy się nie wgrzyzie – cóż, i tak go chwyci.

A sam k-pop pod postacią BTS-u nie przestał być muzycznym kameleonem, tylko stworzył taką kompozycję barw, że ciężko będzie to powtórzyć. Jest korporacyjnie zwinny, biznesowo potężny, a przy tym artystycznie twórczy. Teraz to świat musi go gonić. A on może robić to, co już dobrze mu wychodziło – swoją popularnością napędzać inne wytwory k-kultury na zagranicznych rynkach. ●

• „Projekt Hail Mary”, reż. Phil Lord i Christopher Miller, występują: Ryan Gosling, Sandra Hüller, James Ortiz

W kinach „Projekt Hail Mary”

Gosling utknął w kosmosie

Nauczyciel wyrusza w kosmos na ratunek światu. Nie wiem, czy jest coś bardziej cool w epoce antynaukowego zwrotu i poczucia, że wszystko wokół się wali.

Maja Staniszewska

Cwierć wieku temu Tom Hanks trafił na bezludną wyspę z piłką do siatkówki. Nazwał ją Wilson i latami z nią rozmawiał. Skromny sprzęt sportowy uratował mu życie.

Dekadę temu Matt Damon znalazł się na Marsie. Życie uratowały mu ziemniaki i to, że udało mu się nawiązać kontakt z Ziemią.

Teraz w kosmosie, ale dużo dalej, utknął Ryan Gosling z kamieniem. Przepraszam: z Rockym.

W filmie „Projekt Hail Mary” Ryland Grace, grany przez Goslinga (na zdjęciu), budzi się z bardzo długiego snu. Mechaniczny głos pyta go, ile jest 2+2, a Grace nie potrafi sobie przypomnieć. Nie potrafi nawet sobie przypomnieć, że nazywa się Grace. Jest słaby, w głowie ma mętlik. Jego towarzysze nie żyją, a on odkrywa, że nie jest na Ziemi.

NAUCZYCIEL ZOSTAŁ ASTRONAUTĄ

Historia Grace’a opowiedziana jest w retrospekcjach, które przewijają się przez cały film, żeby widzowie nie musieli zostawać zbyt długo z samym Goslingiem. Choć dla mnie nie byłby to problem. Kanadyjski aktor potrafi bowiem zagrać wszystko i z każdym. W tym wypadku nawet z kamieniem. A raczej z kimś, kto wygląda jak kamień, ma cztery nogi, ale nigdzie śladu twarzy czy pyska. Rocky, jak Grace nazywa napotkanego na orbicie odległej o lata świetlne gwiazdy Tau Ceti kosmitę, wyruszył z towarzyszami w tę samą misję. I też jako jedyny przeżył.



FOCUS

Misja, która ich jednoczy, to próba odkrycia, co powoduje, że Tau Ceti, w przeciwieństwie do naszego Słońca i gwiazdy z układu Rocky’ego, nie poddaje się wysysającym energię kosmicznym pasożytom. Gdy nasze Słońce zaczęło przygasać, zjednoczyliśmy się, by spróbować temu zapobiec. Zabrano najcięższe umysły z całego świata, a wśród nich Grace’a, nauczyciela przyrody z gimnazjum. Jakim cudem? Cóż, szukająca nieoczywistych rozwiązań szefowa projektu nazwanego „Hail Mary”, Eva Stratt (Sandra Hüller) natknęła się na jego pracę naukową. Pracę, za którą doktor biologii molekularnej Ryland Grace został odsądzony od czci i wiary, i usunięty z szeregów poważnych naukowców.

KOMEDIA Z PRZESŁANIEM

Twórcy „Projekt Hail Mary” również z humorem i pasją podeszli do swojego filmu. To ekranizacja powieści Andy’ego Weira. Tak, tego samego, który napisał „Marsjanina”, nakręconego potem przez Ridleya Scotta. Tamta książka była opowieścią mocno popularnonaukową, science z lekkim tylko dodatkiem fiction. Zaś film z Mattem Damonem w roli botanika, który wykorzystuje całą dostępną wiedzę, żeby przeżyć, dopóki z Ziemi nie przyleci po niego misja ratunkowa, świetną zabawą, która przy okazji dużo uczyła.

„Projekt Hail Mary” to już zdecydowanie bardziej fiction, ale także oparte na science. Weir bowiem poważnie podchodzi do popularyzowania nauki, a konsultantami przy filmie byli astronomi, technicy laboratoryjni, biolodzy molekularni i fizycy. To komedia przygodowa o dwóch niepasujących do siebie towarzyszach, którzy pokonawszy liczne przeszkody i wyzwania, zostają najlepszymi przyjaciółmi. Kino rodzinne w najlepszym wydaniu, na którym bawić się będą zarówno dorośli w każdym wieku, jak i dzieciaki, takie od 13 lat wzwyż (dla młodszych wizja zagłady Ziemi może być jednak zbyt obciążająca). A także wielki hołd dla nauczycieli i naukowców.

Kiedy byłem mała, naukowcy powiedzieli rządzącym, że jeśli nie powstrzymamy powiększania się dziury ozonowej, grożą nam – całej ludzkości – poważne konsekwencje. Przyjęto więc protokół montreali, zaprzestano masowego używania wielu niszczących warstwę ozonową związków, w tym freonu i dziś dziura ozonowa nie jest wielkim problemem. Ale boję się pomyśleć, co by było, gdyby w 1987 roku istniały serwisy społecznościowe.

Spektakularnie nakręcony, wizualnie momentami hipnotyzujący, ale też dowcipny film, który nie boi się slapstickowej komedii (w której Gosling doskonale się sprawdza), przypomina, do czego jesteśmy zdolni jako ludzie, kiedy działamy razem.

Jeśli zrobiło się zbyt poważnie, przepraszam. I jeszcze raz zapewniam, że „Projekt Hail Mary” to świetna zabawa, czego gwarancją poza Goslingiem są reżyserzy Phil Lord i Christopher Miller, którzy na koncie mają między innymi „Klopsiki i inne zjawiska pogodowe” czy „Lego: Przygodę”.

A na deser uroczą sceną: wybitna niemiecka aktorka Sandra Hüller („Tony Erdmann”, „Anatomia upadku”, „Strefa interesów”) śpiewa dla Ryana Goslinga piosenkę Harry’ego Stylesa. ●

REKLAMA

Kraj/34426416

Na żywo

co środę o 18:00 spotkania z artystkami, artystami, osobami artystycznymi

● MONIKA MAMZETA
Sztuka pojawiła się u mnie, kiedy stawałam pod ścianą.

● OLGA MICIŃSKA
Postrzegam swoje projekty jako świadczenie usług.

● HONORATA MARTIN
Nie uważam, że sztuka powinna dotykać rzeczy granicznych, bo ludzie dotykają ich w życiu.

● KAROLINA JARZĘBAK
Nie mam szkieletu, wykonuję zrzuty ekranu.

● KASIA GÓRNA
Antysystemowość to złudzenie – powinniśmy się wspólnie organizować, a nie wycofywać.

● IVO NIKIĆ
Zostawiam sobie przestrzeń na autowandalizm, na ryzyko, że mógłbym coś schrzanić.

● CEZARY BODZIANOWSKI
Zostawiam sobie pole na improwizację, bo wtedy wszystko jest jakies bardziej puszyste.

Centrum Sztuki Współczesnej Zamek Ujazdowski
Jazdów 2, Warszawa, www.u-jazdowski.pl

Nagroda Turinga

KWANTOWI PIONIERZY

Charles Bennett i Gilles Brassard dostali „Nobla informatyki” za stworzenie fundamentów informacji kwantowej. Ich najsłynniejszym osiągnięciem jest BB84, pierwszy protokół kwantowego szyfrowania.

Piotr Cieśliński

Nagroda Turinga to najważniejsze i najbardziej prestiżowe wyróżnienie w informatyce, czasem nazywane „Noblem informatyki”. Przyznaje ją co roku Association for Computing Machinery, czyli ACM, największe na świecie stowarzyszenie naukowe i edukacyjne związane z informatyką i technologiami obliczeniowymi.

Nagroda nosi imię Alana Turinga, brytyjskiego matematyka i jednego z ojców współczesnej informatyki.

To wyróżnienie trafia do osób, których dokonania zmieniły oblicze technologii. Wśród laureatów są twórcy przełomów w dziedzinie algorytmów, języków programowania, kryptografii, sztucznej inteligencji, architektury komputerów czy internetu. Nagrodę ustanowiono w 1966 r., a dziś towarzyszy jej milion dolarów.

W tym roku po raz pierwszy ACM uhonorowała badaczy kojarzonych przede wszystkim z informacją kwantową, czyli dziedziną stojącą na styku fizyki i informatyki.

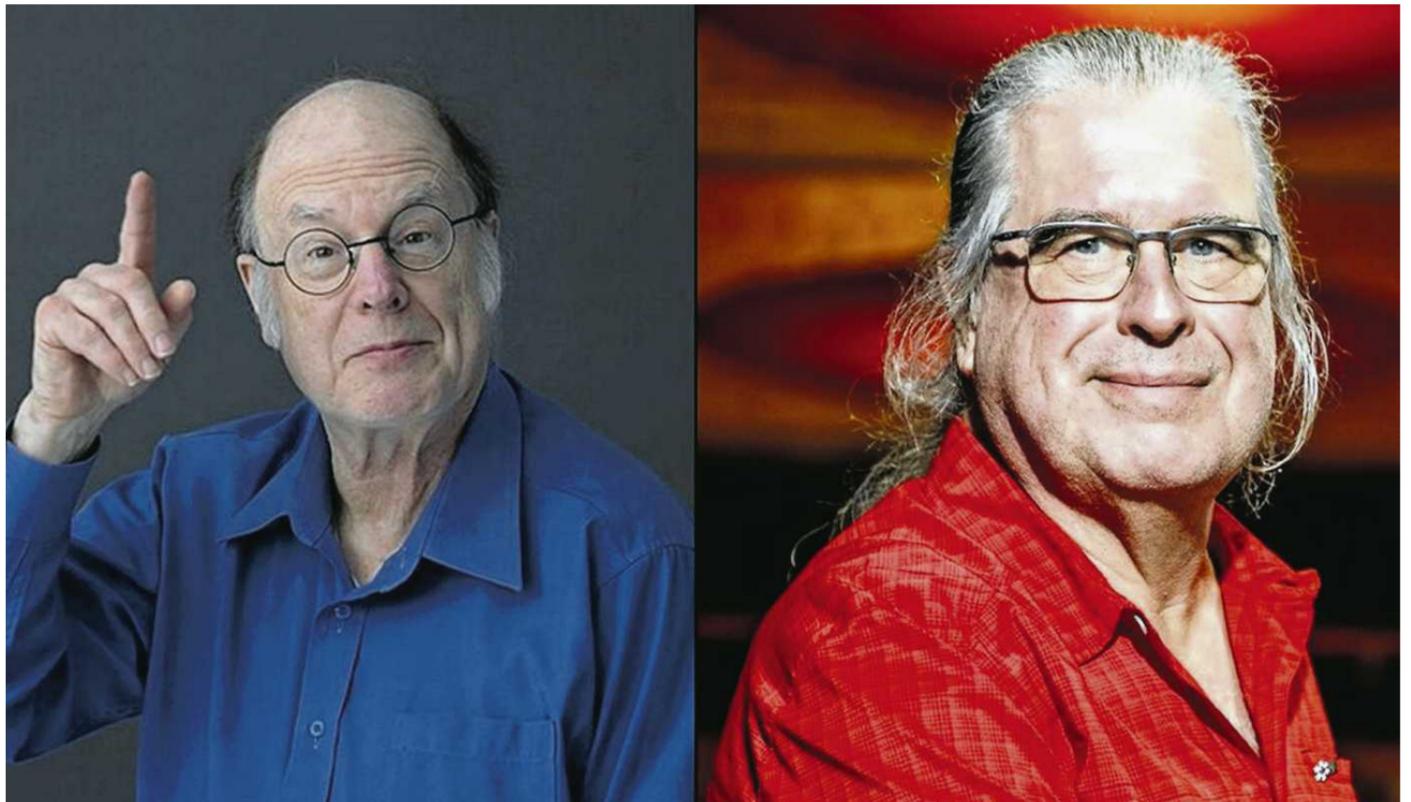
Charles H. Bennett z IBM Research i Gilles Brassard z Université de Montréal dostali nagrodę za „fundamentalny wkład w stworzenie podstaw nauki o informacji kwantowej oraz za dokonania, które zmieniły bezpieczną komunikację i obliczenia.

Kiedy Bennett i Brassard publikowali swoje pierwsze prace, był to obszar niszy, niemal egzotyczny. Dziś to jedno z najbardziej dynamicznych pól badań, w które inwestują państwa, uczelnie i największe firmy technologiczne.

SZYFRY, KTÓRYCH PILNUJE SAMA NATURA

Najbardziej znanym osiągnięciem Bennetta i Brassarda jest protokół BB84, przedstawiony w 1984 r. To pierwszy przełomowy sposób uzgadniania tajnego klucza szyfrującego z wykorzystaniem stanów kwantowych, najczęściej cząstek światła.

BB84 wywrócił do góry nogami myślenie o bezpieczeństwie. Tradycyjne szyfry (używane w bankach czy komunikatorach) są oparte na skomplikowanych problemach matematycznych. Są skuteczne tylko dlatego, że współczesne komputery potrzebowałyby tysięcy lat, by je rozwiązać. Ale istnieje ryzyko, że prędzej czy później zostaną wymyślone lepsze algorytmy albo stworzone potężne



• Charles Bennett i Gilles Brassard FOT.ACM

komputery kwantowe, które sobie z poradzą z tymi problemami.

Laureaci Nagrody Turinga znaleźli na to sposób. W ich protokole szyfrowania główną rolę gra fizyka zamiast matematyki. Ich idea jest genialnie prosta: w świecie kwantowym nie da się podejrzeć informacji bez jej zmiany.

Jeśli haker spróbuje przechwycić lub skopiuować foton lecący światłowodem, nieodwracalnie go zakłóci i zostawi ślad. To tak, jakbyśmy wysyłali list w kopercie, która rozpada się w pył przy każdej próbie nieautoryzowanego otwarcia. Nadawca i odbiorca natychmiast wiedzą, że ktoś ich podsłuchuje, i po prostu mogą przerwać rozmowę.

BB84 pokazał, że bezpieczną komunikacją można oprzeć nie tylko na sprytnych algorytmach, lecz także na prawach natury. To podejście po latach otworzyło drogę do nowych praktycznych systemów komunikacji kwantowej, które mogą stać się fundamentem infrastruktury cyfrowego świata.

POLSKI ŚLAD

W tej historii jest także ważny polski wątek, którego – jak zauważył w serwisie X prof. Andrzej Dragan – niestety nie dostrzegła kapituła Nagrody Turinga.

„Nagroda Turinga (...) zaskakująco pomija Artura Ekerta, twórcę algorytmu E91, o wiele ciekawszego z perspektywy fizycznej, a zarazem pozbawionego poważnej luki bezpieczeństwa tkwiącej w BB84. W Nagrodach Nobla pomijano wcześniej Wolszczana za odkrycie planet i Trautmana za fale grawitacyjne. Może czas się ocknąć i zacząć wyciągać wnioski co do roli lobbowania, pełniącego zasadniczą rolę w przyznawaniu tego typu dekoracji naściennych” – napisał prof. Dragan.

Chodzi o to, że w 1991 r., a więc kilka lat po premierze BB84, młody polski fizyk, który robił doktorat na Oksfordzie – Artur Ekert – zaproponował inny protokół kryptografii kwan-

towej, znany jako E91. Wykorzystał w nim jedno z najbardziej niezwykłych zjawisk mechaniki kwantowej, czyli splątanie kwantowe. To zjawisko, które sam Einstein nazywał „upiornym działaniem na odległość”. Dwie splątane cząstki stają się kwantowymi bliźniakami – ich własności są ze sobą powiązane, nawet jeśli dzielą je kilometry. Nie sposób tego wyjaśnić na gruncie teorii klasycznej.

Ekert pokazał, że takie kwantowe korelacje można wykorzystać do sprawdzania, czy komunikacja rzeczywiście jest bezpieczna.

Koncepcja Polaka jest uznawana za fundamentalnie lepszą. Dlaczego? W protokole BB84 musimy ufać, że nasze urządzenia wysyłające fotony działają poprawnie. W protokole Ekerta nie musimy ufać nikomu – nawet producentowi sprzętu. Specjalny test statystyczny, przeprowadzany na splątanych cząstkach, daje fizyczny dowód, że nikt nie majstrował przy kluczu.

– Można więc używać systemów od dostawców, do których nie mamy pełnego zaufania. Nie trzeba im wierzyć, wystarczy mieć zaufanie do praw mechaniki kwantowej – wyjaśniał nam niedawno prof. Ekert.

Nagroda Turinga (...) zaskakująco pomija Artura Ekerta, twórcę algorytmu E91, o wiele ciekawszego z perspektywy fizycznej, a zarazem pozbawionego poważnej luki bezpieczeństwa tkwiącej w BB84

PROF. ANDRZEJ DRAGAN
w serwisie X

Protokół E91 zainicjował więc rozwój tzw. kryptografii niezależnej od urządzeń – dających najwyższy poziom bezpieczeństwa, jaki zna współczesna nauka.

KWANTOWA PRZYSZŁOŚĆ INTERNETU?

Co ciekawe, oryginalna publikacja przedstawiająca protokół BB84 przeszła bez echa – ukazała się w materiałach konferencji o komputerach, która odbyła się w grudniu 1984 r. w Bangalore w Indiach. Nikt nie zwrócił na nią wtedy uwagi. Praca doktorska Artura Ekerta z 1991 roku, w której opisał protokół oparty na splątaniu kwantowym, także nie wywołała większego zainteresowania.

Wszystko zmienił rok 1992 roku, kiedy Charles H. Bennett, Gilles Brassard i Artur K. Ekert wspólnie opublikowali artykuł, który znalazł się na okładce „Scientific American”. Był to pierwszy tekst, który w przystępny sposób wyjaśniał kryptografię kwantową szerokiej publiczności. Dzięki publikacji w renomowanym „Scientific American” idea bezpiecznego szyfrowania opartego na prawach fizyki wyszła poza mury laboratoriów, pobudziła wyobraźnię nie tylko naukowców, ale także osób decydujących o finansowaniu badań i rozwoju technologii. Wojsko, agencje rządowe i wielkie firmy telekomunikacyjne zaczęły dostrzegać w kryptografii kwantowej obiecującą drogę do ochrony komunikacji.

Dziś zarówno pionierski protokół BB84, jak i późniejsza koncepcja Ekerta, są filarami komunikacji kwantowej. Już teraz chronią podpisy elektroniczne, wspierają weryfikację tożsamości i zabezpieczają transfer danych między potężnymi sieciami komputerowymi. W perspektywie kolejnych lat mogą stać się podstawą kwantowego internetu – infrastruktury znacznie odporniejszej na podsłuchy niż jakiegokolwiek rozwiązania dostępne dziś. ●

Nowa teoria rozwoju psychozy

Gdy „kanalizacja” w mózgu zawodzi

Wyspecjalizowany układ odpowiedzialny za usuwanie produktów przemiany materii z mózgu może odgrywać ważną rolę w rozwoju schizofrenii i zaburzeń psychiatrycznych.

Kasper Kalinowski

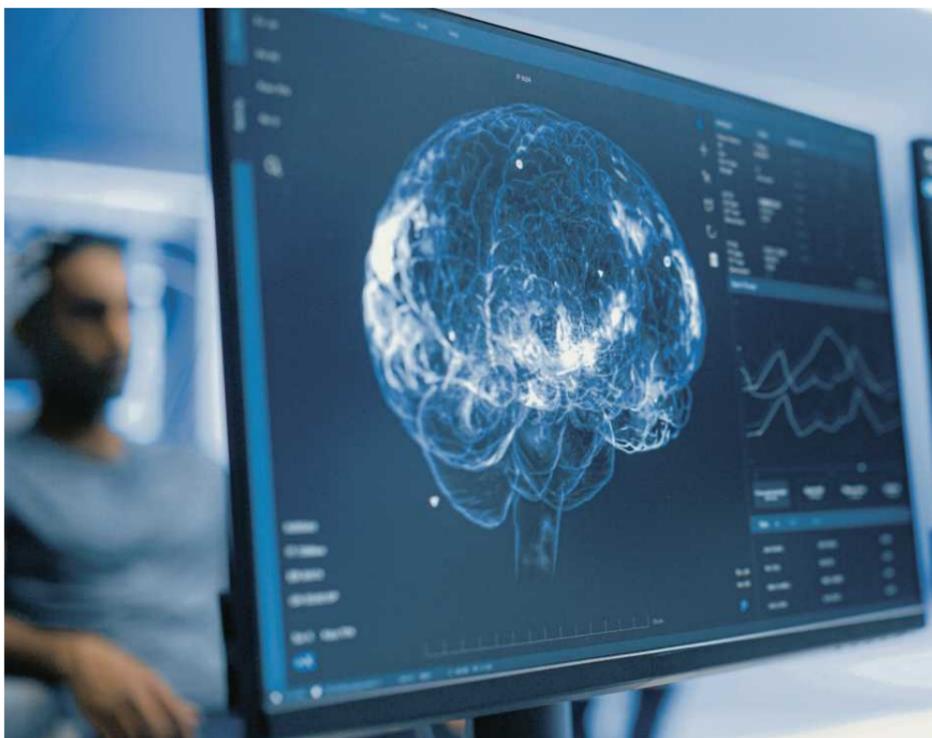
Każdego dnia w mózgu powstają produkty uboczne przemiany materii. Usuwaniem tych „odpadów” zajmuje się tzw. układ limfatyczny, opisany dopiero w 2012 roku. Działa on jak system oczyszczania: wtłacza płyn mózgowo-rdzeniowy do tkanki mózgowej, gdzie miesza się on z płynem otaczającym komórki.

Jeśli ten proces zostaje zakłócony, w mózgu mogą gromadzić się substancje prowadzące do stanów zapalnych i uszkodzeń sieci neuronalnych.

Najnowsze, opublikowane na łamach „Biological Psychiatry Global Open Science” badania sugerują, że to nieprawidłowe działanie tego układu może być kluczem do zrozumienia, dlaczego niektóre osoby są bardziej podatne na wystąpienie psychozy.

SYSTEM WCZEŚNIE ZABURZONY

Naukowcy ze Szwajcarii i Wielkiej Brytanii zbadali ten mechanizm u osób z zespołem delecji 22q11.2. To rzadka wada genetyczna, która aż 40-krotnie zwiększa ryzyko zachorowania na schizofrenię. Eksperci przeanalizowali skany mózgu 85 osób chorych i 83 zdrowych. Uczestników obserwowano od dzieciństwa do wczesnej dorosłości, wykonując u nich wielokrotne badania rezonansem magnetycznym.



• Badanie mózgu

FOT. SHUTTERSTOCK

Każdego dnia w mózgu powstają produkty uboczne przemiany materii

Okazało się, że system oczyszczania mózgu był zaburzony już na etapie dzieciństwa. Wyniki okazały się przełomowe:

– Już u dzieci w wieku 5 lat cierpiących na zespół delecji 22q11.2 wydajność układu limfatycznego była znacząco niższa niż u rówieśników.

– Problemy z oczyszczaniem były szczególnie widoczne w prawej półkuli mózgu.

– U osób, u których rozwinęły się objawy psychiatryczne (takie jak omamy czy urojenia), układ limfatyczny nie rozwijał się prawidłowo wraz z wiekiem. Podczas gdy u zdrowych osób „kanalizacja” mózgu usprawnia się w okresie dojrzewania, u osób z grupy wysokiego ryzyka proces ten ulegał zahamowaniu lub pogorszeniu.

Badacze odkryli też bezpośredni związek między sprawnością tej mózgowej „kanalizacji” a równowagą chemiczną w hipokampie, czyli strukturze odpowiedzialnej m.in. za pamięć i emocje. Im słabiej działał układ limfatyczny, tym wyraźniejsza była przewaga neuroprzekazników pobudzających nad hamującymi w prawym hipokampie.

Jak komentuje Alessandro Pascucci, doktorant z Wydziału Psychiatrii Uniwersytetu w Genewie: – Nadmierne pobudzenie może stać się toksyczne dla neuronów i przyczyniać się do zmian w niektórych obszarach mózgu, które są szczególnie wrażliwe i mają związek z psychozą, takich jak hipokamp. Nasze wyniki sugerują związek między dysfunkcją układu limfatycznego, mechanizmami neurotoksyczności i psychozą.

ZMIANA MYŚLENIA

Autorzy badania przypuszczają, że u podłoża problemu leżą błędy ge-

netyczne wpływające na dwa kluczowe elementy:

– Bariera krew-mózg. Zaburzenia genu CLDN5, który odpowiada za szczelność naczyń krwionośnych w mózgu, mogą zwiększać przepuszczalność bariery krew-mózg.

– Astrocyty. Komórki te pełnią funkcję wspierającą dla neuronów. Deficyty wynikające z delecji 22q11 mogą zaburzać ich funkcję, uniemożliwiając sprawne usuwanie odpadów.

Odkrycie może zmienić sposób, w jaki myślimy o psychozach. Zamiast koncentrować się wyłącznie na neuronach, naukowcy przeanalizowali środowisko, w którym te neurony funkcjonują. Co więcej, rozpoznanie wczesnych sygnałów ostrzegawczych mogłoby pomóc lekarzom w podjęciu działań interwencyjnych przed wystąpieniem pierwszego epizodu psychiatrycznego. To szczególnie cenna wiedza w sytuacji, gdy liczba diagnoz zaburzeń psychiatrycznych, potocznie określanych psychozami, gwałtownie wzrasta.

Osoby urodzone w latach 2000-2004 otrzymują o 70 proc. więcej takich diagnoz w porównaniu z osobami urodzonymi w latach 1975-1979. Szczególnie niepokojący jest wzrost zachorowań w młodszym wieku. Chorobę rozpoznaje się dziś wcześniej niż kiedyś. Średni wiek w chwili rozpoznania choroby spadł z 25,4 roku (dla osób urodzonych w latach 1975-1979) do 23,2 roku (w rocznikach 1990-1994). Szczególnie szybko rośnie liczba przypadków psychoz nieokreślonych: tempo wzrostu jest tu ponad pięciokrotnie wyższe niż w przypadku diagnoz schizofrenii. W grupie urodzonej w latach 2000-2004 ryzyko wzrosło aż o 189 proc. ●

OGŁOSZENIE

Kraj/34424934



JUTRO z „Wyborczą”

SUPER MIASTA REGIONY DŁUGOWIECZNI | wyborcza.pl

- Starość w Polsce ma twarz kobiety, którą traktujemy jak dziecko.
- Ośmiu na dziesięciu Polaków przed emeryturą nie wie, czym jest „srebrna gospodarka”.
- Pojechaliśmy na wieś, gdzie co trzeci mieszkaniec to senior.

Wyborcza.pl/Supermiasta

REKLAMA

PARTNERZY GŁÓWNI

DOLNY ŚLĄSK **Warszawa**

PARTNERZY

Mazowsze **WARMIA MAZURY**

B8 2020 **KATOWICE dla admisty**

Kraków **OPOLE**

Sopot **WALBRZYCH**

Inwestycje

Gazownicy wycinają drzewa

– Smutno się na to patrzy. Takie piękne drzewa, powinny rosnać i dawać cień, a nie być ścinane – mówi Agnieszka Małecka, mieszkanka Olechowa.

Alicja Zboińska

Łodzianka pokazuje stopy poukładanych gałęzi, ślady wielkich opon, które rozjeżdżyły teren od ul. Rokicińskiej do ul. Zakładowej (między blokami a szklarniami). W środku parku drzew niemal nie ma, teren wycinki jest szeroki i równy.

– To naprawdę przynębiający widok, ostatni raz czułam się tak, gdy zobaczyłam wielką wycinkę drzew w lesie w Wiączyńcu – mówi Agnieszka Małecka. – Nie sądziłam, że tutaj może się wydarzyć coś podobnego, nie po to powstał ten park. Staraliśmy się o niego z sąsiadami, łatwo nie było, a teraz tak szybko został wycięty. I to na tak dużą skalę.

Pomysł parku wyszedł od mieszkańców

Lipiec 2021. Adam Pustelnik, wiceprezydent Łodzi: – Janów i Olechów to bardzo intensywnie rozwijające się łódzkie osiedla. Z każdym rokiem przybywa tu kolejnych bloków. Teraz zadamy, aby nie zabrakło tu zieleni.

Pomysł parku na Janowie wyszedł od samych mieszkańców. Na jego utworzenie przeznaczono 60 hektarów między ulicami: Rokicińską, Maćka z Bogdańca, Przybyszewskiego i Augustów.

Styczeń-marzec 2026. W parku na Janowie słychać piły, podobnie jest w lasu przy ul. Przybyszewskiego (przy EC4).

– Nie są to cięcia pielęgnacyjne – mówi emeryt Stefan Waligórski, który do lasu przy EC4 wybiera się codziennie z ovczarkiem Rocky. – Nie mam już siły na dalekie spacerki, ale Rocky sprawia, że codziennie zażywam trochę ruchu. Obaj bardzo lubimy ten las: jest blisko, a zarazem stwarza wrażenie, jakby się było poza miastem. W zasadzie powinienem powiedzieć: stwarzał.

Emeryt opowiada, jak z przykrością słuchał dźwięku piły. Podkreśla, że las nie został wycięty w całości, ale ingerencja jest znaczna. Ma tylko nadzieję, że teren nie jest przygotowywany dla dewelopera, który postawi tu kolejne bloki. – Tego już bym nie zniósł – dodaje.

Wielka inwestycja koło Łodzi

Tym razem to nie deweloper, ale inwestycja Polskiej Spółki Gazownictwa. Bilans tegorocznej wycinki – jak wyliczają gazownicy – to 292 drzewa w parku na Janowie oraz 150 kolejnych w lasu koło EC4. Wycięte zostały klony,

brzozy, dęby, topole, wierzby, sosny, czeremcha, wiśnie, jabłonie, śliwy.

O inwestycji Polskiej Spółki Gazownictwa „Wyborcza” pisała w lutym ubiegłego roku. Informowaliśmy wówczas, że gazownicy przygotowują się do budowy dwóch nowych gazociągów wysokiego ciśnienia oraz przebudowy południowej części tzw. pierścienia wokół Łodzi. Powstaną gazociągi między Łyszkowicami a Łodzią, a także Kaliszem i Sieradzem.

Inwestycja obejmuje:

- między Łyszkowicami a Łodzią ma powstać ok. 57,5 km nowego gazociągu; w miejsce 5 tys. ściętych drzew, inwestor obiecuje posadzenie 12 tys. nowych w trzy lata po zakończeniu prac;
- między Kaliszem a Sieradzem ma powstać sieć o długości ok. 62 km; przewidziano tu usunięcie ok. 750 drzew; po zakończeniu prac ma zostać posadzona nowa roślinność;
- pierścień łódzki, czyli sieć gazociągów wysokiego ciśnienia wokół aglomeracji łódzkiej, których większość zostanie przebudowana z zachowaniem obecnej trasy (odcinek o długości ok. 26,3 km zaczynający się na ul. Brzezińskiej w rejonie ul. Hanuszkiewiczza, a kończący się w Rąbieniu); wyciętych ma tu być ok. 9,9 tys. drzew, w zamian zostanie posadzonych ok. 12 tys. nowych.

Obiecuja zadbać o nowe rośliny

Obecna wycinka jest częścią prac związanych z pierścieniem łódzkim. Chodzi konkretnie o odcinek: Węzeł Gazowy Łódź Wschód – Stacja gazowa Łódź Brzezińska o długości ok. 6,6 km. Departament Komunikacji Polskiej Spółki Gazownictwa tłumaczy, że nowy gazociąg całkowicie zastąpi istniejącą infrastrukturę znajdującą się w jego bezpośrednim sąsiedztwie. Przedsięwzięcie ma na celu zwiększenie bezpieczeństwa oraz zapewnienie ciągłości dostaw gazu zarówno dla odbiorców indywidualnych, jak i przemysłowych, a tak-

Bilans tegorocznej wycinki, to 292 drzewa w parku na Janowie oraz 150 kolejnych w lasu koło EC4



• Wycinka drzew u zbiegu ulic Przybyszewskiego i Augustów FOT. MARCIN STĘPIEŃ / AGENCJA WYBORCZA.PL

że ograniczenie oddziaływania sektora energetycznego na środowisko.

– Przebudowa pierścienia łódzkiego powinna się zakończyć do października 2027 roku – mówi Arkadiusz Klinkiewicz, p.o. dyrektora Zakładu Gazowniczego w Łodzi.

Dodaje, że wycinka drzew była także związana z odcinkiem Łyszkowice-Łódź, który ma być realizowany do końca czerwca tego roku. – To już ostatnie tak duże prace związane z wycinką drzew, pozostałe etapy inwestycji nie będą tego wymagały – zapewnia.

Zapowiada, że rośliny zostaną odtworzone, a gazownicy zobowiązali się także do tego, by przez trzy lata dbać o nowe nasadzenia i je pielęgnować. Departament Komunikacji PSG: – W ramach rekompensaty za usunięte drzewa i krzewy Polska Spółka Gazownictwa zrealizuje nasadzenia zastępcze w liczbie 2810 sztuk na całym odcinku Węzeł Gazowy Łódź Wschód – Stacja Gazowa Łódź Brzezińska. Dokładna liczba nasadzeń, które zostaną wykonane bezpośrednio na terenie parku leśnego na Janowie, zostanie określona na późniejszym etapie po uzgodnieniu z właścicielem nieruchomości.

Przedstawiciele Zakładu Gazowniczego w Łodzi informują, że do nowej, a także zmodernizowanej i rozbudowanej sieci, będą mogły zostać przyłączone kolejne elektrociepłownie i ciepłownie miejskie, które zdecydowały się na transformację energetyczną.

Arkadiusz Klinkiewicz: – Nowe gazociągi będą przystosowane do przesyłu biometanu, co pozwoli na wprowadzenie do nich ekologicznego źródła energii produkowanego przez biogazownie. Podkreślamy znaczenie aspektu ekologicznego tej inwestycji.

Departament Komunikacji PSG zapewnia: – Dla Polskiej Spółki Gazownictwa, ograniczanie usuwania drzew i krzewów na trasie realizowanych inwestycji stanowi absolutny priorytet. Na etapie projektowania inwestycji spółka optymalizuje przebieg tras gazociągów i przyłącza, by w możliwie największym stopniu unikać kolizji z obszarami chronionymi, cennymi siedliskami przyrodniczymi, lasami oraz terenami zastrzeżonymi. Jednym z rozwiązań ograniczających ingerencję w drzewostan jest również lokalne zmniejszanie szerokości pasa budowlano-montażowego. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Łódź/34426481



OGŁOSZENIE Burmistrza Miasta i Gminy Parzęczew o rozpoczęciu ponownych konsultacji społecznych

dotyczących projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Parzęczew dla fragmentu obrębów: Parzęczew, Kowalewice, Ignacew Folwarczny oraz Mariampol wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.

Na podstawie art. 17 pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2024 r. poz. 1130 ze zm.), art. 39 i art. 54 ustawy z dnia 3 października 2008r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1112 ze zm.) zawiadamiam o rozpoczęciu ponownych konsultacji społecznych projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Parzęczew dla fragmentu obrębów: Parzęczew, Kowalewice, Ignacew Folwarczny oraz Mariampol, sporządzonej na podstawie uchwały XVIII/138/25 Rady Miejskiej w Parzęczewie z dnia 26 czerwca 2025 r., dla części objętej obrębem geodezyjnym Parzęczew, dla nr działek ewidencyjnych: 134, 135, 136, 137.

Konsultacje społeczne będą prowadzone w dniach 25.03.2026 r. – 27.04.2026 r. i obejmą:

- 1) zbieranie uwag do projektu zmiany planu i prognozy oddziaływania na środowisko w dniach 25.03.2026 r. – 27.04.2026 r.;
- 2) spotkanie otwarte, które odbędzie się dnia 14.04.2026 r. o godz. 15.30 w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Parzęczewie, przy ulicy Południowej 1, 95-045 Parzęczew, w Sali Posiedzeń pok. nr 16;
- 3) spotkanie plenerowe, które odbędzie się 14.04.2026 r. o godz. 16.30 (miejsce zbiórki przy ulicy Południowej 1, 95-045 Parzęczew).

Projekt zmiany planu miejscowego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko został udostępniony w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Parzęczewie, przy ulicy Południowej 1, 95-045 Parzęczew, w godzinach od 8.00 do 15.30, pok. nr 20 oraz na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Miasta i Gminy Parzęczew – <https://bip.parzczew.nv.pl/m.730.projekt-zmiany-mpz-dla-fragmentu-obrebwparzczewkowalewiceignacew-folwarczynymariampol-etap-konsult.html>

Uwagi do projektu zmiany planu miejscowego i prognozy oddziaływania na środowisko należy kierować do Burmistrza Miasta i Gminy Parzęczew **wyłącznie za pomocą „FORMULARZA PISMA DOTYCZĄCEGO AKTU PLANOWANIA PRZESTRZENNEGO”**. Formularz dostępny jest na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Miasta i Gminy Parzęczew – <https://bip.parzczew.nv.pl/api/files/18897> oraz w pok. nr 20.

Uwagi należy składać na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej, na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego na adres Urzędu Miasta i Gminy w Parzęczewie, przy ulicy Południowej 1, 95-045 Parzęczew lub poczty elektronicznej: sekretariat_ug@parzczew.pl. Uwaga musi zawierać dane wnioskodawcy tj. imię i nazwisko lub nazwę, adres zamieszkania albo siedziby, adres poczty elektronicznej (o ile taki posiada), a także wskazanie nieruchomości, której wnioskodawca jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym, której uwaga dotyczy tj. adres lub numer działki i obręb ewidencyjny. Można również podać adres do korespondencji lub numer telefonu w terminie do 27.04.2026 r.

Uwagi powinny zawierać także oświadczenie (zgodę) składającego, dotyczące przetwarzania i udostępniania danych osobowych na potrzeby procedury sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, zgodnie z Rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych).

Administratorem przetwarzanych danych osobowych na podstawie ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2023 r. poz. 977 ze zm.), jest Burmistrz Miasta i Gminy Parzęczew, ul. Południowa 1, 95-045 Parzęczew. Szczegółowe informacje o przetwarzaniu danych osobowych dostępne są pod adresem: <https://bip.parzczew.nv.pl/api/files/19219>.

Burmistrz Miasta i Gminy Parzęczew

Z sądu

Adwokatka powoływała się na wpływy, dyrektor Lecha korumpował

Urzędniczka wojewody z PiS wchodziła za darmo na mecze Lecha Poznań i korzystała z poczęstunku. Sąd uznał, że to nie marketing, ale korzyść majątkowa.

Piotr Żytnicki

Sukces prokuratury jest połowiczny – w miniony piątek poznański sąd potwierdził winę oskarżonych, ale ukarał ich łagodniej, niż chciał oskarżyciel. Wyroki byłyby surowsze, gdyby śledztwo i proces toczyły się szybciej. Główny wątek obejmował powoływanie się na wpływy w Sądzie Okręgowym w Poznaniu oraz zakładzie karnym w podpoznańskich Koziegłowach. W piątek sąd zgodził się z prokuraturą, że główną rolę w tym przestępstwie odegrała poznańska adwokatka Agnieszka P.

Żona skazanego nagrała adwokatkę

W 2014 roku adwokatka reprezentowała skazanego za oszustwa mężczyznę, który starał się o przedterminowe wyjście na wolność. W rozmowach z jego żoną twierdziła, że jest w stanie załatwić pozytywne rozstrzygnięcie. Wzięła za to 30 tys. zł, ale sąd penitencjarny nie wypuścił skazanego. Adwokatka zachowała się o tyle uczciwie, że pieniądze zwróciła.

W kolejnych miesiącach nadal powoływała się na wpływy – tym razem u dyrektora zakładu karnego. Nowy plan zakładał, że to on wystąpi z wnioskiem o przedterminowe zwolnienie skazanego.

Sędzia Marta Michalek podkreśliła w piątek, że zebrane przez prokuraturę dowody potwierdzają taki przebieg wydarzeń. To nie tylko zeznania skazanego i jego żony, ale też nagrania. Żona skazanego rejestrowała potajemnie rozmowy z adwokatką. Ta mówiła m.in.: „Ja już nie mam się, jak targować. To nie jest zależne ode mnie”, „Musimy powiedzieć: w prawo lub w lewo? Nie mogę czekać. Czy pani zamierza to rozliczyć? Bo mam non stop telefony”.

Żona skazanego zapytała: „To znaczy, że pani załatwiła?”. „No, a kto?” – odpowiedziała adwokatka.

Radziła też, by skazany mężczyzna nie opowiadał o tym nikomu w zakładzie karnym: „Od początku mówiłam, że to jedyna szansa. Spokojnie siedzieć, nikomu się nie chwalić. Żeby nie mówił, że wychodzi. Tam trzeba uważać, bo wszyscy słyszą”.

Nie przekonała sądu

Biegły potwierdził autentyczność nagrań – nie znalazł w nich śladów montażu. Sędzia Marta Michalek mówiła w piątek, że adwokatka nie wypowiedziała na głos kwoty, jaką miała otrzymać – zapisywała ją na kartce. – Sugerowała też, by nie prowadzić w tej sprawie rozmów przez telefon. Klóci się to z wersją, że miała być to rozmowa o wynagrodzeniu za pomoc prawną – zauważyła sędzia.

Dodała, że z ust adwokatki padło też inne stwierdzenie: jeśli pieniądze nie będzie, to sąd nie zgodzi się na warunkowe zwolnienie.

Oskarżona Agnieszka P., dziś już poza adwokatką, próbowała przekonać sąd, że nagrania dowodzą jej niewinności. Twierdziła, że nie słycała na nich powoływania się na wpływy. Ale jednocześnie przekonywała, że prokuratura nie miała korzystać z tych nagrań, bo treść rozmów chroniła tajemnica adwokacka. Sądu nie przekonała.

– Powoływanie się na wpływy w sądzie i zakładzie karnym zmniejszało obraz tych instytucji, jawią się jako skorumpowane. Szkodliwość społeczna tego przestępstwa jest zatem znaczna – podkreśliła sędzia Michalek.

Nie działała sama

Prokuratura chciała skazania Agnieszki P. na cztery lata więzienia bez zawieszenia. Sąd był łagodniejszy – skazał ją na dwa lata w zawieszeniu. Oznacza to, że jeśli była adwokatka nie popełni w okresie próby nowego przestępstwa, uniknie odsiadki. Ma też zapłacić 20 tys. zł grzywny. Dodatkowo sankcją jest ośmioletni zakaz wykonywania zawodu adwokata – sąd nałożył go na wypadek, gdyby chciała wrócić do adwokatury.

W piątek sąd potwierdził, że Agnieszka P. nie działała sama. Wśród oskarżonych był m.in. Henryk Szlachetka, były policjant, od lat jeden z najbliższych współpracowników multimilionera Jacka Rutkowskiego. Szlachetka odpowiada za bezpieczeństwo w jego firmach: produkującym kucharki Amica i klubie piłkarskim Lech Poznań. Jako jedyny zgodził się na publikację nazwiska.

Szlachetka znał zarówno adwokatkę Agnieszkę P., jak i dyrektora zakładu karnego w Koziegłowach. Lech korzystał z siły roboczej skazanych, którzy odsiadali tam wyroki – w ramach resocjalizacji sprzątały stadion, pomagali w organizacji wydarzeń, nosili krzesła.

W piątek sąd uznał, że Szlachetka powoływał się na wpływy w zakładzie karnym w Koziegłowach oraz podjął się – za pieniądze – pośrednictwa

Prokuratura chciała skazania Agnieszki P. na cztery lata więzienia bez zawieszenia. Sąd był łagodniejszy – wymierzył karę dwóch lat w zawieszeniu



• Henryk Szlachetka (z lewej) podczas rozprawy w sądzie w Poznaniu, 15 lutego 2023 r. FOT. LUKASZ CYNALIEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

w załatwieniu sprawy mężczyzny skazanego za oszustwo, który starał się o warunkowe zwolnienie.

Szlachetka zaprzeczał zarzutom. Przekonywał, że z dyrektorem więzienia utrzymywał tylko służbową znajomość i nie interweniował w sprawie skazanego. Twierdził, że ośmięszyłby się, prosząc dyrektora o złożenie w sądzie wniosku o warunkowe zwolnienie skazanego.

Prokuratura nie znalazła dowodów, by sędziowie lub dyrektor zakładu karnego przyjęli łapówki. Ustalili natomiast, że w tym czasie Szlachetka kilkadziesiąt razy telefonował do adwokatki.

– Już samo powoływanie się na wpływy jest przestępstwem. Nie ma znaczenia, czy takie wpływy rzeczywiście się posiada – podkreśliła w piątek sędzia Michalek.

Lech zaprasza urzędniczkę

Sąd skazał Szlachetkę za jeszcze jedno przestępstwo – wręczenie w 2017 r. korzyści majątkowej ówczesnej dyrektorce gabinetu Zbigniewa Hoffmanna, wojewody wielkopolskiego z ramienia PiS. Szlachetka prosił ją o przyspieszenie wydania paszportów dla dwóch osób: swojego znajomego oraz pracownika koncernu Amica. Potem przekazał jej cztery wejściówki VIP-owskie na mecze Lecha o łącznej wartości 1,7 tys. zł.

Szlachetka temu nie zaprzeczył. – To nie jest żadna gratyfikacja, Boże kochany – mówił w czasie procesu. – Może ją zaprosiłem na stadion. Może zapytałem, czy chciałaby zobaczyć mecz. Lech Poznań jest prywatną firmą. Mogę zapraszać, kogo chcę. Dyrektor Lecha nie widział też nic złego w przyspieszeniu sprawy paszportów. Twierdził, że taka szybka ścieżka istniała w urzędzie od dawna, bo chodziło o dobro firmy. Jego zdaniem był to układ służbowy, a nie korupcyjny.

Sędzia Michalek oceniła to inaczej. Stwierdziła, że przekazanie biletów nie było elementem działań marketingowych klubu, wiązało się natomiast z „określoną aktywnością” urzędniczki. Podkreśliła, że sprawy paszportowe nie mieściły się w kompetencjach

dyrektorki gabinetu wojewody. Szlachetka ją jednak znał, bo zajmowała się m.in. bezpieczeństwem imprez masowych. – Bilety zapewniały dobre miejsca na stadionie i poczęstunek. Była to korzyść majątkowa – stwierdziła sędzia.

Więzienie w zawieszeniu

Prokuratura żądała skazania Szlachetki na dwa i pół roku bezwzględnej więzienia. Sąd był łagodniejszy – skazał dyrektora Lecha na rok więzienia w zawieszeniu i 32 tys. zł grzywny.

Sędzia Michalek podkreśliła, że po tylu latach więzienia bez zawieszenia byłoby dla oskarżonych karą zbyt surową – od powoływania się na wpływy minęło 12 lat. Z kolei Szlachetka korumpował urzędniczkę wojewody dziewięć lat temu. – Od tego czasu prowadzili ustabilizowany tryb życia i nie weszli w konflikt z prawem. Oddziały-

wało na nich już samo postępowanie, które w prokuraturze i sądzie trwało długo – powiedziała sędzia Michalek. Sugestia była jasna: gdyby wyrok zapadł szybciej, byłby pewnie surowszy.

– Nie zgadzam się z tym wyrokiem – powiedział po wyjściu z sali rozpraw adwokat Rafał Kupsik, obrońca Henryka Szlachetki. Zapowiedział apelację. – Nie ma dowodów, że Henryk Szlachetka się na cokolwiek powoływał, to na niego się powoływano – stwierdził. Podkreślił też, że bilety na mecze nie były korzyścią majątkową.

Karolina Grzybowska-Matysiak z wielkopolskiego wydziału Prokuratury Krajowej cieszyła się ze skazania oskarżonych, ale nie z wymiaru kary. Zapowiedziała, że po zapoznaniu się z pisemnym uzasadnieniem wyroku prokuratura zdecyduje, czy go zaskarzy.

Wyrok nie jest prawomocny. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE Poznań/34426467



WÓJT GMINY CZERWONAK

działając na podstawie art. 13 ust. 1, art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 r. poz. 1145, 1222, 1717 i 1881 oraz 2025 r. poz. 1077 i 1080) informuje, że dnia 13 marca 2026 r. w siedzibie Urzędu Gminy, ul. Źródłana 39, został wywieszony na tablicy ogłoszeń oraz opublikowany na stronie internetowej Gminy Czerwonak Wykaz nieruchomości gruntowej będącej własnością Gminy Czerwonak, przeznaczonych Zarządzeniem Nr 84/2026 Wójta Gminy Czerwonak z dnia 19 marca 2026 r. do oddania w dzierżawę położonej w miejscowości Mielno, ul. Poznańska 22.

Szczegółowe informacje można uzyskać w siedzibie Urzędu Gminy Czerwonak - pok. S02, tel.: 61/65-44-269, 61/65-44-260.

OGŁOSZENIE PŁATNE Poznań/34426338



WÓJT GMINY CZERWONAK

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 r. poz. 1145, 1222, 1717 i 1881 oraz 2025 r. poz. 1077 i 1080) informuje, że dnia 24.03.2026r. w siedzibie Urzędu Gminy Czerwonak, ul. Źródłana 39, został wywieszony na tablicy ogłoszeń oraz opublikowany na stronie internetowej Gminy Czerwonak Wykaz nieruchomości będącej własnością Gminy Czerwonak, przeznaczonych Zarządzeniem Nr 83/2026 Wójta Gminy Czerwonak z dnia 18.03.2026 r. do oddania w dzierżawę: część działki nr 249/17, obręb Owińska, o pow. 0,1253 ha.

Szczegółowe informacje można uzyskać w siedzibie Urzędu Gminy Czerwonak - pok. 215, tel. 61/ 65 44 253.

OGŁOSZENIE PŁATNE Poznań/34426040

WÓJT GMINY CZERWONAK OGŁASZA*
I USTNY PRZETARG NIEOGRANICZONY

na oddanie w dzierżawę pod uprawy polowe nieruchomości położonej w miejscowości Bolechowo, stanowiącej własność Gminy Czerwonak oznaczonej geodezyjnie: obręb Bolechowo, część działki nr 371/36, o pow. dzierżawy 8,6458 ha, księga wieczysta PO1P/00138266/2

Ustala się wadium w wysokości 8707,01 zł brutto. Wadium na działki należy wpłacać w formie pieniężnej na konto Urzędu Gminy Czerwonak:

Powszechna Kasa Oszczędności Bank Polski S.A. nr 78 1020 4027 0000 1302 1636 7338 z dopiskiem „przetarg – dzierżawa działki nr 371/36” – najdalej do dnia 3 kwietnia 2026 r. Za dzień wpłaty wadium uznaje się datę wpływu środków pieniężnych na konto Urzędu Gminy Czerwonak. Przetarg odbędzie się 10 kwietnia 2026 r. o godz. 12:00 w siedzibie Urzędu Gminy Czerwonak, ul. Źródłana 39, pok. 01.

Uwaga: Szczegółowych informacji udziela Urząd Gminy Czerwonak ul. Źródłana 39 – Wydział Regulacji i Obrotu Nieruchomościami, pok. 213, tel. 61/65-44-285, 61/65-44-253. Ogłoszenie o I ustnym przetargu nieograniczonym wywieszono na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Czerwonak (parter i II piętro), oraz zamieszczono na stronie internetowej Urzędu Gminy Czerwonak www.czerwonak.pl, oraz w Biuletynie Informacji Publicznej http://bip.czerwonak.pl/public.

*Wyciąg z ogłoszenia o I ustnym przetargu nieograniczonym.

Śledztwo gdyńskiej prokuratury

Zniszczona twarz w salonie urody

– Widzimy powikłania po zabiegach z preparatami nieświadomego pochodzenia, które wykonują osoby bez uprawnień. Widziałem szkolenia online, na które kursant musiał sobie kupić kurczaka, by na nim uczyć się wstrzykiwać kwas hialuronowy – mówi Waldemar Jankowiak, chirurg medycyny estetycznej.

Krzysztof Katka

Śledczy z Gdyni sprawdzają, czy popularny salon urody w Trójmieście wprowadzał do obrotu podrobione preparaty medyczne, w tym botoks i kwas hialuronowy. W innym postępowaniu sprawdzane jest zawiadomienie klientki, która twierdzi, że po zabiegu doszło u niej do poważnych powikłań i uszkodzenia twarzy.

– Policja zrobiła nalot na salon urody w poszukiwaniu podróbek. Właścicielka nie tylko wykorzystywała te preparaty u siebie, ale miała dwie pseudohurtownie, przez które sprzedawała towar w internecie. A jej kadra medyczna? Według moich informacji, jedna osoba, przedstawiająca się jako profesor Zbig, nie ma nawet matury – mówi nasz informator o popularnym salonie urody w Trójmieście.

Podrobiony botoks i kwas hialuronowy

Potwierdzamy, że sprawa została wszczęta w lutym 2026 r.

– Prokuratura Rejonowa w Gdyni nadzoruje dochodzenie w sprawie o czyn z art. 125 ust. 2 pkt 2 ustawy Prawo farmaceutyczne. Postępowanie zostało zainicjowane zawiadomieniem Głównego Inspektora Farmaceutycznego w zakresie obrotu produktami leczniczymi bez wymaganego zezwolenia. Postępowanie jest na początkowym etapie – mówi prok. Mariusz Duszyński, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Gdańsku.

Wspomniany artykuł Prawa farmaceutycznego precyzuje, że kierownik apteki może kupować produkty lecznicze i wyroby medyczne wyłącznie od podmiotów posiadających zezwolenie na prowadzenie hurtowni farmaceutycznej. Ten przepis ma gwarantować, że produkty pochodzą z legalnego źródła. A co jeśli nie pochodzą? – To jest furka do handlu podróbkami – tłumaczy nasz informator.

Prokurator Duszyński, pytany o szczegóły sprawy, przytacza stanowisko śledczych z Gdyni: „W zakresie zawiadomienia GIF sprawa o czyny z ustawy Prawo farmaceutyczne jest w toku i na tym etapie nie zostaną udzielone bliższe informacje.”

Także Główny Inspektor Farmaceutyczny nie chce ujawniać szczegółów. Olga Sierpniowska z GIF potwierdza jedynie, że zawiadomienie dotyczy podejrzenia popełnienia przestępstwa z przepisów ustawy Prawo farmaceutyczne. I że chodzi o przedsiębiorcę prowadzącą działalność gospodarczą w Trójmieście.

– Prokuratura Rejonowa w Gdyni, na podstawie zawiadomienia GIF, wszczęła postępowanie. Urząd nie jest uprawniony do szczegółowego informowania o przedmiocie i zakresie zło-

żonego zawiadomienia – dodaje Olga Sierpniowska.

Szukamy więc informacji innymi kanałami. Nasz informator podaje nazwy konkretnych preparatów botoksu i kwasu hialuronowego, które rozprowadzał salon urody. Jeden z nich wygląda i nazywa się jak Revolax, kwas hialuronowy wysokiej czystości produkowany przez koreańską firmę. Oficjalny dystrybutor tej marki, Oda Medical z Gdańska, przestrzegal klientów na swoim profilu FB przed podróbkami. Można o tym przeczytać w komunikacie z 2025 r.: „Na prośbę producenta Across informujemy, że na unijnym rynku, w tym w Polsce, wśród produktów bez hologramu zidentyfikowano podróbki produktów Revolax. Z tego też względu podejmujemy we współpracy z producentem dalsze kroki celem zapewnienia klientom bezpieczeństwa. Produkty importowane i dystrybuowane przez Oda Medical posiadają uzgodniony z producentem hologram, który stanowi dodatkowe potwierdzenie pochodzenia produktu z legalnego źródła”.

Uszkodzona twarz klientki salonu urody w Trójmieście

Śledczy z Gdyni prowadzą także inne dochodzenie w sprawie tego samego salonu urody z Trójmiasta. Zawiadomienie złożyła klientka. – Po zabiegu medycyny estetycznej jej twarz została uszkodzona – mówi nasz informator.

Kobieta przeszła zabiegi upiększające w marcu 2025 r., które zakończyły się poważnymi powikłaniami. W maju prokuratura wszczęła dochodzenie. – Prowadzone jest w sprawie narażenia pokrzywdzonej na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w związku z prowadzoną działalnością i wykonaniem zabiegów z zakresu medycyny estetycznej – mówi prokurator Mariusz Duszyński.

Dodaje, że trwają czynności zmierzające do zabezpieczenia wszystkich dowodów. – Postępowanie zostało zainicjowane zawiadomieniem złożonym przez pokrzywdzoną osobę. Ale ponieważ dochodzenie pozostaje w toku, mając na uwadze dobro postępowania, nie możemy podać więcej szczegółowych informacji – mówi prokurator.

Rozmawialiśmy z właścicielką salonu urody, której dotyczą śledztwa. Poprosiliśmy o jej stanowisko dotyczące obu postępowań. – Bez komentarza. Nie wyrażam zgody na posługiwanie się moimi danymi i danymi zakładu w artykule – odpowiedziała. – Odezwę się po całej sprawie i wydam oświadczenie. Aktualnie sprawa jest w toku. Nie ma żadnych zarzutów karnych.



FOT. SHUTTERSTOCK

Strona internetowa hurtowni została jednak wyłączona. Salon urody nadal oferuje swoje usługi, choć usunął ze swojej witryny informacje o dostępnych zabiegach.

„Państwo nie może przymykać oka na ten fałszywy przemysł”

Rynek medycyny estetycznej w Polsce jest wart miliardy złotych i dynamicznie rośnie. Najpopularniejsze są zabiegi wypełniania ust i ostrzykiwania części twarzy kwasem hialuronowym. Drugi pod względem popularności jest botoks. Preparaty są powszechnie dostępne nie tylko w wyspecjalizowanych gabinetach medycyny estetycznej, ale także w sprzedaży wysyłkowej w internecie. Zabiegi z ich wykorzystaniem można wykonać niemal w każdym miasteczku. Nie tylko w gabinetach lekarskich, lecz także w salonach piękności, nawet przy okazji malowania paznokci.

Zabiegi wykonywane przez lekarzy są bowiem z reguły droższe niż te w gabinetach kosmetycznych. – Wypełnianie kwasem hialuronowym czy wstrzykiwanie botoksu to proste zabiegi. Warunki są sterylne, zachowujemy wysokie standardy, klientki uzyskują oczekiwane efekty i nie muszą wydawać fortuny. Lekarzom to się nie podoba, bo na tym nie zarabiają – przekonuje pracowniczka gabinetu kosmetycznego z Gdańska.

Lekarze podkreślają ryzyko, na jakie narażają się pacjenci, którzy wybierają salony kosmetyczne zamiast specjalistycznych gabinetów medycyny estetycznej. I starają się to uświadomić klientom. – Lekarze nie mogą reklamować swoich usług i preparatów, natomiast tych ograniczeń nie mają osoby nieuprawnione – mówi „Wyborczej” dr n. med. Edyta Adamczyk-Kutera, wiceprezes Polskiego Towarzystwa Medycyny Estetycznej i Anti-Aging. – Prawnicy branży kosmetycznej lubią tłumaczyć, że termin „medycyna kosmetyczna” to figura retoryczna, że to tylko upiększanie. Ale w istocie są to zabiegi medyczne, do których znajomość anatomii i układu mięśniowo-powięziowego jest niezbędna. Przez takie podejście często trafiają do nas osoby po poparzeniach urządzeniami wysokoenergetycznymi, np. laserami. Pojawiają się problemy z implantowy-

W połowie marca policja zatrzymała mężczyznę, który chciał nadać 17 przesylek z toksyną botulinową, lekiem wydawanym na receptę, a także lekami niedopuszczonymi do obrotu

mi niemi czy wypełniaczami na bazie kwasu hialuronowego.

Towarzystwo Medycyny Estetycznej prowadziło kampanię „Bez Dyplomu Nie Dotykaj – STOP nielegalnym zabiegom medycznym!”. W przygotowanej petycji czytamy, że codziennie w Polsce tysiące osób poddaje się zabiegom medycyny estetycznej – takim jak botoks, kwas hialuronowy, mezoterapia czy zabiegi laserowe – nieświadomie powierzając swoje zdrowie osobom bez odpowiednich kwalifikacji. „Często wykonują je kosmetyczki, osoby po krótkich kursach lub całkowicie bez medycznego wykształcenia. Skutki bywają dramatyczne: trwałe oszpecenia, powikłania, a nawet zagrożenie życia. Ofiarami nielegalnych praktyk stają się pacjenci, których prawo wciąż nie chroni w wystarczającym stopniu”.

Autorzy petycji zwrócili też uwagę na rosnący rynek szkoleń, które nie mają nic wspólnego z rzeczywistą wiedzą medyczną. „To absurdalne, że ktoś bez wykształcenia lekarskiego może po weekendowym szkoleniu oferować zabiegi iniekcyjne na twarzy człowieka – pod szyldem medycyny estetycznej. Państwo nie może dłużej przymykać oka na ten fałszywy przemysł edukacyjny”.

Szara strefa będzie, bo w branży są duże pieniądze

Tak jak rynek medycyny estetycznej w Polsce, tak samo kwitnie handel preparatami wykorzystywanymi do poprawiania urody. W połowie marca stołeczna policja poinformowała, że zatrzymała 46-letniego mężczyznę, który chciał nadać 17 przesylek z toksyną botulinową, lekiem wydawanym na receptę, a także lekami niedopuszczonymi do obrotu w Polsce, oraz in-

nymi produktami, którymi obrót nie jest dozwolony bez zezwolenia. „Mężczyzna dostał zarzut z Ustawy o prawie farmaceutycznym – nielegalnego prowadzenia wysyłkowej sprzedaży produktów leczniczych. Może mu grozić kara do 2 lat pozbawienia wolności” – informowali funkcjonariusze.

Dr Waldemar Jankowiak, chirurg i honorowy prezes Polskiego Towarzystwa Medycyny Estetycznej i Anti-Aging, od lat zabiega, aby medycyna estetyczna „wróciła tam, gdzie jej miejsce, czyli do lekarzy”.

– Nie mogę powołać się na badania, ale są szacunki wskazujące, że ok. 70 proc. tych zabiegów wykonują osoby bez uprawnień. Jestem skłonny w to uwierzyć, bo jak widzę pacjentów po źle zrobionych zabiegach, to trudno uwierzyć, by wykonywał je lekarz – mówi dr Jankowiak. – Podawana jest na przykład za duża ilość materiału do korekcji ust, po kilkadziesiąt nakłuć. Najczęściej jest to kwas hialuronowy, choć nie do końca wiadomo, jaka to jest substancja. Dobre produkty są drogie i pojawia się wiele tańszych, które są dystrybuowane w przedziwny sposób, także przez internet. Te preparaty wywołują problemy, nawet po długim czasie. Trafiają do nas osoby, które szukają pomocy po powikłaniach. Ale to strasznie trudne procedury, ponieważ nie zawsze wiadomo dokładnie, co się w ich przypadku wydarzyło i jaki materiał został użyty.

Spore zamieszanie w branży kosmetycznej, a wręcz panikę, wywołały ostatnie działania Ministerstwa Zdrowia. W styczniu 2026 r. resort wydał komunikat „w sprawie wykonywania procedur medycyny estetyczno-naprawczej”. Była to reakcja na liczne zapytania, jakie uprawnienia powinny mieć osoby wykonujące tego typu zabiegi. Wnioski? Procedury mogą wykonywać wyłącznie lekarze, którzy posiadają prawo wykonywania zawodu na czas nieokreślony, a dodatkowo przeszli odpowiednie szkolenia oraz certyfikację i są przygotowani do leczenia ewentualnych powikłań. Natomiast osoby niebędące lekarzami, nie są uprawnione do wykonywania procedur medycyny estetycznej – niezależnie od prywatnych certyfikatów.

– Procedury medycyny estetyczno-naprawczej są świadczeniami zdrowotnymi o dużym ryzyku wystąpienia powikłań, zagrożenia życia lub zdrowia, dlatego podlegają regulacji przez ministra zdrowia – podkreśliła Katarzyna Kęcka, podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia. Uregulowania dotyczą nawet prostych zabiegów z użyciem toksyny botulinowej czy kwasu hialuronowego.

– W tej branży są duże pieniądze i jestem przekonany, że szara strefa nadal będzie funkcjonować. Znalazłem niedawno ofertę szkoleń online. Pewna pani sprzedawała z sukcesem je za ok. 1500 zł. Kursant musiał sobie tylko kupić kurczaka, żeby na nim się uczyć, jak wstrzykiwać preparaty. Na końcu otrzymywał certyfikat. Ale taki papier każdy może sobie wydrukować, on nie daje rzeczywistych uprawnień – przekonuje Waldemar Jankowiak. ●



Stwórz Miejsce Pamięci



Wejdz
na serwis
odeszli.pl

Dziel się
wspomnieniami
o bliskich,
których
już z nami
nie ma

pomoc@odeszli.pl
tel. 22 55 55 383
22 55 55 399
22 55 55 555

W obliczu bolesnej straty
przekazujemy słowa głębokiego współczucia
i szczerego wsparcia

*Tomaszowi Sandakowi
oraz Rodzinie i Bliskim*

po śmierci ukochanego Syna

Kryspina

Niech pamięć o Nim oraz dobro,
które pozostawił w sercach innych,
staną się źródłem siły i otuchy w tym trudnym czasie

Aleksandra Dulkwicz
prezydent Gdańska

oraz

Koleżanki i Koleżdy
z Urzędu Miejskiego w Gdańsku



www.nekrologi.wyborcza.pl/34426671

Gdańskie
Nieruchomości
OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami **Gdańskie Nieruchomości** informują, że na tablicach ogłoszeń w siedzibie przy ul. Partyzantów 74, Działu Nieruchomości i Lokali Użytkowych przy ul. Dyrekcyjnej 5, właściwych terytorialnie Obszarach Administracyjnych, Urzędu Miejskiego w Gdańsku przy ul. Nowe Ogrody 8/12, a także na stronach internetowych www.gdansk.pl, www.nieruchomosci.gda.pl, został wywieszony na okres 21 dni **Zmieniające Zarządzenie Nr 449/26 Prezydenta Miasta Gdańska z dnia 19 marca 2026 roku** w sprawie użyczenia oraz zatwierdzenia i podania do publicznej wiadomości wykazu zawierającego opis lokalu użytkowego przy ul. Marynarki Polskiej 132 w Gdańsku przeznaczony do oddania w użyczenie; **Zarządzenie Nr 452/26 Prezydenta Miasta Gdańska z dnia 19 marca 2026 roku** w sprawie zatwierdzenia i podania do publicznej wiadomości wykazu zawierającego lokal użytkowy w trakcie użytkowania, wchodzący w skład zasobu Gminy Miasta Gdańska, przeznaczony do oddania w najem w trybie bezprzetargowym

Gdańsk/34426494

WI-III.7840.12.1.2026.AZ.c

OBWIESZCZENIE

Działając na podstawie art. 9ac ust. 1 i 1a ustawy z dnia 28 marca 2003r. o transporcie kolejowym (Dz. U. z 2025r. poz. 1234) oraz art. 10, art. 49 i art. 61 ustawy z dnia 14 czerwca 1960r. Kodeks Postępowania Administracyjnego (Dz. U. z 2024r. poz. 1691),

Wojewoda Pomorski zawiadamia,

że na wniosek złożony w dniu 27.02.2026r. przez Inwestora: PKP Polskie Linie Kolejowe S.A., ul. Targowa 74, 03-734 Warszawa, reprezentowanego przez pana Waldemara Chejmanowskiego, zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania pozwolenia na budowę dla inwestycji, pn.: **„Budowa drogi krajowej na odcinku Lubiatowo – droga ekspresowa S6, Zadanie 1: Lubiatowo – droga wojewódzka nr 213, Odcinek 1A”**, zlokalizowanej w województwie pomorskim, w powiecie wejherowskim, w jednostce ewidencyjnej 221504_2 gm. Choczewo,

- **obręb 0007 Sasino**, na działkach nr:
75/1 (75), 78/1 (78), 79/1 (79), 80/1 (80), 81/1 (81), 93/1 (93), 510/18 (510/1), 510/2, 510/3, 510/4, 510/5, 510/6, 75/2 (75), 81/2 (81), 93/2 (93), 510/19 (510/1), 430/1 (430), 430/2 (430), 66, 82,
- **obręb 0008 Słajszewo**, na działkach nr:
119/1 (119), 120/1 (120), 121/2 (121), 259/4 (259), 261/2 (261), 262/3 (262), 262/4 (262), 264/1 (264), 306/1 (306), 307/1 (307), 310/2 (310), 311/3 (311/1), 315/3 (315/1), 332/34 (332/31), 363/2 (363), 121/3 (121), 261/1 (261), 262/1 (262), 262/6 (262), 262/7 (262), 264/2 (264), 310/4 (310), 310/5 (310), 311/2 (311/1), 311/6 (311/1), 311/8 (311/1), 315/2 (315/1), 332/33 (332/31), 263, 314, 317,
- **obręb 0001 Jackowo**, na działkach nr:
4/12 (4), 128/4 (128), 31/2 (31), 31/3 (31), 32/3 (32/2), 34/2 (34), 34/3 (34), 224/2 (224), 233/2 (233), 233/3 (233), 263/2 (263), 263/3 (263), 128/5 (128), 31/4 (31), 32/4 (32/2), 34/5 (34), 224/1 (224), 224/4 (224).

* w nawiasach podano numery działek przed podziałem według oznaczenia w katastrze nieruchomości.

Zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego, zawiadomienie stron postępowania uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia.

W związku z powyższym informuję strony postępowania, właściwe organy administracji rządowej i samorządowej oraz właścicieli, zarządców i użytkowników terenów objętych inwestycją, o możliwości składania wniosków, uwag lub zastrzeżeń dotyczących przedmiotowej sprawy, a także o możliwości wypowiedzenia się, co do zebranych dowodów i materiałów oraz zgłoszonych żądań przed wydaniem decyzji kończącej postępowanie.

Wyżej wymienione dokumenty należy kierować do Wydziału Infrastruktury Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku ul. Okopowa 21/27, 80-810 Gdańsk, a z aktami sprawy można zapoznać się w siedzibie urzędu, **po telefonicznym uzgodnieniu terminu pod nr tel. 58 30 77 529.**

Gdańsk/34426590

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA „MŁYNYEC”

80-460 Gdańsk, ul. Pilotów 3, tel. 58 556-66-60

OGŁASZA PRZETARGI DZIAŁU TECHNICZNEGO NA:

1. Wykonanie remontu dachów budynków mieszkalnych.
2. Malowanie elewacji budynku mieszkalnego.

OGŁASZA PRZETARG DZIAŁU EKSPLOATACJI NA:

Wymiana nawierzchni ciągów pieszych na kostkę brukową – betonową na terenie Osiedla S.M. „Młyniec”

Specyfikacje warunków zamówienia (SWZ) można uzyskać wyłącznie drogą mailową po przesłaniu „Wniosku o udostępnienie SWZ”, który jest do pobrania ze strony smmlyniec.pl w zakładce „Ogłoszenia/Przetargi”.

Oferty należy dostarczyć w zamkniętych kopertach do Spółdzielni w terminach podanych w poszczególnych specyfikacjach.

Warunkiem wzięcia udziału w przetargu jest wniesienie wadium przelewem najpóźniej do dnia składania ofert.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 09.04/2026 r. w godzinach określonych w specyfikacjach warunków zamówienia poszczególnych przetargów.

Szczegółowe informacje można uzyskać pod numerem
tel.: 58-556-66-60, 58-556-66-64
lub adresem e-mail: techniczny@smmlyniec.pl, eksploatacja@smmlyniec.pl.

Zamawiający zastrzega sobie prawo do unieważnienia przetargów bez podania przyczyny.

Gdańsk/34426687

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

**Burmistrz Wolina
ogłasza nieograniczony przetarg ustny
na dzierżawę niżej wymienionych nieruchomości
stanowiących własność Gminy z przeznaczeniem na cele rolne**

- Obręb Kołczewo**
 1. **działka nr 430/2 o pow. 0,1299 ha** SZ1K/00026002/7, sklasyfikowana jako PsV- 0,1226 ha, W-PsV- 0,0073 ha, wywoławczy roczny czynsz dzierżawy 0,3065 q pszenicy tj.25,88zł, wysokość wadium 50 zł.
Umowa dzierżawy zawarta zostanie na okres 5 lat, z przeznaczeniem na cele rolne. Nieruchomość nie posiada obowiązującego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, zgodnie ze Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Wolin, przedmiotowa działka leży na terenie rolnym. Nieruchomość położona przy skrzyżowaniu ulicy Zwycięstwa z ulicą Osadników Wojskowych nad jeziorem Kołczewo. Teren częściowo porośnięty drzewami i trzciną.
 2. **działka nr 414/2 o pow. 0,6084 ha** SZ1K/00011261/2, sklasyfikowana jako PsV- 0,6084 ha, wywoławczy roczny czynsz dzierżawy 1,52 q pszenicy tj. 128,36zł, wysokość wadium 100 zł.
Umowa dzierżawy zawarta zostanie na okres 5 lat z przeznaczeniem na cele rolne. Na ww. działkę obowiązuje miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego uchwalony Uchwałą Nr LXXXIII/843/23 Rady Miejskiej w Wolinie z dnia 02 października 2023 r. Wobec powyższego przedmiotowa działka oznaczona jest w planie symbolem 6.ZL z przeznaczeniem podstawowym jako teren istniejącej zieleni leśnej. Nieruchomość niezabudowana, teren położony w sąsiedztwie jeziora Kołczewo.
- Obręb Reclaw**
 1. **działka nr 185/3 o pow. 0,4968 ha** SZ1K/00012472/1, sklasyfikowana jako RIIIb - 0,33 ha, RIVA - 0,1668 ha, wywoławczy roczny czynsz dzierżawy 2,57 q pszenicy tj. 217,03zł, wysokość wadium 150 zł.
Umowa dzierżawy zawarta zostanie na okres 5 lat, z przeznaczeniem na cele rolne. Dla działki brak jest miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Zgodnie z obowiązującym Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Wolin, przedmiotowa działka leży w strefie mieszkaniowo – usługowej oraz częściowo na terenie rolniczych ośrodków usługowych.
- Obręb Dobropole**
 1. **działka nr 52 o pow. 0,9800 ha** SZ1K/00018644/0, sklasyfikowanej jako PsIV – 0,97ha, W-PsIV – 0,01 ha, wywoławczy roczny czynsz dzierżawy 2,91 q pszenicy tj. 245,75zł, wysokość wadium 150 zł.
Umowa dzierżawy zawarta zostanie na okres 10 lat, z przeznaczeniem na cele rolne. Działka nie posiada obowiązującego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Zgodnie ze Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Wolin, przedmiotowa działka leży na terenie przeznaczonym na cele rolne.
- Obręb Ostromie**
 1. **działka nr 103 o pow. 0,3107 ha** SZ1K/0000809/6 sklasyfikowanej jako L1V – 0,2796 ha, RIVA – 0,0311ha, wywoławczy roczny czynsz dzierżawy 0,98 q pszenicy tj. 82,76zł, wysokość wadium 50 zł
Umowa dzierżawy zawarta zostanie na okres 5 lat, z przeznaczeniem na cele rolne. Nieruchomość nie posiada obowiązującego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Zgodnie ze Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Wolin, przedmiotowa działka leży w strefie usługowej, na terenie farm wiatrowych. Nieruchomość niezabudowana. Położona jest w kompleksie gruntów rolnych. Do działki prowadzi droga polna.

Przetarg odbędzie się w dniu **11 maja 2026 roku** w Dworku Wolińskim przy ul. Zamkowej 23a o godz. 11⁰⁰.

Postąpienie dla działek ujętych w ogłoszeniu wynosi 50 zł.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest dokonanie wpłaty wadium w wysokości określonej w ogłoszeniu. Wadium można wpłacić przelewem na konto Urzędu nr 67 9393 0000 0000 0156 2000 0050 w Banku Spółdzielczym w Wolinie.

Wpłaty wadium należy dokonać tak aby środki pieniężne znalazły się na koncie lub w kasie Urzędu najpóźniej w dniu 5 maja 2026 roku.

Wpłacone wadium zaliczone zostanie dla osoby, która przetarg wygra na poczet należnego czynszu ustalonego w drodze przetargu, w terminie płatności czynszu określonego w umowie dzierżawy. Dla pozostałych uczestników przetargu wadium zostanie zwrócone niezwłocznie. Dzierżawcę obciążać będą także koszty utrzymania przedmiotu dzierżawy w tym podatek od nieruchomości.

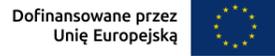
Wadium ulega przepadkowii, jeżeli osoba, która przetarg wygra uchyli się od zawarcia umowy dzierżawy.

Szczegółowych informacji na temat przetargu udziela Referat Gospodarki Nieruchomościami, pok. nr 8, tel. 512 348 851.

Ogłoszenie znajduje się na stronie internetowej Gminy – gminawolin.pl zakładka dla inwestora-przetargi oraz bip.gminawolin.pl – zakładka Nieruchomości ogłoszenia o przetargach. <https://bip.gminawolin.pl/artykul/nieruchomosci-ogloszenia-o-przetargach>

Wolin, dnia 19.03.2026 r.

Szczecin/34426432



**OBWIESZCZENIE
WOJEWODY KUJAWSKO - POMORSKIEGO
z 20 marca 2026 r.**

Na podstawie art. 61 § 4 ustawy z 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024 r., poz. 572 ze zm.), oraz art. 9ac ust. 1 w związku z art. 9ac ust. 1a ustawy z 28 marca 2003 r. o transporcie kolejowym (Dz. U. z 2025 r., poz. 1234 ze zm.),

**podaję do publicznej wiadomości
informację o wszczęciu postępowania administracyjnego**

na wniosek inwestora: PKP Polskie Linie Kolejowe S.A., reprezentowanego przez pełnomocnika, w sprawie wydania pozwolenia na budowę dla zamierzenia budowlanego pn.: „Rozbiórka, przebudowa, rozbudowa i budowa obiektu budowlanego pn.: Linia kolejowa nr 201 Nowa Wieś Wielka – Gdynia Port na odcinku Maksymilianowo – Kościerzyna”
Odcinek 2: Linia kolejowa nr 201 od km proj. 37+100 (km istn. 37+100) do km proj. 68+808 (km istn. 68+812), wraz z infrastrukturą techniczną i robotami towarzyszącymi: wzdłuż linii kolejowej nr 201 na odc. od km istn. 37+100 do km istn. 68+812 realizowana w ramach Projektu: Prace na odcinku Maksymilianowo – Kościerzyna”, na następujących nieruchomościach:

Powiat bydgoski:

- **gmina Dobrcz:**
obręb 0006 Magdalena, dz. nr ewid.: 2, 260, 261, 3/3, 3/5;
obręb 0009 Stronno, dz. nr ewid.: 1/3, 1/1, 1/2, 1/4, 103/5, 103/4, 103/7, 103/6, 135/3, 135/1, 135/2, 135/4, 157/10, 157/12, 198/4, 199/4, 199/3, 2/1, 2/2, 2/3, 203/1, 204/1, 3/2, 3/3, 3/1, 335, 346/9, 36/3, 36/4, 36/6, 36/7, 37/1, 37/2, 4/3, 4/6, 4/5, 405/1, 405/3, 405/4, 405/2, 406/2, 406/1, 45, 49/1, 49/2, 5/5, 5/6, 5/4, 5/6, 6/1, 6/2, 6/0, 61/2, 61/3, 61/4, 62/1, 62/2, 62/3, 62/4, 62/5, 62/6, 63/1, 63/12, 63/13, 63/15, 63/16, 63/29, 63/28, 63/18, 63/2, 63/20, 63/22, 63/23, 63/31, 63/30, 63/26, 63/33, 63/32, 63/3, 63/7, 65/10, 65/11, 65/12, 65/13, 65/5, 65/6, 65/7, 65/15, 65/14, 65/9, 67/1, 67/2, 68/2, 68/3, 68/4, 68/5, 69/1, 7/7, 7/6, 7/5, 7/9, 7/8, 7/13, 7/12, 7/11, 70/3, 70/5, 71/3, 74/2, 74/1, 76/1, 79/2, 79/1, 8/6, 8/4, 8/5, 8/7, 8/8, 80/32, 80/31, 80/33, 81/2, 81/1, 82/11, 82/10, 84/3, 84/4, 85/2, 85/1, 86/9, 86/8, 86/5, 89/8, 89/7, 89/5, 89/6, 89/10, 89/9, 93, 94/1;
obręb 0017 Wudzyn, dz. nr ewid.: 122/3, 122/1, 122/2, 124, 125/3, 125/1, 125/2, 128/3, 128/1, 128/2, 131/3, 131/1, 131/2, 134/5, 134/3, 134/4, 139/33, 139/36, 139/37, 139/35, 142/5, 142/3, 142/4, 15/13, 15/12, 15/10, 15/11, 15/14, 15/15, 15/1, 154/5, 154/3, 154/4, 159/5, 159/3, 159/4, 16/1, 16/3, 16/4, 165/5, 165/3, 165/4, 170/3, 170/1, 170/2, 173/29, 173/30, 173/32, 173/34, 173/35, 173/6, 176/1, 176/2, 178/3, 178/1, 178/2, 179, 181/1, 181/2, 182/2, 182/1, 193/1, 193/2, 198/1, 199/1, 200/3, 200/1, 200/2, 201/3, 201/1, 201/2, 202/1, 202/2, 203/1, 203/2, 204, 205/6, 205/5, 209/2, 209/1, 21/12, 21/10, 21/11, 21/15, 21/13, 21/14, 21/18, 21/16, 21/17, 21/21, 213/1, 214/2, 214/1, 215/2, 215/1, 216/4, 216/3, 216/2, 217/1, 219, 22/2, 220/2, 220/1, 222/4, 222/3, 223/7, 223/6, 223/9, 223/8, 223/10, 223/12, 225/2, 225/1, 226/4, 226/3, 227/3, 227/9, 228/8, 228/10, 229/2, 229/1, 230/41, 230/43, 230/35, 230/45, 230/47, 230/37, 230/50, 230/49, 230/51, 230/39, 235/1, 304/1, 304/10, 304/11, 304/12, 304/13, 304/14, 304/15, 304/16, 304/17, 304/18, 304/19, 304/2, 304/20, 304/21, 304/22, 304/3, 304/4, 304/5, 304/6, 304/7, 304/8, 304/9, 322/2, 322/1, 323, 351/2, 351/1, 352/3, 352/4, 50/59, 50/58, 50/3, 50/30, 50/31, 50/61, 50/60, 50/63, 50/62, 50/64, 50/66, 50/65, 50/67, 50/69, 50/68, 50/70, 50/72, 50/73, 50/77, 50/75, 50/76, 50/78, 50/79, 50/81, 50/82, 50/84, 50/85, 50/87, 50/88, 50/90, 50/91, 50/93, 50/94, 50/96, 50/97, 50/101, 50/99, 50/100, 51, 75/4, 75/3, 76/8, 76/7, 80/39, 80/38, 80/41, 80/40, 87;

- **gmina Koronowo:**
obręb 0026 Stary Jasinieć, dz. nr ewid.: 342, 13117/5, 343, 13135/1, 344, 345, 13136/1, 347, 346, 263/6, 263/5, 263/8, 263/7, 265/3, 265/2, 268/4, 268/3, 268/2, 323, 333, 336, 337;

- **gmina Osielesko:**
obręb 0013 Żołędowo, dz. nr ewid.: 786, 787, 22009, 22015/6, 784, 785, 782, 783, 22022/4, 781, 22023/5, 780, 779, 522, 529/1, 554/1;

Powiat świecki:

- **gmina Lnianko:**
obręb 0002 Bładźm, dz. nr ewid.: 303/2, 303/1, 304/1, 319/4, 319/3, 319/1, 319/2, 4239/1, 578, 424, 4249/3, 580, 579, 582, 581, 4250/1, 584, 583, 4261/1, 585, 586, 587, 588, 4278/7, 589, 428/2, 428/1, 78, 79/2, 79/1, 80, 82/1, 83/3, 83/1, 83/2;
obręb 0009 Mukrz, dz. nr ewid.: 1/2, 1/1, 2/2, 2/1, 27, 3, 32/1, 4/5;
- **gmina Świątkowato:**
obręb 0009 Lipienica, dz. nr ewid.: 10/5, 10/4, 100/2, 100/3, 100/4, 101/2, 101/3, 101/4, 103/3, 103/2, 103/4, 106/1, 107/1, 12/2, 12/1, 13/2, 13/1, 14/1, 15/1, 16/3, 16/2, 18/2, 18/3, 18/1, 19/4, 19/2, 19/3, 20, 21/4, 21/5, 34/2, 41, 45/2, 45/1, 49, 5/2, 5/1, 59/3, 59/2, 60/5, 60/3, 60/4, 61/2, 61/1, 62/2, 62/1, 63/5, 63/4, 63/3, 64/2, 64/1, 65/2, 65/1, 66/1, 67/1, 68/1, 69/6, 69/4, 7/5, 70/2, 70/1, 72/1, 74/3, 74/2, 80/1, 82/3, 82/2, 83, 85/3, 85/2, 85/4, 86, 87/38, 87/37, 96/3, 96/2;
obręb 0010 Lubania Lipiny, dz. nr ewid.: 102, 107/12, 107/8, 107/9, 107/10, 107/11, 109, 112/5, 112/3, 112/4, 120/2, 120/1, 83/6, 83/5, 84/4, 84/3, 85/6, 85/5, 86/1, 86/2, 87/2, 87/1, 88/3, 88/1, 88/2, 89/5, 89/1, 89/2, 89/3, 89/4, 90/5, 90/3, 90/4, 91/5, 91/6, 91/8, 91/9, 91/11, 91/12, 92/3, 92/1, 92/2, 93/6, 93/5, 93/4, 95/3, 95/1, 95/2, 96/4, 96/3;

obręb 0011 Małe Łąkie, dz. nr ewid.: 72/1, 72/3, 72/2, 74/4, 74/3, 74/2, 76/8, 76/7, 76/6;
obręb 0018 Świątkowato, dz. nr ewid.: 231/66, 231/65, 233/4, 233/3, 233/6, 233/5, 234/2, 234/1, 239/3, 239/1, 239/2, 241/7, 241/6, 242/7, 242/6, 242/9, 242/8, 242/11, 242/10, 253/4, 253/3, 254/4, 254/3, 255/7, 255/6, 256/6, 256/5, 257/5, 257/4, 262/2, 262/1, 265/22, 265/21, 266/4, 266/3, 267/19, 267/28, 267/27, 267/26, 267/25, 273, 274, 28/2, 28/1, 286/7, 287/3, 287/1, 287/2, 288/1, 289/19, 289/18, 29, 30, 302/17, 302/16, 302/7, 303, 304, 31/3, 31/1, 31/2, 317/2, 32/1, 320/6, 320/5, 323/12, 323/11, 324/8, 324/7, 329/4, 329/3, 33/2, 33/1, 334/3, 334/2, 336/4, 337, 338/5, 338/6, 338/4, 338/3, 339/2, 339/1, 340/1, 340/2, 342, 343/4, 343/1, 343/2, 343/3, 346/15, 346/14, 346/13, 346/12, 346/22, 346/21, 346/20, 346/18, 346/19, 346/17, 346/16, 353/10, 353/12, 353/11, 353/5, 353/9, 354/5, 354/3, 354/4, 36/1, 374/1, 374/10, 374/2, 375/1, 375/11, 375/2, 375/5, 376/17, 376/18, 376/56, 376/57, 38/4, 39/2, 39/1, 398, 400/2, 400/1, 402/6, 402/5, 402/4/1, 482, 481, 403/2, 403/1, 41/2, 41/1, 410/2, 410/1, 413/2, 413/1, 424/12, 424/15, 424/14, 424/17, 424/16, 425/3, 425/2, 426/3, 426/1, 426/2, 427, 428/7, 428/6, 428/11, 428/10, 428/9, 428/8, 429/1, 429/3, 429/2, 43/3, 43/2, 43/1, 437/16, 44/1, 44/4, 44/2, 44/3, 45/1, 456/1, 46/1, 462/13, 462/12, 466, 47/1, 48, 49/4, 49/3, 51/4, 51/3, 56, 57/7;
- **gmina Pruszcz:**
obręb 0020 Serock, dz. nr ewid.: 162/1, 162/3, 163/2, 163/1, 165/7, 165/5, 165/6, 165/10, 165/8, 165/9, 166, 169/3, 169/4, 170/2, 170/1, 175/2, 175/1, 178/3, 178/6, 178/5, 206/1, 206/2, 212/2, 212/1, 232/5, 232/6, 239, 243, 244/1, 244/6, 244/4, 244/7, 244/5, 244/3, 245/1, 245/11, 245/12, 245/20, 245/15, 245/17, 245/16, 245/18, 245/19, 245/14, 245/2, 245/3, 245/4, 245/5, 245/6, 245/7, 245/8, 245/9, 246/3, 246/2, 247/2, 247/1, 248/2, 248/1, 249/4, 249/3, 249/7, 249/6, 250/7, 250/6, 250/5, 250/4, 250/3, 269/2, 269/1, 270/2, 270/1, 272/6, 272/5, 272/3, 272/4, 275/2, 275/1, 276/2, 276/1, 293, 296/1, 296/2, 296/3, 297/2, 297/3, 297/1, 298, 299/7, 299/6, 299/5, 299/3, 299/4, 300/2, 300/1, 301/2, 301/1, 304/3, 304/4, 305/1, 305/3, 379, 399, 429/1, 429/2, 475/4, 475/5, 476/1, 478/1, 478/8, 478/6, 479/2, 479/1, 480/1, 481/4, 482/1, 486/5, 486/4, 486/3, 487, 691, 503/5, 503/3, 503/4, 504/8, 504/9, 513/1, 513/2, 514/1, 514/2, 515/2, 515/1, 519/1, 519/2, 521/5, 521/3, 521/4, 545/1, 545/2, 546, 550/3, 550/1, 550/2, 551/2, 551/1, 552/2, 552/1, 554/1, 554/10, 554/9, 554/8, 554/7, 555/2, 555/1, 556/2, 556/1, 556/3, 557/2, 557/1, 558/2, 558/1, 559, 560/2, 560/1, 561/1, 562/1, 563/1, 564/2, 564/1, 565/1, 566/2, 566/1, 567/2, 567/1, 568/5, 569/3, 569/5, 570/3, 571/3, 573, 574/2, 574/1, 596, 597/1, 597/4, 629/6, 629/5, 629/4, 629/3, 630, 635/1, 635/2, 636/1, 637/4, 637/3, 638, 639/5, 639/4, 640/1, 640/4, 640/3, 641, 642/1, 642/2, 643/3, 643/4, 643/5, 654, 670, 682/2, 682/1;

Powiat tucholski:

- **gmina Cerkiny:**
obręb 0013 Wysoka, dz. nr ewid.: 259, 260/10, 260/15, 260/11, 260/9, 260/2, 260/3, 260/4, 260/17, 260/18, 260/16, 270/1, 271, 272/3, 272/5, 272/6, 272/7, 278/2, 278/1, 344, 9147/5, 9184/16, 9184/17, 9184/15, 9184/18, 9184/20, 9184/19, 9210/3, 9210/2, 9211/2, 9211/3, 9212/2, 9212/3, 9213/6, 9227/3, 9227/4, 9228/9, 9228/11, 9228/10, 9228/12, 9240/13, 9240/15, 9243/3, 9243/4, 9243/1, 9243/5, 9243/2, 9251/10, 9251/9, 9251/8, 9251/6, 9262/4, 9262/5, 9262/7, 9270/8, 9270/9.

W związku z powyższym na podstawie art. 10 § 1 oraz art. 73 § 1 Kpa informuję strony postępowania, o możliwości zapoznania się z aktami, składania wniosków, uwag lub zastrzeżeń dotyczących przedmiotowej sprawy, a także o możliwości wypowiedzenia się, co do zebranych dowodów i materiałów oraz zgłoszonych żądań przed wydaniem decyzji kończącej postępowanie. Z aktami sprawy można zapoznać się w Wydziale Infrastruktury Kujawsko - Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego w Bydgoszczy, ul. Konarskiego 1-3, (budynek B), XIII piętro, pokój 132 (po wcześniejszym uzgodnieniu terminu), bądź uzyskać informację mailowo (e-mail: mbagniewski@bydgoszcz.uw.gov.pl) lub pod nr telefonu 52 349 74 95, w dniach pracy Urzędu, w godzinach 11:00 – 14:00.

Zgodnie z art. 49 § 2 ustawy Kodeks postępowania administracyjnego, zawiadomienie stron postępowania uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia. Obwieszczenie zostało zamieszczone w urzędzie wojewódzkim i urzędach gmin właściwych ze względu na lokalizację inwestycji kolejowej, na stronach internetowych tych gmin oraz urzędu wojewódzkiego, a także w prasie lokalnej.

Z up. Wojewody Kujawsko-Pomorskiego
Agnieszka Żurawlew
Kierownik Oddziału Architektury i Budownictwa
w Wydziale Infrastruktury

WLI.7840.16.1.2025.MB (Z)

Bydgoszcz-Toruń/34426559



Nasz znak: WID.6845.6.2026.EZ
Choszczno, 23 marca 2026 r.

Burmistrz Choszczna

podaje do publicznej wiadomości na okres 21 dni wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy na czas określony do dnia 31.12.2035 r., znak sprawy: WID.6845.6.2026.EZ

Wykaz został wywieszony na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Choszcznie, ul. Wolności 24. Szczegółowych informacji udziela Wydział Inwestycji i Zarządzania Drogami Urzędu Miejskiego Choszczna (pokój nr 23), pod numerem telefonu 95 765 93 68.

Szczecin/34426653



Nasz znak: WID.6845.7.2026.EZ
Choszczno, 23 marca 2026 r.

Burmistrz Choszczna

podaje do publicznej wiadomości na okres 21 dni wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy na czas określony do dnia 31.12.2035 r., znak sprawy: WID.6845.7.2026.EZ

Wykaz został wywieszony na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Choszcznie, ul. Wolności 24. Szczegółowych informacji udziela Wydział Inwestycji i Zarządzania Drogami Urzędu Miejskiego w Choszcznie (pokój nr 23), pod numerem telefonu 95 765 93 68.

Szczecin/34426657



**OGŁOSZENIE
o naborze**

**DYREKTOR
GDAŃSKIEGO ZARZĄDU DRÓG
UL. PARTYZANTÓW 36, 80-254 GDAŃSK**

na podstawie art. 11 ust.1 ustawy z dnia 21 listopada 2008 r. o pracownikach samorządowych (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1135.)

**ogłasza nabór
na wolne stanowisko urzędnicze:**

**Inspektor/inspektorka
– 2 etaty
w Dziale Oczyszczania**

Szczegółowe wymagania stawiane kandydatom, zakres zadań wykonywanych na danym stanowisku oraz niezbędne dokumenty aplikacyjne podane są na stronie Biuletynu Informacji Publicznej www.bip.gdansk.pl lub www.gzd.gda.pl.

Termin składania dokumentów aplikacyjnych od dnia **20.03.2026 r.** do dnia **07.04.2026 r.** (liczy się data wpływu do GZD).



Zeskanuj QR kod i pobierz aplikację

**Literówka
Quizy
Sudoku
Krzyżówki**

Szukaj w APLIKACJI WYBORCZEJ



Burmistrz Polic
informuje

o wywieszeniu w siedzibie Urzędu Miejskiego w Policach
wykazu nr 6/2026
dotyczącego nieruchomości
gruntowej przeznaczonej
do dzierżawy.

Szczecin/34426504

WÓJTA GMINY ŁĄGÓW
zgodnie z art. 35, ust. 1
ustawy o gospodarce nieruchomościami

informuje,
że ogłoszeniem Wójta Gminy
z dnia 20.03.2026r. podany
został do publicznej wiadomości na okres 21 dni

**wykaz nieruchomości położonych
w miejscowości Łągów
przeznaczonych do zamiany**
(Zarządzenie Wójta Gminy Łągów
nr 26.2026 z dnia 20.03.2026r.).

Wykaz wywieszony jest na tablicy ogłoszeń
w siedzibie Urzędu Gminy przy ul. Spacerowej 7.

Lubuskie/34426435

**BURMISTRZ
PRUSZCZA GDAŃSKIEGO**
Informuje:

że na elektronicznej tablicy ogłoszeń
Urzędu Miasta Pruszcza Gdańskiego
i na stronie internetowej
www.pruszcz-gdansk.pl,
został umieszczony

**wykaz nieruchomości
przeznaczonych
do dzierżawy/najmu w roku 2026.**

Nieruchomości stanowią własność
Gminy Miejskiej Pruszcz Gdański.

Gdańsk/34426476

OBWIESZCZENIE STAROSTY POLICKIEGO

Na podstawie art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz. U. z 2025 r., poz. 1691) oraz stosownie do art. 11a i art. 11c ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 311), zawiadamiam, że wpłynęło zażalenie Ewy Kotwicy, Jana Batrucha, Darii Batruch, Katarzyny Szyszkiewicz, Arkadiusza Suniślawskiego, Macieja Mędrzyka, Nikolii Wardyn, Anny Wrońskiej – Singwald, Dariusza Plewika, Barbary Rucińskiej, Zbigniewa Nowika, Hanny Sokolowskiej, Witolda Miłaszewicza, Beaty Tatarczyk, Hanny Sokolowskiej, Macieja Zielińskiego, Arkadiusza Suniślawskiego, Rafała Kwiatkowskiego, Aleksandry Strzemeckiej, Kamila Strzemeckiego, Dominiki Porzych, Marcina Stupińskiego, Piotra Jaroszyńskiego, od postanowienia Starosty Polickiego z dnia 3 marca 2026 r., znak: WAB.7130.1.4.2025.PW, o nadaniu rygoru natychmiastowej wykonalności decyzji Starosty Polickiego z dnia 9 stycznia 2026 r. Nr 2/2026, znak: WAB.7130.1.4.2025.PW, o udzieleniu zezwolenia na realizację inwestycji drogowej polegającej na rozbudowie drogi gminnej dla zadania inwestycyjnego, pn.: „Rozbudowa ul. Topolowej na odcinku od ul. Zacisnej do ul. Elżbiety w Mierzynie” do realizacji na terenie działek nr ewid. 56/33, 56/80, 85/1 (85), 86/8 (86/7), 87/1 (87), 97/4, 98/1, 99/5, 99/9, 100/2, 100/3, 113/28, 113/213 (113/68), 306, 307, 315, 918/1 (918) położonych w Mierzynie, obręb Mierzyn 2, gm. Dobra (w nawiasie numer działki przed podziałem).

Bezpośrednia obsługa klientów Wydziału Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatowego w Policach odbywa się:
- w **poniedziałki w godzinach 7³⁰ – 15⁰⁰**
- w **środki i czwartki w godzinach 7³⁰ – 15⁰⁰**.
Kontakt telefoniczny możliwy w poniedziałki, środy i czwartki w godz.: 7³⁰ – 15⁰⁰.
Sprawę prowadzi starszy inspektor Paulina Węgierska (tel. 91 4328103)

Zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego obwieszczenie niniejsze uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Szczecin/34426568

NEWSLETTER
Komunikaty.pl

Dla przedsiębiorców,
urzędników,
zainteresowanych
gospodarką.

ZAPISZ SIĘ
Wejdź na stronę komunikaty.pl
lub użyj kodu QR

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU
Sporządzony zgodnie z § 6 ust. 5a rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (tj. Dz. U. z 2021 r., poz. 2213).

Burmistrz Choszczyna ogłasza I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej stanowiącej w udziale 1/1 własność Gminy Choszczyno, oznaczonej numerem działki 192/6 położonej w obr. 3 m. Choszczyno, o pow. 0,0038 ha, dla której Sąd Rejonowy w Choszczynie V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr SZ1C/00025306/3. Nieruchomość zabudowana ostoną śmietnikową wybudowaną ze środków własnych spółdzielni mieszkaniowej. Położenie i lokalizacja bardzo dobra, kształt działki korzystny, zbliżony do prostokąta, dostępność dobra – od ulicy Grunwaldzkiej, teren płaski. Cena wywoławcza: 18.000,00 zł brutto, wadium: 3.600,00 zł do dnia 21 kwietnia 2026 r., termin przetargu: 24 kwietnia 2026 r., godzina: 10.00. Przetarg odbędzie się w ww. terminie, w sali narad Urzędu Miejskiego w Choszczynie, ul. Wolności 24. Ogłoszenie o przetargu wywieszono na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Choszczynie oraz zamieszczono na stronie internetowej www.bip.choszczyno.pl. Dodatkowych informacji udziela Wydział Nieruchomości i Administracji Lokalami Urzędu Miejskiego w Choszczynie: ul. Wolności 24, tel. 95 765 9341.

Szczecin/34426514

Syndyk masy upadłości w sprawie upadłościowej
o Sygn. akt BY1B/GUp-s/ 524/2025 sprzedaje z wolnej ręki w trybie składania pisemnych ofert udział w prawie własności wynoszący 1/3 części nieruchomości zabudowanej, położonej w miejscowości Chrośna 23, gmina Sołec Kujawski, obj. KW nr BY1B/00035067/8, położonej na działkach nr 107 i 98/1 o łącznej pow. 1.784 ha. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest złożenie oferty kupna udziału za cenę minimalną nie niższą niż **285 000,00 zł** (słownie dwieście osiemdziesiąt pięć tysięcy złotych). Składający ofertę winien wpłacić wadium w wysokości **28 500,00 zł** z dopiskiem (Wadium Chrośna) na rachunek bankowy nr: **60 2030 0045 1130 0000 1279 0870**. Oferty należy kierować drogą pocztową na adres: kancelaria syndyka Wojciech Bylski ul. Krasieńskiego 30, 88-400 Żnin do dnia **09.04.2026 r.** (liczy się data wpływu do biura syndyka). Szczegóły oferty zawarto w regulaminie, tel. nr 505 240 543.

Bydgoszcz-Toruń/34426591

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 35 ust.1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U.2024.1145)

Prezydent Miasta Gdańska

informuje, iż w siedzibie Urzędu Miejskiego w Gdańsku ul. Nowe Ogrody 8/12, od dnia 24 marca 2026 r. na okres 21 dni, wywieszono zostały wykazy nieruchomości objętych niżej wymienionymi zarządzeniami wydanymi przez Prezydenta Miasta Gdańska w dniu 18 marca 2026 r.

**ZARZĄDZENIE Nr 431/26
PREZYDENTA MIASTA GDAŃSKA**
w sprawie podania do publicznej wiadomości wykazu nieruchomości stanowiącej własność Gminy Miasta Gdańska, przeznaczonej do użyczenia

**ZARZĄDZENIE Nr 432/26
PREZYDENTA MIASTA GDAŃSKA**
w sprawie podania do publicznej wiadomości wykazu nieruchomości stanowiącej własność Gminy Miasta Gdańska, przeznaczonej do użyczenia

**ZARZĄDZENIE Nr 433/26
PREZYDENTA MIASTA GDAŃSKA**
w sprawie podania do publicznej wiadomości wykazu nieruchomości, stanowiącej własność Gminy Miasta Gdańska, przeznaczonej do użyczenia

**ZARZĄDZENIE Nr 435/26
PREZYDENTA MIASTA GDAŃSKA**
w sprawie podania do publicznej wiadomości wykazu nieruchomości, stanowiącej własność Gminy Miasta Gdańska, przeznaczonej do użyczenia

**ZARZĄDZENIE Nr 438/26
PREZYDENTA MIASTA GDAŃSKA**
w sprawie podania do publicznej wiadomości wykazu zawierającego nieruchomości będącą w udziale własnością Gminy Miasta Gdańska, przeznaczoną do sprzedaży w trybie bezprzetargowym na rzecz inwestora

**ZARZĄDZENIE Nr 439/26
PREZYDENTA MIASTA GDAŃSKA**
w sprawie podania do publicznej wiadomości wykazu nieruchomości stanowiących własność Skarbu Państwa w użytkowaniu wieczystym Gminy Miasta Gdańska przeznaczonych do użyczenia

**ZARZĄDZENIE Nr 440/26
PREZYDENTA MIASTA GDAŃSKA**
w sprawie podania do publicznej wiadomości wykazu nieruchomości stanowiących własność Gminy Miasta Gdańska, przeznaczonych do użyczenia

**ZARZĄDZENIE Nr 443/26
PREZYDENTA MIASTA GDAŃSKA**
w sprawie podania do publicznej wiadomości wykazu zawierającego nieruchomości gruntową Gminy Miasta Gdańska, podlegającą sprzedaży na wniosek użytkownika wieczystego

**ZARZĄDZENIE Nr 444/26
PREZYDENTA MIASTA GDAŃSKA**
w sprawie podania do publicznej wiadomości wykazu nieruchomości stanowiącej własność Gminy Miasta Gdańska, przeznaczonej do oddania w dzierżawę

**ZARZĄDZENIE Nr 445/26
PREZYDENTA MIASTA GDAŃSKA**
w sprawie podania do publicznej wiadomości wykazu nieruchomości stanowiącej własność Gminy Miasta Gdańska, przeznaczonej do oddania w dzierżawę

GDAŃSK

ul. Nowe Ogrody 8/12, 80-803 Gdańsk,
tel. 58 323 63 79, e-mail: ws@gdansk.gda.pl,
www.gdansk.pl

Gdańsk/34426594

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 35 ust.1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U.2024.1145)

Prezydent Miasta Gdańska

informuje, iż w siedzibie Urzędu Miejskiego w Gdańsku ul. Nowe Ogrody 8/12, od dnia 24 marca 2026 r. na okres 21 dni, wywieszono zostały wykazy nieruchomości Skarbu Państwa objętych niżej wymienionymi zarządzeniami wydanymi przez Prezydenta Miasta Gdańska w dniu 18 marca 2026 r.

**ZARZĄDZENIE Nr 425/26
PREZYDENTA MIASTA GDAŃSKA**
w sprawie podania do publicznej wiadomości wykazu nieruchomości gruntowej Skarbu Państwa, podlegającej sprzedaży na żądanie użytkownika wieczystego

**ZARZĄDZENIE Nr 426/26
PREZYDENTA MIASTA GDAŃSKA**
w sprawie podania do publicznej wiadomości wykazu nieruchomości, stanowiącej własność Skarbu Państwa, przeznaczoną do oddania w użyczenie

**ZARZĄDZENIE Nr 429/26
PREZYDENTA MIASTA GDAŃSKA**
w sprawie podania do publicznej wiadomości wykazu nieruchomości, stanowiącej własność Skarbu Państwa, przeznaczonej do oddania w użyczenie

**ZARZĄDZENIE Nr 430/26
PREZYDENTA MIASTA GDAŃSKA**
w sprawie podania do publicznej wiadomości wykazu nieruchomości stanowiących własność Skarbu Państwa, przeznaczonych do użyczenia

GDAŃSK

ul. Nowe Ogrody 8/12, 80-803 Gdańsk,
tel. 58 323 63 79, e-mail: ws@gdansk.gda.pl,
www.gdansk.pl

Gdańsk/34426595

**OBWIESZCZENIE
WOJEWODY KUJAWSKO-POMORSKIEGO
z dnia 19 marca 2026 r.**

o wydaniu decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Na podstawie art. 11f ust. 3 i 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r., poz. 331) zwanej dalej specustawą drogową oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024 r., poz. 572) zwanej dalej kpa,

zawiadamiam,

że dnia 19 marca 2026 r. została wydana decyzja nr 9/2026, znak: WI.V.7820.26.2025.MB (WIn.V.7820.37.2025.MB) o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.: „Budowa ścieżki pieszo-rowerowej Tłuchowo-Kamień Kotowy w ciągu drogi wojewódzkiej nr 541” usytuowanej na działkach ewidencyjnych o numerach:

Oznaczenie nieruchomości lub ich części, objętych wnioskiem o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację przedmiotowej inwestycji drogowej:

- przed nawiasem podano numer działki ulegającej podziałowi,
- w nawiasach podano numery działek po podziale,
- w nawiasach pogrubioną czcionką zaznaczono numery działek niezbędnych dla realizacji inwestycji.

Powiat lipnowski, jednostka ewidencyjna 040808_2 Tłuchowo

- Numer działek objętych inwestycją:**
Obręb 0015 Tłuchowo: 176/1 (176/2, 176/3);
Obręb 0005 Kamień Kotowy: 84/1 (84/7, 84/8); 84/3 (84/5, 84/6); 85 (85/1, 85/2); 86 (86/1, 86/2); 87/4 (87/7, 87/8); 87/1 (87/5, 87/6); 88/1 (88/3, 88/4); 89 (89/1, 89/2); 92/1 (92/2, 92/3); 94/6 (94/14, 94/15); 94/5 (94/12, 94/13); 94/7 (94/10, 94/11); 94/4 (94/8, 94/9); 97 (97/1, 97/2); 99/4 (99/5, 99/6); 100 (100/1, 100/2); 101/2 (101/3, 101/4, 101/5); 102/6 (102/7, 102/8).
- Numer działki, dla której ustanawia się ograniczone korzystanie z nieruchomości dla realizacji inwestycji:**
Obręb 0015 Tłuchowo: 188.
- Działki przewidziane na realizację inwestycji, dla których uzyskano oświadczenie o posiadaniu prawa do dysponowania nieruchomością na cele budowlane:**
Obręb 0005 Kamień Kotowy: 83; 101/1; 102/3;
Obręb 0015 Tłuchowo: 628/1.

Decyzji nadano rygor natychmiastowej wykonalności.

Strony postępowania zakończonego wydaniem w/w decyzji mogą zapoznać się z jej treścią w Wydziale Infrastruktury Kujawsko-Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego w Bydgoszczy przy ul. Jagiellońskiej 3 (budynek B), pokój 113a na XI piętrze (tel. 52 349 74 10) w dniach pracy Urzędu, w godz. 8.00-14.00 **wyłącznie po uzgodnieniu terminu.**

Od decyzji służy odwołanie do Ministra Finansów i Gospodarki za pośrednictwem Wojewody Kujawsko-Pomorskiego, w terminie 14 dni od dnia zawiadomienia stron o jej wydaniu. Zgodnie z art. 11f ust. 3 specustawy drogowej, w związku z art. 49 kpa zawiadomienie stron postępowania uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia poprzez obwieszczenie w prasie lokalnej, na tablicach ogłoszeń w Kujawsko-Pomorskim Urzędzie Wojewódzkim w Bydgoszczy, a także w urzędach gmin właściwych ze względu na przebieg drogi oraz w urzędowych publikatorach teleinformatycznych – Biuletynie Informacji Publicznej tych urzędów.

W trakcie biegu terminu do wniesienia odwołania stronom przysługuje prawo do zrzeczenia się odwołania.

Z dniem doręczenia Wojewodzie Kujawsko-Pomorskiemu oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, niniejsza decyzja staje się ostateczna i prawomocna. Zrzeczenie się prawa do wniesienia odwołania skutkuje brakiem możliwości odwołania od decyzji oraz jej zaskarżenia do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego. Ponadto jeżeli wszystkie strony zrzekły się prawa do wniesienia odwołania niniejsza decyzja podlega wykonaniu przed terminem do wniesienia odwołania.

Znak sprawy: WI.V.7820.26.2025.MB
(WIn.V.7820.37.2025.MB)

**Z up. WOJEWODY
KUJAWSKO-POMORSKIEGO
Agnieszka Waszak
Kierownik
Oddziału Budownictwa Specjalnego
w Wydziale Infrastruktury**

Przed meczem Polska – Albania

Boiskowo bezczelny Oskar Pietuszewski na pewno nie zawiedzie

Sytuacja jest opanowana i aż by się prosiło pozamykać towarzystwo w pokojach, żeby do pierwszego meczu nikt na pewno niczego złego sobie nie zrobił.

Laskowski

19 lipca rozegrany zostanie w East Rutherford finał mundialu. Ale w cyklu piłkarskich mistrzostw świata każdy ma swój własny finał. Malediwy na przykład decydującą batalię stoczyły z Bangladeszem już w październiku 2023 roku, my swoich rywali w grupie eliminacyjnej poznaliśmy ponad rok później. Azjatycki dwumecz był zacięty i ponoć obfitował w wiele kontrowersji. Malediwy przegrały jedną bramką, ale sukces odniosły, bo miejsce w rankingu pokonanych dało im bezpośredni awans do – uwaga – trzeciej rundy eliminacji Pucharu Azji. Wszystko zatem zależy od punktu widzenia.

Dla nas, niestety, od jakiegoś czasu finałem są baraże. To nowa rzeczywistość. Przyzwyczailiśmy się do bezpośrednich awansów. Ba, po Euro 2016 wierzyliśmy nawet przez krótką chwilę, że biało-czerwoni regularnie odgrywać będą ważną rolę w najważniejszych piłkarskich turniejach.

Niestety, kolejne imprezy ostudziły nasze optymistyczne nastawienie w bezwzględny sposób. Mundial w Rosji i covidowe Euro 2020 brutalnie sprawdziły nas na ziemię. Przyczyn niepowodzeń było tak wiele i tak dogłębnie zostały przeanalizowane, że nawet nie ma sensu do nich wracać. Warto tylko pamiętać, że eliminacje do obu tych turniejów wygrane zostały przez Polskę w popisowy sposób, z bilansem 8 zwycięstw na 10 meczów.

Nikt wtedy jeszcze żadnych barażów nie brał pod uwagę. Swoje własne finały rozgrywali już w fazie grupowej, na której ostatecznie kończył się nasz udział.

Teraz naszym finałem mundialu są te przekłete baraże. Cóż, rzeczywistość jest taka, że w przypadku awansu – tak jak wszyscy – pojedziemy na turniej z buławą w plecaku, ale radość daje nam już tylko sam udział.

W barażach trzeba mieć trochę, a może nawet bardzo dużo szczęścia, odrobinę sprytu, a przede wszystkim wykazać się umiejętnością zagrania dwóch dobrych meczów w odstępie kilku dni, z czym nasza kadra zawsze miała problem. Nie tylko nasza, spokojnie, pogadajcie o barażach z Włochami, ci to dopiero mają traumę, a w kłopoty pakują się raz po raz.

Nie ma wątpliwości, że najbliższe baraże dla Polski najtrudniejsze, ale w przesadę też nie należy popadać. Zawsze byłem zwolennikiem zajmowania się sobą, własnymi umiejętnościami, potencjałem i kłopotami, irytuje mnie nieustannie budowanie morale rywali poprzez opinie typu: „och, zawsze z nimi ciężko się grało”, „a pamiętacie, jak w tamtym meczu z nami jechali?”, „przecież nie wygraliśmy z nimi ważnego meczu od x lat” i tym podobne. Chcesz się podbudować przed meczem



• Oskar Pietuszewski po zdobyciu bramki dla FC Porto w wyjazdowym meczu z Benficą Lizbona (2:2), 8 marca 2026 r.

FOT. REUTERS / PEDRO NUNES

Nie ma wątpliwości, że najbliższe baraże będą dla Polski najtrudniejsze, ale w przesadę też nie należy popadać

z Polską? Wystarczy zajrzeć do naszych mediów, a dowiesz się, jak silnym jesteś rywalem.

A do takich meczów trzeba podchodzić z poczuciem własnej wartości, z podniesioną głową, oczywiście bez nadmiernej pewności siebie i bufonady, z szacunkiem dla rywali, ale głównie myśląc o sobie. To najważniejsze moim zdaniem zadanie Jana Urbana i jego sztabu na kilka dni przed pierwszym meczem.

Utrwalić mentalną przewagę, wskrzęcić atmosferę jesiennych meczów z Holandią – jestem przekonany, że to pomoże całej drużynie w odpowiedniej koncentracji, co w specyficznej barażowej rywalizacji będzie miało olbrzymie znaczenie.

Widomo było od momentu losowania, że i tak najważniejsze będzie to, na co nikt wpływu nie ma: zdrowie naszych kadrowców i ich sportowa dyspozycja na dzień 22 marca, kiedy zaczną zjeżdżać na zgrupowanie. Zebrał Urban wszystko, co w tej chwili w naszej piłce najlepsze, bez cudowania i eksperymen-

tów – to też powinno nam dać do myślenia: selekcjoner wie kim i jak chce grać, ja mu ufam.

Jest wreszcie w kadrze ten boiskowo bezczelny Oskar Pietuszewski. Zwolnieniem jego powołania byłem już wcześniej, nie można talentu tego chłopaka mieć przez wszystkie kolejne drużyny „U” z rosnącymi powoli liczbami. Ma jeszcze braki? Pewnie, że ma, jak każdy. Ale ograł Nicolasa Otamendiego [argentyński mistrz świata, obrońca Benfiki] jak dzieciaka w najbardziej prestiżowym meczu w Portugalii. Ciężko wyobrazić sobie ważniejszą pieczęć pod gwarancją, że ten chłopak w najważniejszej dla nas wszystkich koszulce nie zawiedzie.

Kadra jest szczęśliwie zdrowa – kontuzję leczy tylko Łukasz Skorupski.

Poza kilkoma drobnymi problemami sytuacja jest opanowana i aż by się prosiło – mówiąc z przymrużeniem oka – pozamykać towarzystwo w pokojach, żeby do pierwszego meczu nikt na pewno niczego złego sobie nie zrobił. Tak się nie da, więc módlmy się, żeby na tych kilku treningach wszystko odbyło się bez kłopotów. Doświadczeni trenerzy często mówią, że jak wszystko się układa, to nawet skracają zajęcia, nie chcąc kusić losu.

A potem – do boju! Z uśmiechem na boisku i na trybunach. Bo ta kadra, prowadzona przez nowego selekcjonera, odbudowała w sobie i w nas pozytywne emocje. Po prostu wygramy swój finał tego mundialu! ●

Jacek Laskowski **TVP SPORT**

SPORT.PL

• **Wieści ze zgrupowania kadry przed meczem z Albanią**

• **Dlaczego kobieca drużyna Śląska Wrocław musi przestać istnieć**

• **Trzeci najpopularniejszy po Messim i Ronaldo. W Polsce nikt go nie zna**

Wiadomości, wyniki, historie sportowe znajdziesz na Sport.pl

34425381

wyborcza

REDAKCJA
ul. Czerna 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania. Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@wyborcza.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Roman Imielski
ZASTĘPCY: Agata Żelazowska, Bartosz T. Wieliški
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
KOLPORTAŻ: Michał Szalański
Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub z właściwą mutacją lokalną: kolportaz@wyborcza.pl
Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455

Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych:
facebook.com/wyborcza, bsky.app/profile/wyborcza.pl,
instagram.com/gazeta_wyborcza
LICENCJA NA TREŚCI: licencje@wyborcza.pl

WYDAWCA
Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerna 8/10
00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11
PREZESKA ZARZĄDU: Aleksandra Sobczak

REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Bartosz Wysocki
Biuro reklam i ogłoszeń:
ul. Czerna 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44

DRUK: Polska Press
ISSN 0860-908X
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.



WODÓR

ENERGIA PRZYSZŁOŚCI

Wtorek, 24 marca 2026 | Redaktorka prowadząca Kamilla Sierocka

Wyborcza.pl

FOT. ISTOCK/GETTY IMAGES



Dokąd zajedziemy na wodorze

Wszystko zależy od koloru tego paliwa ▶³

W Poznaniu porozmawiają o przyszłości energetyki

Gorące tematy podczas EnergyON Summit i H₂POLAND 2026

W dyskusjach na temat transformacji energetyki wezmą udział decydenci, eksperci i naukowcy oraz przedstawiciele biznesu. Jednym z ważniejszych tematów będzie rynek i gospodarka wodorowa, od strony praktycznej. Wydarzenie odbędzie się w dniach 25-26 marca na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich.

Sławomir Szymański

Przerwane łańcuchy dostaw, szybujące ceny energii, niepewność i niestabilność na rynkach – skąd to znamy? Przechodziliśmy przez taki kryzys już kilka lat temu, a jego skutki odczuwamy do dzisiaj. Teraz dochodzi następny czynnik „stresogenny” – nowe zawirowania na rynkach i potencjalny poważny kryzys energetyczny generują ostatnie wydarzenia w rejonie Zatoki Perskiej.

Transformacja energetyczna jest dziś potrzebna zarówno z powodów klimatycznych, jak i geostrategicznych. W grę wchodzi tu jednak bardzo wiele szczegółowych zagadnień, bo rozwiązania techniczne muszą się „spotkać” z rachunkiem ekonomicznym, a do tego dochodzą kwestie bezpieczeństwa, które zaczynają odgrywać rolę pierwszoplanową. Będzie o tym mowa podczas EnergyON Summit i H₂POLAND 2026.

Co znalazło się w programie imprezy

Zaplanowano między innymi sesje dotyczące zagrożeń i możliwości związanych z cyfryzacją infrastruktury krytycznej. Tematem bardzo na czasie będzie również magazynowanie energii – od wykorzystania tego rodzaju technologii zależy stabilizacja i dalszy rozwój systemów opartych na OZE. To też bardzo istotna sprawa w kontekście wzmacniania energetycznej niezależności naszego kraju.

Co jeszcze? W agendzie znalazły się także debaty o nowoczesnych sieciach przesyłowych, ich cyfryzacji i integracji z rozproszonymi źródłami energii, dyskusje o energetyce jądrowej i reaktorach SMR, na temat roli gazu oraz biogazu w okresie transformacji energetyki, jak również o osiągnięciu celów klimatycznych dzięki technologiom CCS/CCUS i strategiom Net Zero. Ważnym elementem programu imprezy będą również sesje poświęcone surowcom krytycznym oraz bez-

pieczeństwu infrastruktury energetycznej, które coraz częściej decydują o tempie transformacji.

Jacy goście pojawiają się w Poznaniu

Wśród prelegentów jest Krzysztof Bolesta, wiceminister klimatu i środowiska, który odpowiada za strategiczne kierunki transformacji energetycznej w Polsce. Sektor magazynowania energii reprezentować będzie Barbara Adamska z Polskiego Stowarzyszenia Magazynowania Energii, a perspektywę międzynarodową w obszarze wodoru przedstawi Bjorn Aronsson z Hydrogen Sweden.

W gronie uczestników wydarzenia znajdą się również przedstawiciele dużego biznesu i infrastruktury – Dominika Niewierska z Orlenu, Waldemar Roszak z ZE PAK czy Paweł Sęk z firmy Gaz-System. Przybliżą praktyczne aspekty wdrażania nowych technologii.

Natomiast o rozwoju rynku wodoru i możliwościach jego zastosowań w przemyśle oraz transporcie opowie m.in. Mateusz Dziudziel z Polskich Linii Lotniczych LOT, Martin Hubeňák z Portu Antwerpia-Brugia, czyli jednego z największych portów kontenerowych na świecie, oraz Marko Janhunen z firmy Gasgrid Finland.

Z kolei prof. dr hab. inż. Jakub Kupecki z Narodowego Centrum Badań Jądrowych opowie o roli technologii jądrowych w transformacji energetycznej.



• Na tegorocznym spotkaniu zaplanowano między innymi sesje dotyczące zagrożeń i możliwości związanych z cyfryzacją infrastruktury krytycznej

FOT. MTP

Wśród prelegentów są także eksperci instytucji finansujących i wspierających transformację, w tym Dawid Karasek z NFOŚiGW, jak również specjaliści zajmujący się certyfikacją i bezpieczeństwem technologicznym, jak Mieczysław Obiedziński z TÜV SÜD Polska czy dr inż. Adam Szatkowski z Tauron H₂.

Szczyt Dolin Wodorowych

Tak nazywa się wydarzenie, które zorganizuje województwo wielkopolskie. Zaplanowano je na 25 marca. Ma to być bardzo szerokie spojrzenie na gospodarkę wodorową. – Spotykamy się w momencie krytycznym dla sektora. Po latach 2019–2023, które przyniosły globalny boom inwestycyjny i medialny, rok 2026 staje się dla branży czasem twardej, rynkowej weryfikacji. Obecne zjawisko hydrogen swing oznacza odejście od fazy koncepcyjnej na rzecz osadzenia inwestycji w realiach gospodarczych – wyjaśniają organizatorzy.

Szczyt Dolin Wodorowych ma więc posłużyć „do krytycznej oceny europejskiej architektury wodorowej. Zamiast teoretycznych zało-

żeń, będziemy wskazywać bariery realnie hamujące rozwój gospodarki wodorowej”.

O jakich barierach mowa? Kto chce inwestować, potrzebuje na to środków. I tu właśnie, jeśli chodzi o rozwój gospodarki wodorowej, zaczynają się schody. Jednym z kluczowym wyzwaniem dla sektora „wodorowego” jest dziś luka finansowa, której nie wypełnią same dotacje.

Dużym problemem dla rozwoju gospodarki wodorowej są wysokie ceny energii, a właściwie ich skokowy wzrost w ostatnich kilku latach. Dlaczego to problem? Rzecz w tym, że energia stanowi ok. 70 proc. kosztu wytwarzania wodoru (chodzi o produkcję w elektrolizie). To stawia pod znakiem zapytania rentowność projektów wodorowych.

Uczestnicy paneli porozmawiają też na temat konkretnych mechanizmów tworzenia lokalnych ekosystemów wodorowych – od finansowania projektów, przez budowę łańcuchów wartości, aż po współpracę między samorządami, przemysłem i sektorem naukowym.

Zaplanowano również debatę o wyzwaniach i perspektywach rozwoju ekosystemu wodorowego w kontekście europejskiej polityki klimatycznej, panel dotyczący ekonomiki projektów wodorowych oraz dyskusję „od pomysłu do realizacji”, poświęconą praktycznym aspektom wdrażania inwestycji.

Podczas Szczytu Doliny Wodorowych zostaną omówione konkretne i szczegółowe zagadnienia, w tym techniczne. Jednym z nich będzie integracja wielkich portów morskich

z lądową siecią przesyłową wodoru. Jak to zrobić w sposób sprawny, bezpieczny i opłacalny? Spróbują to ustalić uczestnicy jednego z paneli dyskusyjnych.

Będzie mowa o współpracy w regionie Morza Bałtyckiego, w tym budowie międzynarodowych korytarzy wodorowych i rozwoju infrastruktury dla transportu wodoru i jego pochodnych.

Samorząd województwa wielkopolskiego organizuje to wydarzenie we współpracy m.in. z Wielkopolską Platformą Wodorową, Instytutem Energetyki, Polską Izbą Wodoru oraz Baltic Sea Region Hydrogen Council. Będzie to już trzecia edycja tego wydarzenia.

Administracja spotka się z sektorem

Integralną częścią programu EnergyON Summit i H₂POLAND 2026 będzie konferencja #N3XT_EnergINN 2026, którą organizuje Enea Operator we współpracy z wielkopolskim urzędem wojewódzkim. Ma to być platforma dialogu między administracją a sektorem energetycznym.

W centrum dyskusji powinny się tu znaleźć inwestycje napędzające transformację energetyczną, bezpieczeństwo infrastruktury krytycznej oraz rola nowoczesnych technologii w zarządzaniu sieciami i rozwoju samorządów.

Będzie też okazja, by poznać odpowiedź na pytanie, jaki punkt na drodze do transformacji osiągnęła do tej pory polska energetyka: czy dziś znajduje się już w zaawansowanej fazie zmian, czy jednak dopiero na początku tego procesu? ●

Przerwane łańcuchy dostaw, szybujące ceny energii, niepewność i niestabilność na rynkach – skąd to znamy? Przechodziliśmy przez taki kryzys już kilka lat temu, a jego skutki odczuwamy do dzisiaj. Teraz dochodzi następny czynnik „stresogenny” – nowe zawirowania na rynkach i potencjalny poważny kryzys energetyczny generują ostatnie wydarzenia w rejonie Zatoki Perskiej

Dokąd zajdziemy na wodorze

Wszystko zależy od koloru tego paliwa

Potrzebujemy bardzo dużo, taniego „zielonego” wodoru, ale na razie jest go mało i pozostaje drogi. Mamy bardzo dużo „szarego” wodoru, który jest tańszy, ale brudny, a jego produkcja jest zależna od produkcji paliw kopalnych. Gospodarka wodorna w naszym kraju będzie się jednak rozwijać. Uczelnie kształcą kadry

Sławomir Szymański

W produkcji wodoru jesteśmy potęgą – znajdujemy się w ścisłej czołówce nie tylko w Europie, ale też na świecie.

Celem produkcji jest uzyskiwanie wodoru „zielonego”. Ta nazwa pochodzi stąd, że stosuje się tu taką metodę produkcji, która nie generuje emisji (elektrolizę wody). Potrzebna jest do tego energia, i to dość dużo. Jeśli plynie z zasobów odnawialnych, można powiedzieć, że uzyskany na końcu całego procesu wodór jest „czysty”. A jeśli to tania energia, to taki wodór będzie też opłacalny, choć nie ma na to chyba żadnego specjalnego określenia. Faktem jest, że na razie to ten „szary” jest tańszy.

Nic dziwnego, że w Europie aktualnie tylko kilka procent produkowanego wodoru ma „zieloną” etykietkę. Lub inną, bo kolorów wodoru jest więcej.

– Niebieski wodór, wytwarzany z gazu ziemnego z wychwytem CO₂ (CCS), redukuje emisje o 50–90 proc. w porównaniu z szarym, ale utrzymuje zależność od infrastruktury gazowej i podlega wahanom cen surowców. Szary wodór, dominujący w obecnej produkcji (95 proc. rynku), generuje 10–19 ton CO₂ na tonę H₂, co podważa cele klimatyczne. Unia Europejska planuje jego stopniowe wycofanie do 2030 r. Turkusowy wodór z pirolizy metanu emituje niewielkie ilości CO₂, ale wymaga dostępu do czystej energii do utylizacji stałego węgla. Różowy wodór z elektrolizy zasilanej energią jądrową łączy zerową emisję z możliwością produkcji przemysłowej – wyjaśnia dr Adam Węgrzynowicz z Katedry Chemii i Technologii Organicznej Wydziału Inżynierii i Technologii Chemicznej Politechniki Krakowskiej.

Czy nad morzem wodór zrobi się „zielony”

Wodór jest we wszechświecie wszędzie, niestety musimy go produkować, nie da się zatankować samochodu po prostu wodą. Może kiedyś? Na razie to science fiction.

Właśnie dlatego dyskusja o „kolorach” wodoru jest tak istotna. Źródło pozyskania tego paliwa ma ogromne znaczenie dla jego finalnej ceny,

ślądu węglowego, bezpieczeństwa energetycznego, konkurencyjności poszczególnych firm, a kiedyś może nawet całych branż.

Przewaga wodoru „zielonego” nad „szarym”, nawet jeśli ten pierwszy póki co jest wyraźnie droższy, polega nie tylko na tym, że jest czysty. Rzecz w tym, że elektrolizę można przeprowadzać właściwie w dowolnym miejscu na świecie, byle z dostępem do stabilnych zasobów energii. Ta metoda produkcji, jeśli tylko energia pochodzi z OZE, pozostaje też niewrażliwa na wahania cen surowców. Jest to więc szansa na budowanie energetycznej niezależności.

Wystarczy mieć stabilne zasoby, a właściwie nadwyżki energii z OZE. Łatwo powiedzieć. A jednak potencjał pod tym względem mamy i to całkiem niezły. Zagłębiem „zielonego” wodoru może stać się np. polskie Wybrzeże. Dlaczego? Bo tam są solidne wiatry.

– Są w miarę stabilne, powtarzalne pod względem prędkości i kierunku, więc Bałtyk i Wybrzeże dobrze nadają się do lokowania farm wiatrowych. Możemy mieć z nich nadwyżki prądu, które da się wykorzystać do produkcji wodoru, w miarę tanio. To jest jedyny przypadek, w którym taka produkcja się opłaca. Im dalej w głąb lądu, tym trudniej o nadwyżki energii z OZE – przekonuje prof. Jacek Gębicki,

dyrektor Centrum Technologii Wodornych na Politechnice Gdańskiej.

Czy mamy wodorowe kadry

Do rozwoju infrastruktury i w ogóle nowoczesnej gospodarki wodorowej potrzebni są fachowcy. A tych trzeba wykształcić. Np. Politechnika Poznańska na Wydziale Inżynierii Lądowej i Transportu już na I stopniu studiów inżynierskich prowadzi zajęcia dotyczące wykorzystania wodoru w ramach grupy przedmiotów „Napędy hybrydowe”.

– Kształcimy studentów w zakresie wykorzystania wodoru w ogniach paliwowych. Zajęcia wykładowe są poparte analizą budowy pojedynczych ogni paliwowych oraz ich wykorzystania w układach napędowych środków transportu. Instytut Napędów i Lotnictwa posiada unikatowe w skali krajowej stanowisko badawcze silnika spalinowego z systemem dwustopniowego spalania (TJI – turbulent jet ignition) umożliwiające niskotemperaturowe spalanie wodoru przy minimalnej emisji tlenków azotu. W tym zakresie studenci mają możliwość analiz spalania i jego sterowania z pełną diagnostyką termodynamiczną procesu – mówi prof. dr hab. inż. Ireneusz Pielecha, Kierownik Zakładu Napędów Politechniki Poznańskiej.

Dodatkowo uczelnia proponuje od 2023 roku studia podyplomowe „Inży-

niery Systemów Zasilania Wodorem”. Zajęcia prowadzą wykładowcy nie tylko z Politechniki Poznańskiej, ale również z innych ośrodków naukowych, w tym Politechniki Warszawskiej czy Krakowskiej, a także przemysłowych w Polsce, jak Solaris Bus&Coach czy TUV. Zaangażowani są w to nawet specjaliści ze straży pożarnej. Natomiast uczestnikami są przedstawiciele przemysłu zajmujący się elementami układów wodornych, jak również naukowcy z ośrodków akademickich.

Od dwóch lat Wydział Inżynierii Lądowej i Transportu Politechniki Poznańskiej jest organizatorem „Hydrogen Day”, z udziałem podmiotów gospodarczych, środowiska akademickiego z Polski oraz studentów. – W ramach rozwoju tematyki wodornej budujemy własny układ niezależnego systemu produkcji „zielonego” wodoru z panelami fotowoltaicznymi, elektrolizerami oraz systemem sprężania wodoru. Pracujemy nad spalaniem mieszanek wodornych w silnikach przepływowych, a także rozwijamy technologię spalania amoniaku – lub współspalania z wodorem – w układach silników spalinowych – opowiada prof. Pielecha.

Dodaje, że zainteresowanie gospodarką wodorową jest coraz większe zarówno wśród studentów, jak i wśród przedstawicieli przemysłu. ●

REKLAMA

34425701



Rynek pojazdów szynowych

Na tory z wodorowym napędem

Jest już polska lokomotywa zasilana wodorem, powstanie prototyp pociągu pasażerskiego. Bydgoska Pesa widzi w tym napędzie duże możliwości. Rynek na pojazdy szynowe z takim napędem dopiero się tworzy.

Sławomir Szymański

Autobusy wodorowe nie są już sensacją. Nie ma ich może wiele, ale kursują na co dzień w kilku polskich miastach. Co innego pojazdy szynowe – na razie, okazjonalnie, można było zobaczyć tylko jedną taką lokomotywę. W przyszłości pociągi z napędem wodorowym mogą być jednak powszednim widokiem.

Wjedzie wszędzie, gdzie są tory

Pesa zbuduje prototyp pociągu typu HEMU (Hydrogen Electric Multiple Unit). Co to znaczy? Ma to być to pojazd z trzema różnymi formami napędu elektrycznego.

Jeśli będzie się poruszał po linii niezelektryfikowanej, źródłem energii będą ogniwa wodorowe lub bateria. Pociąg zostanie jednak wyposażony również w pantograf. Dzięki temu na liniach zelektryfikowanych będzie czerpał zasilanie bezpośrednio z sieci trakcyjnej, oszczędzając wodór.

Takie rozwiązanie sprawi, że będzie uniwersalny. Z punktu widzenia przewoźników taka elastyczność stanowi ogromną zaletę, bo jeden pociąg może obsługiwać trasy mieszane, czyli częściowo „pod drutem”, a częściowo niezelektryfikowane, czyli można unikać przesiadek i użycia różnych typów taboru. Właściwie wszystko da się obsłużyć tym jednym pojazdem. To zdecydowanie ułatwia planowanie sieci połączeń i pozwala racjonalnie zarządzać kosztami.

Dodajmy, że nie jest to sprawa marginalna, ponieważ około 40 proc. linii kolejowych w naszym kraju jest niezelektryfikowanych. Dotyczy to szczególnie linii lokalnych, w tym w obszarach turystycznych. Wiele z nich pozostanie bez trakcji elektrycznej, a coś jeździć tam musi.

Dodajmy, że nie ma już szans na pozyskanie dofinansowania unijnego na kolejowe pojazdy spalinowe, nawet jeśli to nowoczesne konstrukcje. To ważny powód, dla którego przewoźnicy są zainteresowani innymi rozwiązaniami.

Co prawda istnieją na rynku i kursują także w Polsce pociągi hybrydowe z dwoma rodzajami napędu – elektrycznym z sieci trakcyjnej oraz spalinowym. Rzecz w tym, że to też nie są pojazdy całkowicie bezemisyjne. A te na wodór, czyli z ogniwem paliwowym, są.

Prototyp z dofinansowaniem

Na budowę prototypu takiego pociągu Pesa otrzymała w lutym tego roku ponad 36 milionów złotych dofinansowania z Krajowego Planu Odbudowy (KPO), z programu „Wodoryzacja gospodarki”.

– Polska musi sięgać po najnowsze, czyste technologie w obszarze rozwoju OZE i transportu, aby tworzyć swoje przewagi w procesie transformacji energetycznej i klimatycznej. Udział krajowych firm pozwala nam budować własne łańcuchy dostaw i uniezależnić się od rynków importowych – powiedziała ministra Paulina Hennig-Kloska.

Cały koszt tego projektu oszacowano na ponad 108 milionów złotych. – Dzięki dofinansowaniu z NFOŚiGW stworzymy technologię, która całkowicie eliminuje emisję CO2 na trasach lokalnych, oferując pasażerom ciszę i komfort, a przewoźnikom wydajność, której nie dają same baterie – podkreślił Robert Tafilowski, wiceprezes zarządu firmy Pesa.

Napęd wodorowy mają już dopuszczony

A Pesa zbiera doświadczenia z napędem wodorowym już od kilku lat. Zanim zabrała się do tworzenia prototypu nowatorskiego zespołu trakcyjnego, zbudowała lokomotywę z napędem wodorowym SM42-6Dn Hydrogen. Jest to w ogóle pierwsza maszyna tego rodzaju, jaka została dopuszczona do eksploatacji w Europie.

Została wyposażona w dwa ogniwa paliwowe o mocy 85 kW każde oraz cztery silniki asynchroniczne zapewniające jej łączną moc 720 kW. Co jeszcze? Jak informuje producent, „została również wyposażona systemem jazdy autonomicznej, umożliwiający maszyniście jednosobowe sterowanie radiowe pojazdem w czasie ustawiania składów oraz system rozpoznawania przeszkód”.

Z powodzeniem przetestowano ją w różnych miejscach. Co ważne – w realnych warunkach. Może najbardziej spektakularny test, choć niekoniecznie najtrudniejszy, przeszła we wrześniu ubiegłego roku, gdy prowadziła pociąg pasażerski na linii Jelenia Góra – Karpacz. Widok był niezwykle futurystycznie, a skład złożony był z wagonów retro.

Jeden taki pociąg, na co dzień z wiekową lokomotywą spalinową,



• PESA zbudowała lokomotywę z napędem wodorowym SM42-6Dn Hydrogen. FOT. PESA



FOT. PESA

Nie ma już szans na pozyskanie dofinansowania unijnego na kolejowe pojazdy spalinowe, nawet jeśli to nowoczesne konstrukcje. To ważny powód, dla którego przewoźnicy są zainteresowani innymi rozwiązaniami

Pociągi na wodór już kursują po Europie

• W niektórych regionach Niemiec od kilku lat eksploatuje się zespoły trakcyjne, czyli pociągi pasażerskie ze zintegrowanym napędem, zasilane wodorem. Przewoźnicy kolejowi tam również szukają bowiem dobrej alternatywy dla napędu spalinowego, a potrzeby są duże, bo ok. 50 proc. nie-

mieckiej sieci to linie niezelektryfikowane.

• Jakie „wodorowe” doświadczenia mają niemieccy kolejarze? Trzeba pamiętać, że wprowadzenie napędu wodorowego wymaga nie tylko zakupu samych pociągów, ale też budowy całej niezbędnej infrastruktury tech-

nicznej. I jeszcze jedno – musi być dostępne paliwo, a najlepiej, by był to wodór „zielony”, czyli czysty. W przeciwnym razie nie można mówić o neutralności klimatycznej. I właśnie z dostępnością takiego paliwa były czasem problemy. Z czasem, wraz z rozwojem wodorowej gospodarki w Europie, powinny jednak zniknąć. ●

w sezonie letnim kursował tam regularnie jako atrakcja turystyczna, ale był ujęty w zwykłym rozkładzie jazdy Kolei Dolnośląskich, czyli przewoźnika na co dzień obsługującego tę linię. Były to w ogóle pierwsze w historii polskich kolei rozkładowe kursy obsługiwane lokomotywą z napędem wodorowym.

Co prawda wcześniej ta lokomotywa ciągnęła już wagony pasażerskie na trasie Gdynia – Hel, ale tam chodziło tylko o pokazowe przejazdy przy okazji Międzynarodowych Targów Kolejowych Trako 2023. Pasażerom nie sprawdzano biletów.

Jadąc do Karpacza lokomotywa musiała pokonać dość stromy podjazd, jeden z najtrudniejszych pod tym względem w kraju, ale poradziła sobie z nim bez żadnych problemów.

– Pojazdy w trakcji wodorowej jeżdżą już w Niemczech, testują je liczne nacje w Europie. Gdy to paliwo

przyszłości zagości na stałe w ruchu kolejowym, będziemy zawsze wspominać ten historyczny moment, gdy Koleje Dolnośląskie jako pierwsze poprowadziły taki pociąg w rozkładzie jazdy – mówił wtedy Damian Stawikowski, prezes tego regionalnego przewoźnika.

KD potrzebują sporo pojazdów do obsługi lokalnych, niezelektryfikowanych linii. Niedawno zdecydowały się nawet na bardzo niestandardowe w polskich warunkach rozwiązanie. Ogłosiły postępowanie – w ramach tzw. partnerstwa innowacyjnego – mające wyłonić wykonawców prototypów pojazdów z podwójnym napędem: elektrycznym oraz zeroemisyjnym. Może to być zasilanie baterijne, przez superkondensator lub z silników wodorowych. Zobaczymy, którzy producenci podejmą rękawicę.

Na wodorze pojedzie za morze

Lokomotywa SM42-6Dn Hydrogen może okazjonalnie pociągnąć skład pasażerski, ale wiadomo, że takie maszyny nie wejdą do stałej służby w ruchu ani pasażerskim, ani nawet towarowym na dłuższych trasach. Została zaprojektowana jako manewrowa, czyli przeznaczona do pracy na stacjach rozrządowych, w terminalach przeładunkowych, na boczniach, w dużych zakładach itd.

Dlatego była testowana m.in. na wewnętrznych torach KGHM oraz w Szwecji, przez firmy z branży hutniczej oraz w portach. I właśnie u naszych sąsiadów zza morza te lokomotywy wejdą do służby. Powinno to nastąpić na przełomie lat 2027/2028. ●

MÓJBIZNES

LUDZIE | PRACA | INNOWACJE | OGŁOSZENIA KRAJOWE I LOKALNE

24 MARCA 2026

FOT. MATERIAŁY PRASOWE



Łukasz Jaszczuk

**Polskie imperium
w pieczarkach**

▶ 2-3



Komunikaty.pl Przetargi, licytacje, zamówienia publiczne. Ogłoszenia sądowe i rekrutacyjne

Sławomir Szymański

W pieczarkach padł w ostatnim roku rekord – Polska wyprodukowała 362 tys. ton tych grzybów, z tego ok. 70 proc. pojechało na eksport. Produkcja systematycznie rośnie od lat. Dla porównania: w 2009 roku nasze pieczarkarnie wytworzyły 220 tys. ton grzybów. Powierzchnia upraw też rośnie – w ubiegłym roku osiągnęła rekordowy poziom 261 hektarów (dane Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa).

Polska jest jednym z największych producentów pieczarki na świecie, a w Europie największym. Mamy w kraju dwa „pieczarkowe zagłębia” – Mazowsze i Wielkopolskę.

ROZMOWA Z

ŁUKASZEM JASZCZUKIEM

właścicielem Pieczarkarni Dawidy

ŚLAWOMIR SZYMAŃSKI: Pieczarki mają wzięcie jak nigdy? Mówi pan, że powiększacie uprawę o 100 proc., więc popyt jest chyba potężny?

ŁUKASZ JASZCZUK: – Jesteśmy rodzinną pieczarkarnią średniej wielkości, stale zwiększamy uprawę i budujemy zaplecze chłodnicze. Wymusza to rynek, który wymaga powtarzalnych dostaw. Naszym celem jest skrócenie łańcucha dostaw i dotarcie do konsumenta bez pośredników.

Ostatnie lata pokazały, że bez odpowiedniej skali nie mamy szans na konkurowanie na tym rynku. Koszty energii, zatrudnienia, rozwoju infrastruktury są dużym obciążeniem. Oplacalność produkcji bardzo spadła, stąd też skalowanie ma coraz większe znaczenie. Trzeba jednak skrupulatnie planować takie inwestycje. Metr kwadratowy uprawy pieczarek można zbudować za 500 zł, ale można też za 2,5 tys. zł.

Z czego wynika tak duża różnica?

– Z materiałów i technologii.

Pieczarka sama nie rośnie?

– Do takiej uprawy niezbędny jest ściśle kontrolowany klimat. Wilgotność musi się zgadzać co do procenta w danym momencie, podobnie temperatura, wentylacja, dwutlenek węgla. Chodzi o szczegółowe, precyzyjne wyliczenia. Trzeba tego wszystkiego dopilnować, a do tego potrzebne nam są urządzenia, wiedza i doświadczenie. Ten biznes trzeba czuć, w przenośni, ale też bardzo dosłownie.

To już trzeba być wytrawnym znawcą.

– Mam wrażenie, że im dłużej uprawiam pieczarki, tym mniej o nich wiem. A wracając do skali produkcji: jak jest ilość, stajemy się też bardziej atrakcyjnym pracodawcą.

Na czym to polega?

– Jeśli mały producent ma pracę tylko przez kilka godzin w różne dni tygodnia, to trudniej mu znaleźć pracowników, bo nie zarabiają. Musi być ciągłość produkcji, ludzie chcą mieć stabilizację i przewidywalność.

Dla małych pieczarkarni nie ma już miejsca na rynku?

– Ciężko o jednoznaczna odpowiedź na to pytanie. Myślę, że trzeba nadążać za zmianami rynku, stale podnoszonymi wymaganiami jakościowymi, wytycznymi wynikającymi ze zmian przepisów. Nie każdy rolnik jest w stanie sprostać takim wymaganiom. Mały producent ma utrudniony dostęp do nowych technologii i trudniej mu znaleźć rynek zbytu.

Moim zdaniem, ważny jest też wiek ludzi prowadzących pieczarkarnie. Największy rozkwit tej branży był po 2000 roku, pie-



Polskie imperium w pieczarkach

Precyzja jest kluczowa

– Wilgotność musi się zgadzać co do procenta w danym momencie, podobnie temperatura, wentylacja, CO₂ – mówi Łukasz Jaszczuk, szef Pieczarkarni Dawidy. I udowadnia, że pieczarkarstwo to nasza chluba i duma.

• W ubiegłym roku Polska wyprodukowała rekordowe 362 tys. ton pieczarek, z tego ok. 70 proc. pojechało na eksport. Nazdziejcie: Pieczarkarnia Dawidy

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

czarkarstwo rosło dynamicznie, w branży zatrudnieni byli głównie Polacy. Inaczej wyglądał też rynek, głównym odbiorcą byli nasi wschodni sąsiedzi.

Właściciele działających od lat pieczarkarni zderzają się coraz częściej z problemem sukcesji oraz wypaleniem zawodowym. Praca pieczarkarza wymaga zaangażowania, ogromnego nakładu energii i planowania. Koordynując pracę wielu osób, dlatego nie znam pojęcia wolnego czasu.

Chce pan przez to powiedzieć, że do pieczarek potrzebny jest odpowiedni pesel?

– Pieczarkarze z całego kraju się znają. Często spotykam się z głosami o planowaniu, w krótkiej perspektywie, zamknięcia działalności. Inni twierdzą, że jeśli znajdą kupca, to sprzedadzą. Sam miałem propozycję zakupu działającej pieczarkarni.

Trzeba sobie zdawać sprawę, że to bardzo trudny biznes. Zbieramy ręcznie świeży produkt, który musi dotrzeć do klienta w jak najszybszym czasie, w zamówionej ilości i w określony dzień. Moi rówieśnicy często nie przejmują gospodarstw po rodzicach. Dlatego pieczarkarnie z długą historią nie inwestują, nie zmieniają technologii i w końcu się zamykają. Tak się dzieje coraz częściej.

Są też jednak rodzinne pieczarkarnie, które działają od kilku pokoleń. To największe szczęście, jeśli buduje się taki biznes od podstaw, a następnie przejmuje go kolejna generacja. Uczę swoje dzieci szacunku do ludzi i pracy, ale nie będę im przeszkadzał, jeśli znajdą dla siebie łatwiejszą drogę. Wiem, ile wysiłku i zaangażowania kosztuje, żeby wszystko dobrze funkcjonowało. Nie każdy będzie chciał pracować tak ciężko, jak moje pokolenie. Ja chcę się rozwijać i lubię to, co robię.

Jeszcze jedno: struktura zatrudnienia w naszej branży będzie się jednak zmieniała, wraz z rosnącą skalą działalności. Pojawiają się stanowiska prezesa, menedżera, rekrutera. Gdy ja zaczynałem, byłem rolnikiem, inwestorem, technologiem, wagiem i sprzedawcą, wszystko w jednym.

Pan jest z rodziny pieczarkarskiej?

– Nie, wywodzę się z tradycyjnej rolniczej rodziny o profilu mieszanym. Jednak nie widziałem siebie w roli hodowcy bydła mlecznego czy trzody chlewnej. W wieku 19 lat stanąłem przed decyzją: iść na studia czy rozpocząć własną działalność. Zawsze marzyłem, żeby mieć coś swojego, a pieczarkarstwo mnie zaciekawiło. Pomyślałem, że zaryzykuję.

Swoją przygodę z uprawą pieczarek rozpocząłem w 2007 roku, na niewielkiej, wynajmowanej hali o powierzchni 150 m kw. Zainwestowałem wszystkie oszczędności w kompost do uprawy. Na pozostałe rzeczy pożyczyłem pieniądze i tak to się zaczęło. Z czasem, dzięki ciężkiej pracy i konsekwencji, rozwinąłem działalność. Obecnie buduję trzeci nowoczesny obiekt pieczarkarni, wykorzystujący innowacyjne rozwiązania technologiczne.

Nie dało się znaleźć nic prostszego? Czyba trudno zaczynać od zera, skoro pieczarki są tak wrażliwe.

– Proste rzeczy robią wszyscy. Gdybym dziś spojrział na takiego 20-latkę, jakim wtedy byłem, nie dałbym mu większych szans, faktycznie to trudny biznes. Ale determinacja przełożyła się na to, w jakim miejscu teraz jestem. Cały czas się dokształcałem i zdobywałem doświadczenie. Poza tym mogłem podjechać do sąsiednich pieczarkarni porównać uprawy, dowiedzieć się czegoś, otrzymać wskazówki. Rzecz w tym, że z metra kwadratowego można zebrać 20 kg grzybów, a można nawet 40 kg. Od tego zależy opłacalność.

W tamtych latach był środek kryzysu. W trudnym momencie pan zaczynał.

– Nie był to dobry czas. Rynek akurat się zmieniał. Gdy zaczynałem, tworzyły się grupy producenckie, większość z obecnych graczy już była na rynku. Ja jako jeden z nielicznych producentów do żadnej grupy nie należałem. Trudno się było do nich dostać, ponieważ członkowie mieli łatwiejszy dostęp do dotacji i niekoniecznie chcieli się nimi dzielić.

Dwukrotnie nie zostałem przyjęty do największej spółdzielni w okolicy. To mnie jednak ogromnie zmotywowało, żeby inwestować w swoją markę oraz samodzielnie szukać rynków zbytu. Porażkę zamieniłem na swoją korzyść.

Komu sprzedajecie pieczarki? Wielkim sieciom?

– Mamy zapytania dotyczące współpracy z dużymi sieciami i je rozważamy. Jednak najpierw musimy skupić się na dokończeniu inwestycji z nowoczesnym zapleczem chłodniczym. Dbamy o klientów, którzy współpracują z nami od lat i nie chcemy z tej współpracy rezygnować. Nasze pieczarki trafiają m.in. do szkół czy szpitali, klientów detalicznych oraz na przetwórstwo na rynku krajowym, natomiast 70 proc. sprzedajemy za granicę.

Na czym polega europejski sukces polskiej pieczarki?

– Odrobiliśmy pracę domową, jeśli chodzi o pieczarkarstwo. Kiedyś wzorowaliśmy się na krajach zachodnich, od nich braliśmy technologie uprawy. Teraz jesteśmy europejskim liderem, jeśli chodzi o jakość i wydajność.

A dlaczego Mazowsze jest pieczarkarskim zagłębiem?

– Mamy łatwy dostęp do surowca, do wiedzy. Nie bez znaczenia jest to, że skupienie wielu firm na małym obszarze stwarza możliwości wymiany doświadczeń. Mamy tu kulturę współpracy – pomagamy sobie z sąsiadami, wspieramy się nawzajem.

Surowca? Co jest potrzebne, żeby produkować pieczarki?

– Dobrej jakości kompost, dobrze też, jak jest blisko, ale nie jest to warunek.

Dlaczego lepiej blisko?

– To jest surowiec, który łatwo się psuje. Musi być szybko przewieziony i załadowany na półki w pieczarkarni, żeby uprawa miała odpowiednie warunki do wzrostu. W promieniu 80 km od naszej pieczarkarni działa kilka firm wytwarzających kompost. Mamy też w regionie największą kopalnię torfu, a torf też jest nieodzownym elementem uprawy pieczarek. Jest tu również rozwinięty transport. W samych Łosicach, niedaleko Siedlec, jakiś czas temu działało kilkadziesiąt firm transportowych.

Jeszcze jedna ważna sprawa: ta część Polski nie miała do niedawna autostrady czy drogi ekspresowej, nie było tu przemysłu ani dużych firm, co też wpłynęło na pieczarkarstwo, łatwiej było o pracowników. To ważne, bo do działania pieczarkarni jest potrzebne całe zaplecze: praca przy zbiorze, chłodni czy choćby transport. Nie wspominając o budowaniu całej infrastruktury obiektów i ich obsługi.

Ilu macie pracowników?

– W tej chwili zatrudniamy łącznie kilkadziesiąt osób. Jesteśmy największym pracodawcą w naszej gminie. Wierzymy, że

to właśnie ludzie są największą wartością naszej pieczarkarni – od pracowników na hali uprawowej, po osoby odpowiedzialne za kontakt z klientami.

Nie ma dziś problemów z dostępnością ludzi do pracy?

– Przekrój osób pracujących w pieczarkarniach się zmienia. Obiekty rosną, ludzi trzeba więcej. Od lat w pieczarkarniach zatrudniani są Ukraińcy, ostatnio coraz więcej osób przyjeżdża z Azji lub Ameryki Południowej. To bardzo rzetelni pracownicy. W naszym gospodarstwie pracuje kilkunastu Nepalczyków. Ludzie, którzy u nas pracują, są w większości z polecenia i jesteśmy dumni, że nie korzystamy z usług pośredników.

Chcielibyśmy zatrudnić więcej pracowników z Azji, ale są z tym obecnie problemy administracyjne. Idzie to w złym kierunku, bo bez ludzi do pracy nie będziemy się rozwijać. Chodzi nie tylko o branżę pieczarkarską, ale o wszystkie branże związane ze zbiorami. Na zezwolenie do pracy czekamy nawet pół roku, a wzię dostaje zaledwie 10 proc. wnioskujących pracowników.

Automatyzacja wchodzi w grę?

– W tej chwili to wszystko raczkuje. Mówi się o robotach do zbioru pieczarek, pracują nad tym różne firmy, ale cena zakupu takiej linii w tej chwili jest zdecydowanie za wysoka. Stopa zwrotu jest tu dziś jakąś abstrakcją, mimo że koszt pracy ludzi jest znaczny. Zresztą taką linię też ktoś musi obsługiwać i musi to być specjalista, elektronik czy elektromechanik, to naprawę bardzo złożony mechanizm.

Są pieczarkarnie inwestujące w takie rozwiązania, ale korzystają z dotacji

Kiedyś wzorowaliśmy się na Zachodzie. Teraz jesteśmy liderem jakości i wydajności

LUKASZ JASZCZUK

i w sumie są to projekty badawcze. Może za 5-10 lat automatyka stanie się bardziej dostępna.

Jest ryzyko, że polska pieczarka przestanie być konkurencyjna w Europie?

– Już przestaje, chociażby ze względu na kurs euro. Dwa lata temu kosztowało 4,70 zł, a teraz średnio 4,20 zł. Z samego przewalutowania mamy więc pokąźną różnicę. Jeśli chcemy się utrzymać na rynku, musimy podnosić ceny, a wtedy nasze pieczarki stają się mniej atrakcyjne dla klientów.

Dlatego, jak mówiłem, trzeba inwestować w skalę i w technologię. Np. opakowania w ostatnim latach się zmieniły. 10 lat temu więcej pieczarek sprzedawało się w luzie, w skrzynkach trzykilogramowych, natomiast po pandemii dominują mniejsze opakowania, zafoliowane. Nikt tego nie dotyka, jest to bardziej sterylne. Poza tym to porcje w sam raz na potrzeby konsumentów.

Czy nasz krajowy rynek rośnie?

– Polacy, uogólniając, spożywają niedużo grzybów, w porównaniu do krajów zachod-

nich, nie mówiąc już o Chinach. Widzę to tak: spożycie pieczarek u nas nie powinno się zmniejszać, o ile będzie to produkt dostępny, w dobrej cenie.

Wydaje mi się, że w naszej kulturze kulinarnej pieczarka ma mocną pozycję.

– Jest znana, ale nie jest to produkt pierwszej potrzeby, tylko dodatek. Staramy się promować wszechstronność pieczarek. W serwisach mediach społecznościowych udostępniamy autorskie przepisy, współpracujemy także ze znanym kucharzem. Nasza pieczarkarnia organizuje też bezpłatne warsztaty edukacyjne dla szkół i konkursy promujące spożycie pieczarek.

Konsument powinien mieć świadomość, że to zdrowy, ekologiczny produkt zawierający witaminy i mikroelementy. I co bardzo ważne: bez chemii.

Różne są na ten temat wyobrażenia.

– Grzybniak to jest bardzo delikatny twór. Musi mieć ściśle określone warunki. Jeśli coś jej nie będzie pasowało, nie urośnie. Po prostu nie możemy stosować żadnych środków chemicznych. Każdy element, który może zaburzyć jej wzrost, przekłada się na jej jakość. Dlatego bardzo dbamy o dobre praktyki, o kulturę pracy, ciąg technologiczny. To niezwykle wymagająca uprawa.

A co pan myśli o bocznikach albo grzybach azjatyckich? Niektóre polskie pieczarkarnie już w to weszły.

– To dobry kierunek. Sądzę, że jako społeczeństwo będziemy dojrzywać do spożycia grzybów egzotycznych i funkcjonalnych. Ważne, żeby były produkowane w Polsce, a nie sprowadzane z zagranicy. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34425752

wyborcza.biz/b2b

Piszemy o tym, co ma znaczenie

dla FIRM i INSTYTUCJI



Wojna w Iranie wywołała skokowe podwyżki cen

Sprzęt IT może zdrożeć

Monitory do skanowania kodów QR, kasy samoobsługowe, kamery monitoringu na osiedlach, oprogramowania księgowo-dla firm – efekty wojny w Zatoce Perskiej sięgają wydatków Polaków w sposób dla nas nieoczywisty.

Dominika Maciejasz

– Za kilka miesięcy będziemy musieli podnieść ceny usług – mówi jedna z firm. Druga: – Na razie staramy się amortyzować koszty, ale obecne zawiorowania na rynku stawiają nas w trudnej sytuacji.

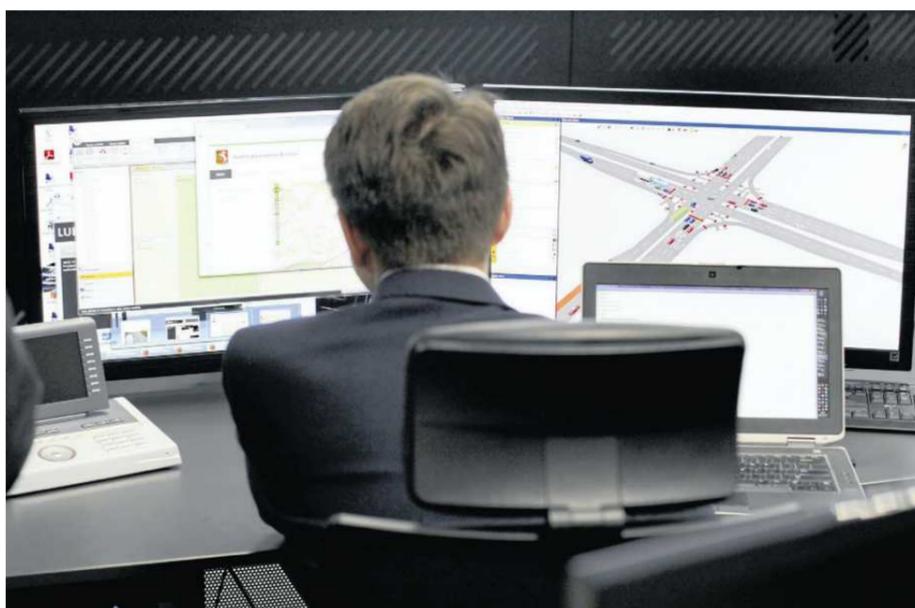
Sprzęt IT drożeje na całym świecie, a podwyżki nie omijają Polski. Dotyczy to wielu aspektów naszego życia, począwszy od sprzętu w sklepach spożywczych, przez usługi księgowe, po ochroniarskie.

PRODUKCJA W ZAPALNYM ZAKĄTKU ŚWIATA

Zacznijmy od półprzewodników, kluczowego składnika w procesie wytwarzania sprzętu IT. Do ich produkcji potrzebny jest hel, a ten wytwarza się z gazu ziemnego, jako produkt uboczny przy wydobyciu tego surowca. Jedna czwarta światowej produkcji helu zlokalizowana jest w Katarze.

Wojna w Zatoce Perskiej zmusiła QatarEnergy, jednego z największych globalnych producentów helu, do ogłoszenia stanu siły wyższej. Miało to związek z czasowym wstrzymaniem części produkcji i eksportu LNG w wyniku ataków na infrastrukturę rafinerii, m.in. irańskich dronów, na Bliskim Wschodzie. Reakcja była niemalże natychmiastowa.

Dotyczy to sprzętu wykorzystywanego w szeroko pojętej branży IT, czyli firmach zajmujących się profesjonalnym oprogramowaniem.



FOT. JAKUB ORZECHOWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

– Pamięć RAM, dyski SSD, karty graficzne (do wyprodukowania wszystkich są potrzebne półprzewodniki), a nawet komponenty do kamer czy rejestratorów podrożały obecnie od 20 do nawet 30 procent – mówi Cezary Łaniecki, dyrektor pionu technicznego w firmie GS5, która obsługuje systemy księgowo-

Jak podaje, o ile w kwestii dostarczania oprogramowania efekty wstrzymania produkcji i zerwanych łańcuchów dostaw są dla wielu oczywiste, tak w branży ochroniarskiej skutki są dalekosiężne i wielu nie przychodzi do głowy bezpośrednie przełożenie konfliktu w Zatoce Perskiej na sytuację w Polsce. – Przykładem są zaawansowane systemy monitoringu, które bazują na algorytmach sztucznej inteligencji, a zapisy z ich kamer trafiają na serwery. Można to uznać za peryferia IT, ale ten sprzęt także znacznie podrożał przez zwiększone zapotrzebowanie i obniżoną dostępność towaru przez problemy z transportem ze Wschodu. W efekcie nie będziemy mieli wyjścia, za kilka miesięcy klienci, którym się kończą umowy, zostaną poproszeni o bardziej łaskawe spojrzenie na nasze zwiększone wydatki w działalności – mówi Łaniecki.

To „łaskawsze spojrzenie” to podwyżki usług, których można się spodziewać w granicach pięciu procent.

Do produkcji półprzewodników potrzebny jest hel, a ten wytwarza się z gazu ziemnego

Jak dodaje dyrektor techniczny, na rynku zaczyna się robić niespokojnie.

– Słyszałem już głosy, że za chwilę będzie jak w pandemii, towar nie będzie dostępny od ręki, ale z 3 lub 6-miesięcznym terminem oczekiwania. Jak na razie z dostawami problemu nie ma, jedynie ceny wzrosły, natomiast jeśli wojna potrwa dłużej, rzeczywiście mogą wystąpić braki – kwituje.

Podobne wątpliwości zgłaszają inne firmy, np. Dasoft Technologies. Spółka specjalizuje się w projektowaniu usług cyfrowych, integrując technologie w przestrzeniach handlowych, usługowych i komercyjnych (konsument może znaleźć ich produkty na przykład korzystając z monitorów do skanowania kodów QR w popularnych sieciach spożywczych).

– W naszej branży skutki wojny i napięć geopolitycznych są odczuwalne przede wszystkim w dwóch obszarach: dostępności sprzętu oraz kosztach zakupu komponentów i urządzeń

komputerowych. Dotyczy to szczególnie laptopów, pamięci RAM, dysków SSD/HDD, a także części akcesoriów i urządzeń potrzebnych do realizacji projektów dla klientów – mówi Małgorzata Goszczyńska, prezeska spółki.

BOOM NA AI, NAPIĘCIA W ZATOCE

Jak przekonuje prezeska, wzrost cen nie wynika dziś z jednego czynnika. – Z jednej strony mamy boom na sztuczną inteligencję, który zwiększył globalny popyt na pamięci i wydajne podzespoły. Producenci kierują moce produkcyjne do segmentu sztucznej inteligencji i centrów danych, przez co mniej komponentów trafia na rynek, który można nazwać „tradycyjnym” IT – wyjaśnia.

Drugi czynnik wzrostu cen to wspomniane już problemy logistyczne i napięcia na Bliskim Wschodzie, przez który przebiegają kluczowe szlaki transportu i dostaw surowców wykorzystywanych w produkcji półprzewodników. – To oznacza dłuższy czas dostarczenia towaru, większą nieprzewidywalność i presję cenową na całym rynku – dodaje prezeska.

Z perspektywy firm takich, jak Dasoft, wzrost cen jest skokowy.

– Nie są to, niestety, kosmetyczne korekty. W zależności od klasy urządzenia oraz momentu zakupu mówimy raczej o wzrostach od kilkunastu do nawet kilkudziesięciu procent. Najmocniej widać to tam, gdzie sprzęt musi mieć wysoką wydajność, większą ilość pamięci i szybkie nośniki danych. Do tego dochodzi drastyczny wzrost cen paliw, który przekłada się bezpośrednio na koszty naszych usług serwisowych i wdrożeniowych – kwituje Goszczyńska.

Kluczowe pytanie brzmi: czy przełoży się to na ceny usług i czy te wzrosty odczują konsumenci?

Jak na razie firmy, takie jak Dasoft, zapewniają, że starają się amortyzować te wzrosty i chronić klientów przed gwałtownymi podwyżkami.

– Problem pojawia się wtedy, gdy ceny usług są już zakontraktowane, a koszty sprzętu i operacyjne rosną szybciej, niż można było przewidzieć na etapie ofertowania. Wtedy presja spada bezpośrednio na marżę i planowanie inwestycji. To stawia nas w trudniejszej sytuacji, bo musimy brać na siebie większe ryzyko kosztowe – wyjaśnia Małgorzata Goszczyńska. ●

Rekord padł w Warszawie

Mężczyźni częściej od kobiet pracują na umowach-zleceniach

Umowa-zlecenie to mniej niż w przypadku umowy o pracę obciążenie dla pracodawcy. Wzrost ich liczby to paperek lakmusowy sytuacji na rynku pracy. – Ale tym razem nie chodzi o polskich pracowników – mówi ekonomista.

Maria Korcz

Aż 1,5 miliona osób we wrześniu 2025 roku pracowało w Polsce wyłącznie na podstawie umowy-zlecenia. To znaczy: była ona ich jedynym źródłem zarobku. To o 5,4 proc. więcej niż jesz-

cze rok wcześniej. Z kwartału na kwartał, między czerwcem a wrześniem 2025 roku, przybyło ich o 3,5 proc. To rekord w (krótkiej) historii pomiarów.

Ta sięga bowiem zaledwie trzech lat wstecz. Regularnie informację o liczbie umów-zleceń od kilku lat podaje także ZUS. Sęk jednak w tym, że mogą być one dodatkowym źródłem dochodu, np. do etatu. Dzięki „wycyszczonym” danym podawanym od 2023 roku przez GUS wiemy jednak dokładnie, dla ilu Polaków zlecenie jest jedyną formą zarobku. I że od trzech lat z roku na rok takich osób przybywa.

I co ciekawe, przyrost zatrudnionych w ten sposób jest większy wśród mężczyzn (6,4 proc. w rok) niż wśród kobiet (4,4 proc.). Choć jeszcze w połowie 2023 roku większość pracowników na umowach-zleceniach stanowiły kobiety, trend zmienił się na przełomie 2023 i 2024 roku. Od tego czasu za ponad połowę takich kontraktów odpowiadają mężczyźni.

Najwięcej osób zarabiających tylko na zleceniach, bo w sumie aż 200 tys., mieszka w Warszawie. Kolejne miejsca zajmują Śląsk (175 tys.) i woj. dolnośląskie (145 tys.).

– Wydaje mi się, że za ten wzrost odpowiada przyrost liczby cudzoziemców, którzy mają gorsze warunki zatrudnienia niż Polacy. Mniej zależy im na składkach na ubezpieczenia, bo nie zakładają, że dostaną emeryturę w Polsce, godzą się także na gorsze warunki pracy, bo mają mniejszą siłę przetargową – mówi Piotr Arak, główny ekonomista VeloBanku. I dodaje: – To nie ta sama sytuacja, co w 2012 czy 2013 roku, kiedy pracodawcy mieli przewagę i ze względu na sytuację na rynku pracy mogli narzucać mniej korzystne kontrakty. Ale niewykluczone, że nie-

co mniej korzystną sytuację dla pracowników także zobaczymy wkrótce w tych danych.

Umowa-zlecenie jest bardziej elastycznym kontraktem niż umowa o pracę, bo nie reguluje jej kodeks pracy, ale kodeks cywilny. W związku z tym łatwiej ją zerwać, nie musi gwarantować też praw pracowniczych, jak np. prawa do L4 czy urlopu wypoczynkowego. W przeciwieństwie do umowy o pracę nie jest też obciążona składką na ubezpieczenie zdrowotne. To sprawia, że dla pracodawców może być pożądaną formą zatrudnienia. ●

Zapadł wyrok, w którym chodziło nawet o 20 milionów złotych

B2B to nie był etat

Warszawski sąd w całości oddalił pozew konsultanta biznesowego, który pozwał spółkę technologiczną. Uważał, że należało mu się nie tylko wynagrodzenie, ale też akcje.

Kasia Bielecka

Wyroku poinformowała w serwisie LinkedIn kancelaria PSC Paruch Chruściel Stępień Kancelerz, która reprezentowała pozwaną spółkę.

– Z uwagi na dobra osobiste naszego klienta nie chcemy jednak ujawniać danych prowadzących do jej identyfikacji – mówi nam mec. Piotr Kozłowski, adwokat z powyższej kancelarii. W sprawie chodziło o konsultanta biznesowego w dużej spółce z branży nowych technologii.

Formalnie prowadził działalność gospodarczą i współpracował ze spółką na podstawie umowy cywilnoprawnej. Taki model często zapala nam czerwoną lampkę, jako jeden z sygnałów tzw. fikcyjnego samozatrudnienia.

W tym przypadku sąd orzekł jednak, że kontrakt faktycznie był kontraktem.

DOWODY NA „ETAT”

Do głównych zadań mężczyzny należało pozyskiwanie klientów oraz dobra orientacja w realiach rynku. Współpraca między stronami stopniowo się zmieniła – początkowo miała charakter nieformalny, następnie strony zawarły tzw. kontrakt menedżerski.

W pozwie – jak wynika z informacji przekazanych nam przez mec. Piotra Kozłowskiego z kancelarii PCS Paruch Chruściel Stępień Kancelerz – mężczyzna domagał się ustalenia, że w rzeczywistości był pracownikiem spółki. Nasuwa się pytanie: dlaczego? Przecież – zwłaszcza przy wysokich wynagrodzeniach – etat bywa znacznie mniej korzystny finansowo niż umowa o pracę, i to zarówno dla kontraktora, jak i dla firmy.

Zwykle w sprawach o ustalenie stosunku pracy (czyli inny słowy – stwierdzenie, że kontrakt czy zlecenie było tak naprawdę etatem) chodzi o kwestie związane ze składkami na ubezpieczenia społeczne, ekwiwalentem za niewykorzystany urlop czy innymi świadczeniami przysługującymi pracownikom. W tym przypadku sytuacja była jednak nieco inna. Mężczyzna tylko przez stosunkowo krótki czas współpracował ze spółką w formule cywilnoprawnej. Twierdził natomiast, że w rzeczywistości stosunek pracy łączył go z firmą znacznie dłużej.

Jeśli tak było – argumentował – to spółka powinna była wypłacać mu wynagrodzenie również za okres, w którym nie powierzano mu żadnych zadań. Dla etatowca brak obo-

wiązków nie oznacza bowiem automatycznie braku pensji: pracodawca ma obowiązek dopuścić pracownika do pracy albo rozwiązać umowę w trybie przewidzianym w Kodeksie pracy.

Z tego powodu mężczyzna domagał się wypłaty zaległych wynagrodzeń, które w jego wyliczeniach sięgały około miliona złotych.

ZALEGŁE PENSJE I AKCJE

Stawka sporu była jednak znacznie wyższa. Gdyby sąd uznał, że mężczyzna był pracownikiem, to takie orzeczenie bezpośrednio rzutowałoby na szereg innych roszczeń kontraktora. Twierdził on bowiem, że jako pracownik powinien zostać objęty programem akcyjnym spółki (czego nie przewidywał jego kontrakt). To właśnie równoległe spory o akcje i wynagrodzenie wywindowały wartość faktyczną sporu do prawie 20 mln zł.

Powód próbował więc dowieść przed sądem, że tak naprawdę nie jest kontraktorem, a pracownikiem. Na dowód tego wykazywał, że wykonywał polecenia przełożonego i działał w warunkach pracowniczego podporządkowania. Argumentował również, że pojawiał się na spotkaniach biznesowych w towarzystwie właściciela lub pracowników firmy jako pracownik wykonujący swoje służbowe obowiązki. Mężczyzna twierdził również, że korzystał z firmowego maila i miał dostęp do biura, był więc „wewnętrznym” pracownikiem firmy.

Warszawski sąd (w pierwszej instancji, wyrok zapadł na posiedzeniu niejawnym) po przeanalizowaniu dowodów oddalił te roszczenia.

„ATAK SATURACYJNY”

Cały spór trwał prawie 7 lat, a na jego na długość i stopień skomplikowania postępowania wpłynęła obrona przez powoda strategia, którą prawnicy określają mianem „ataku saturacyjnego”. Polegała na jednoczesnym uruchomieniu wielu postępowań sądowych i proceduralnych zagrywek, które miały maksymalnie obciążyć pozwaną spółkę i zwiększyć na nią presję.

– Obok roszczenia głównego pojawiały się liczne roszczenia pochodne: wnioski o zabezpieczenie, powództwa o zapłatę czy kwestie związane z vestingiem akcji – mówi nam mec. Piotr Kozłowski. Jak relacjonuje, główne roszczenie o wynagrodzenie zostało celowo rozbite na części. Powód częściowo je



FOT. ROBERT ROBASZEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

cofał, by po jakimś czasie ponownie wnieść je w innym sądzie, a drugą część – ze względu na niewłaściwość sądu – przeniósł do innej placówki. W dodatku składano wnioski o zabezpieczenie czy bezzasadne zawezwania do próby ugodowej, które w praktyce służyły głównie przerywaniu biegu okresu przedawnienia.

Opisywany spór o ustalenie stosunku pracy był jednak kluczowy dla reszty spraw. – Duża część została zawieszona do czasu wydania orzeczenia na temat istnienia bądź nie stosunku pracy. Teraz prawdopodobnie zostaną one wznowione i sądy będą procedować wiedząc już, że omawiana umowa faktycznie była kontraktem – tłumaczy prawnik.

B2B STANDARDEM W BRANŻY TECHNOLOGICZNEJ

Wyrok pojawia się w samym środku debaty o ograniczeniu tzw. fikcyjnego samozatrudnienia. Problem jest realny – w wielu branżach pracownicy są wypychani na kontrakty B2B, mimo że w praktyce pracują jak etatowcy. Ta sprawa pokazuje drugą stronę medalu.

– W debacie publicznej dużo mówi się o sytuacjach, w których pracownicy są wypychani na fikcyjne B2B. I słusznie, bo faktycznie mamy z tym problem i to jest patologia rynku pracy – mówi mec. Piotr Kozłowski. Zauważa jednak, że system dochodzenia praw pracowniczych w sądzie bywa czasem wykorzystywany. – Zdarza się, że ktoś przez lata funkcjonuje

jako dobrze wynagradzany kontraktor i przedsiębiorca, a gdy biznes zaczyna iść gorzej, próbuje dowodzić, że w rzeczywistości był pracownikiem. To próba wykorzystania systemu ochrony pracowników w sposób, do którego nie został on stworzony – dodaje.

Jak zauważa mecenas, na rynku wykształciły się dziś dwie skrajne patologie. Z jednej strony mamy nieuczciwych pracodawców, którzy przebiegle omijają przepisy, wmawiając pracownikom, że są niezależnymi przedsiębiorcami.

Dochodzi do kuriozalnych sytuacji, gdzie pracownikowi potrąca się z wynagrodzenia pieniądze za „podnajem” stroju służbowego, tylko po to, by zachować pozory B2B.

Z drugiej strony barykady stoją jednak świetnie opłacani biznesmeni, z którymi firmy umawiają się na relację czysto komercyjną, a którzy przy pierwszych problemach przypominają sobie o Kodeksie pracy.

Powyższa sprawa pokazuje też, kto w praktyce decyduje się na wieloletnią walkę sądową o ustalenie stosunku pracy. Postępowania tego typu potrafią trwać latami i wymagają znacznych zasobów finansowych oraz czasu. To jeden z powodów, dla których na wokandach często pojawiają się sprawy o wysoką stawkę – takie jak ta, w której wartość roszczeń liczone nawet w milionach złotych.

Osoby w słabszej sytuacji na rynku pracy – nawet jeśli zostały wypchnięte na fikcyjne B2B – często nie mają możliwości toczenia wieloletniego procesu. Ryzyko finansowe jest dla nich zbyt duże, a potencjalna wygrana często znacznie mniejsza.

W efekcie do sądów mogą trafiać spory prowadzone przez dobrze sytuowanych kontraktorów lub menedżerów, którzy mogą pozwolić sobie na długotrwałe postępowanie i liczą na znaczące korzyści finansowe. Wiele podobnych sporów dotyczących chociażby kurierów, osób w gastronomii czy wypychanych na fikcyjne B2B – nie odnajduje finału w sądzie.

PRECEDENSOWY WYROK

Wyrok zapada w momencie, gdy Ministerstwo Rodziny i Pracy przygotowuje reformę, która ma dać Państwowej Inspekcji Pracy dodatkowe narzędzia do przekształcania umów cywilnoprawnych w etaty, gdy praca w rzeczywistości ma charakter pracowniczy. Resortowi, choć nie bez oporów w samej koalicji, udało się przeprowadzić przez parlament tę zmianę. Czy wejdzie w życie – zależy od prezydenta.

Decyzje inspektorów będzie jednak można zaskarżyć do sądu. A to oznacza, że ostatecznie i tak rozstrzygać będą sędziowie. Tymczasem – jak pokazywaliśmy w Wyborcza.biz – sądy nie zawsze są skłonne uznawać kontrakty cywilnoprawne za stosunek pracy.

– W orzecnictwie sądów pracy panuje chaos – mówiła nam radczyni prawna i prof. UKSW Monika Gładoch. – Klasyczne kryteria stosunku pracy, takie jak podporządkowanie czy miejsce wykonywania pracy, w ostatnich latach tracą na znaczeniu. Coraz większą rolę zaczyna odgrywać wola stron.

W praktyce oznacza to, że jeśli ktoś świadomie zdecydował się na współpracę w formule B2B, i korzystał z jej podatkowych czy składkowych korzyści, sądy nie zawsze będą skłonne „przemianować” taką relację na etat. Takie podejście może mieć znaczenie szczególnie w branżach takich, jak IT czy consulting, gdzie autonomia współpracowników jest duża, a kontrakty B2B są standardem. ●

W tym przypadku samodzielne dotarcie do akt sprawy było niemożliwe z uwagi na nieujawnione dane powoda i pozwanej spółki, a także wielość postępowań toczących się w różnych miastach Polski. Mimo to zdecydowaliśmy się opisać wyrok, ponieważ uważamy go za ważny w kontekście prób uregulowania przez rządzących stosunków pracy w Polsce

Wyrok pojawia się w samym środku debaty o ograniczeniu tzw. fikcyjnego samozatrudnienia

W Sądzie Rejonowym Katowice – Wschód w Katowicach w II Wydziale Cywilnym toczy się pod sygnaturą akt II Ns 703/25 postępowanie z wniosku Edyty Stencel o stwierdzenie nabycia przez zasiedzenie własności nieruchomości, położonej w Katowicach w pobliżu ul. Kanałowej, obręb Zarzecze karty mapy 1, składającej się z działki oznaczonej numerem geodezyjnym 2883/443 o powierzchni 1234m², 2884/443 o powierzchni 159 m² oraz działki o numerze 1478/448 o powierzchni 1277 m² objętych Księgą Wieczystą o numerze KATK/00034158/1 prowadzoną przez Sąd Rejonowy Katowice – Wschód w Katowicach Wydział Księg Wieczystych, gdzie jako dotychczasowi właściciele ujawnieni są: Elżbieta Wypiór i Lucja Burczyk po ½ każdy. Wzywa się następców prawnych Stefani Weiss zmarłej dnia 19 lipca 2011 roku oraz wszystkich innych zainteresowanych, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się do Sądu, w którym toczy się postępowanie i udowodnili swoje prawa do nieruchomości, gdyż w przeciwnym razie Sąd stwierdzi nabycie własności nieruchomości przez zasiedzenie jeżeli zostanie ono udowodnione.

Kraj/34426165

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Szaserów”
04-346 Warszawa, ul. Szklanych Domów 5D lok. 39
sekretariat@smszaserow.pl, tel. 602 275 721

ogłasza przetarg nieograniczony na
**wykonanie prac remontowych sanitarnych
(wymiana poziomów instalacji kanalizacji sanitarnej
w 5 budynkach oraz wymiana zaworów podpionowych
instalacji c.o. i wody w 10 budynkach).**

Termin składania ofert – 09.04.2026 r. do godz. 10⁰⁰ w siedzibie Spółdzielni.
Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie Zamawiającego 09.04.2026 r. o godz. 10¹⁵.
Pożądany termin wykonania zamówienia – 3 miesiące od rozpoczęcia prac.
Szczegółowe informacje i specyfikacja warunków zamówienia dostępna na stronie: www.smszaserow.pl
Zamawiający zastrzega prawo nieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Kraj/34426163

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Zarząd Powiatu Tarnogórskiego
ogłasza

PRZETARG PISEMNY NIEOGANICZONY

na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Powiatu Tarnogórskiego, położonej w Tarnowskich Górach, obręb Tarnowskie Góry przy ul. Kolejowej, obejmującej:

- 1) niezabudowaną działkę gruntu nr **5890/181** o pow. **0,2924 ha**,
- 2) niezabudowaną działkę gruntu nr **5965/181** o pow. **0,0289 ha**, zapisanej w księdze wieczystej Sądu Rejonowego w Tarnowskich Górach V Wydziału Księg Wieczystych.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi **642 600,00 zł netto**

Do ceny netto nieruchomości zostanie doliczony podatek od towarów i usług VAT według stawki obowiązującej w dniu sprzedaży.

Wadium powinno zostać wniesione w pieniądzu **do dnia 22 maja 2026 r.**, w wysokości **38 556,00 zł** lub w obligacjach Skarbu Państwa dopuszczonych do obrotu publicznego, o sumie nominalnej **38 556,00 zł**.**Przetarg pisemny nieograniczony odbędzie się w dniu 29 maja 2026 r. o godz. 10.00 w siedzibie Starostwa Powiatowego w Tarnowskich Górach przy ul. Kartuszwic 5, w sali nr 306.**Pełna treść ogłoszenia o przetargu została opublikowana na stronie internetowej i w Biuletynie Informacji Publicznej Powiatu www.powiat.tarnogorski.pl oraz została wywieszona na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Tarnowskich Górach przy ul. Kartuszwic 5.

Dodatkowe informacje, w tym na temat warunków przetargu oraz terminów oględzin nieruchomości, można uzyskać pod numerem telefonu (32) 382 27 22, (32) 382 27 35 lub w siedzibie Starostwa Powiatowego w Tarnowskich Górach przy ul. Mickiewicza 41 (pokój nr 7 lub nr 13), w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami, w godzinach pracy urzędu.

Kraj/34426174

W Sądzie Rejonowym w Pruszkowie
Wydział I Cywilny pod
sygnaturą akt I Ns 1319/23
toczy się postępowanie z wniosku
Teresy Jakubowskiej
o stwierdzenie nabycia przez
zasiedzenie własności
nieruchomości stanowiącej działkę
ewidencyjną numer 612,
o powierzchni 1000 m²,
położoną w Starych Babicach przy
ul. Polnej, obręb 0001 Stare Babice,
dla której Sąd nie jest prowadzona
księga wieczysta ani zbiór
dokumentów.

Wzywa się wszystkich
zainteresowanych, aby w ciągu
3 miesięcy od dnia publikowania
niniejszego ogłoszenia stawili się
w Sądzie Rejonowym w Pruszkowie
w Wydziale I Cywilnym i udowodnili
swoje prawa do opisanej
nieruchomości, gdyż w przeciwnym
razie Sąd stwierdzi
zasiedzenie, jeżeli zostaną
udowodnione fakty na to
pozwalające.

Kraj/34426307

Syndyk masy upadłości KLIVATEC Sp. z o.o. w upadłości ogłasza przetarg na sprzedaż:

- **ruchomości obejmujących: urzędnia, klimatyzatory oraz pozostałe urządzenia - po cenie nie niższej niż 60 % wartości oszacowania netto, zgodnie z załącznikiem nr 1,**
- **wyposażenia biura - po cenie nie niższej niż 60% wartości oszacowania netto, zgodnie z załącznikiem nr 2,**
- **ruchomości obejmujących: klimatyzatory i urządzenia marki LG oraz Mitsubishi, po cenie nie niższej niż 100 % wartości oszacowania netto, zgodnie z załącznikiem nr 3.**

Oferty należy składać pisemnie w Biurze Syndyka przy ul. Wyzwolenia 27 w Mikołowie w zaklepanych kopertach z dopiskiem „PRZETARG – KLIVATEC” w terminie od 24.03.2026 r. do dnia 31.03.2026 r. do godz. 12:00. Regulamin przetargu, operat szacunkowy oraz załączniki nr. 1, 2 oraz 3 znajdują się w Biurze Syndyka przy ul. Wyzwolenia 27 w Mikołowie.
Kontakt: pod nr tel. 601 403 987.

Kraj/34426216

Syndyk masy upadłości Tomasza Szymaniaka – osoby fizycznej
nieprowadzącej działalności gospodarczej informuje,

iż posiada do sprzedania wchodzącą w skład masy upadłości nieruchomość
grunтовую, zabudowaną zlokalizowaną w miejscowości Gajówka-Kolonia, województwo
łódzkie, powiat poddębicki, gmina Dalików, dla której prowadzona
jest księga wieczysta KW nr SR2L/00029284/8 (numer działki 226).

Cena wywoławcza wynosi 727.000,00 zł (słownie siedemset dwadzieścia siedem tysięcy złotych).
Syndyk informuje, iż istnieje możliwość negocjacji ceny. Syndyk może sprzedać nieruchomości po cenie niższej niż cena wywoławcza, jeśli nieruchomość nie zostanie sprzedana po cenie wywoławczej wskazanej w ogłoszeniu i sędzia-komisarz wyrazi zgodę na sprzedaż nieruchomości po cenie niższej niż wskazana w ogłoszeniu cena wywoławcza.
Oferty należy składać do Kancelarii syndyka Macieja Wieniakowskiego – 90-337 Łódź ul. Tymienieckiego 58 m.39.
Oferta winna być złożona w zamkniętej kopercie z napisem „oferta na zakup nieruchomości Tomasza Szymaniaka”.
Otwarcie kopert nastąpi w obecności notariusza. W przypadku dwóch lub więcej zbliżonych ofert syndyk dopuszcza przeprowadzenie licytacji pomiędzy zainteresowanymi.

Syndyk dokonana sprzedaży nieruchomości pierwszemu oferentowi, który złożył po 20.03.2026 r. ofertę zakupu nieruchomości za cenę spełniającą warunki opisane w niniejszym ogłoszeniu.
Dodatkowe informacje pod numerem telefonu syndyka masy upadłości 507105955 lub mailowo pod adresem wieniakowski@wieniakowski.pl

Łódź/34426275

Syndyk masy upadłości Adama Kwiatkowskiego osoby fizycznej
nieprowadzącej działalności gospodarczej ogłasza przetarg na sprzedaż

udziału 1/2 w nieruchomości gruntowej zabudowanej budynkiem mieszkalnym
położonej w Skrzyszowie przy ul. Wyzwolenia 30, o powierzchni 600 m²,
dla której prowadzona jest księga wieczysta GL1W/00019612/0. - **Cena
wywoławcza wynosi 80% wartości oszacowania nieruchomości dla
sprzedaży wymuszonej tj. 216 000,00 zł - wadium w wysokości 21 600,00 zł.**

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest złożenie w Biurze Syndyka w Katowicach przy ul. PCK 10/7 w terminie do dnia **22 kwietnia 2026 roku do godziny 16:00** (decyduje data i godzina wpływu) pisemnej oferty spełniającej **wszystkie wymogi określone regulaminem przetargu oraz wpłacenie wadium**. Wszelkie informacje na temat nieruchomości objętej niniejszym przetargiem oraz informacje dotyczące trybu składania ofert można uzyskać pod adresem e-mail: syndyk-przetarg@omgm.pl

Kraj/34426312

Syndyk Masy Upadłości oferuje do
sprzedaży wierzycielności sporną o
wartości nominalnej 34.802,18 zł. Cena
wywoławcza wierzycielności stanowi kwotę
100,00 zł. Pisemne oferty na zakup
wierzycielności należy składać na adres
Kancelarii Syndyka Masy Upadłości VF-
Concept Sp. z o.o., ul. Pogodna 36 lok.
11, 20-337 Lublin, w terminie 7 dni od
daty publikacji przedmiotowego
ogłoszenia.

Szczegółowe informacje na temat
wierzycielności dostępne są pod
numerem tel. 505 – 355 – 290, a także
po przesłaniu zapytania mailem na
adres: przemyslaw.skipor@inlex.pl

Kraj/34426364

NEWSLETTER

Komunikaty.pl



Nowości
w przepisach,
zamówienia
publiczne,
porady ekspertów,
raporty, ogłoszenia.

Dla przedsiębiorców,
urzędników,
zainteresowanych
gospodarką.

ZAPISZ SIĘ

Wejdź na stronę komunikaty.pl
lub użyj kodu QR



Sprawdź aktualne ogłoszenia
Poczty Polskiej na wynajem **w regionie zachodnim**

Szkłarska Poręba, ul. Dworcowa 6 i Plac Sportowy 1,2

Kompleks budynków hotelowych o pow. 2 738,4 m²
→ 4 budynki → Śródmiejska część miasta → 100 m do dworca PKP
→ Bliskość atrakcji turystycznych → Parking dla gości hotelu
Stawka najmu: 14,87 zł/m²

Skontaktuj się z nami
tel. 885 250 675
e-mail: info.nieruchomosci@poczta-polska.pl



Niniejsze ogłoszenie ma charakter informacyjny i nie stanowi oferty handlowej w rozumieniu kodeksu cywilnego

Kraj/34425153

ZAWIADOMIENIE
O PRZESŁANIU DO SĄDU WNIOSKU O UKARANIE

Oskarżyciel publiczny – inspektor pracy, działający w ramach terytorialnej
właściwości Okręgowego Inspektoratu Pracy w Krakowie zawiadamia, że
w wyniku kontroli przeprowadzonej we Wrześniak Spółka z o.o., Ładna 30A,
33-156 Skrzyszów, stwierdzono nie przestrzeganie przepisów prawa pracy
polegające na:

niewypłaceniu w dniu 10 grudnia 2025 r. w Ładnej przez osobę odpowiedzialną
za przestrzeganie prawa pracy we Wrześniak Spółka z o.o., Ładna 30A, 33-156
Skrzyszów, 73 pracownikom świadczeń pieniężnych przysługujących ze stosunku
pracy (wynagrodzenia za pracę, wynagrodzenia urlopowe, wynagrodzenia
chorobowe, dodatki za pracę w porze nocnej, premie) należnych za listopad
2025 r. w łącznej kwocie 298.077,16 zł netto,

co stanowi wykroczenie z art. 282 § 1 pkt 1 Kodeksu pracy w związku z art. 85 § 2 Kodeksu pracy,

niewypłaceniu w dniu 9 stycznia 2026 r. w Ładnej przez osobę odpowiedzialną
za przestrzeganie prawa pracy we Wrześniak Spółka z o.o., Ładna 30A, 33-156
Skrzyszów, 70 pracownikom świadczeń pieniężnych przysługujących ze stosunku
pracy (wynagrodzenia za pracę, wynagrodzenia urlopowe, wynagrodzenia
chorobowe, dodatki za pracę w porze nocnej, premie) należnych za grudzień
2025 r. w łącznej kwocie 274.018,48 zł netto,

co stanowi wykroczenie z art. 282 § 1 pkt 1 Kodeksu pracy w związku z art. 85 § 2 Kodeksu pracy,

niewypłaceniu w dniu 10 lutego 2026 r. w Ładnej przez osobę odpowiedzialną
za przestrzeganie prawa pracy we Wrześniak Spółka z o.o., Ładna 30A, 33-156
Skrzyszów, 57 pracownikom świadczeń pieniężnych przysługujących ze stosunku
pracy (wynagrodzenia za pracę, wynagrodzenia urlopowe, wynagrodzenia
chorobowe, dodatki za pracę w porze nocnej, premie) należnych za styczeń 2026 r.
w łącznej kwocie 220.396,07 zł netto,

co stanowi wykroczenie z art. 282 § 1 pkt 1 Kodeksu pracy w związku z art. 85 § 2 Kodeksu pracy,

niewypłaceniu w dniu 10 marca 2026 r. w Ładnej przez osobę odpowiedzialną
za przestrzeganie prawa pracy we Wrześniak Spółka z o.o., Ładna 30A, 33-156
Skrzyszów, 56 pracownikom świadczeń pieniężnych przysługujących ze stosunku
pracy (wynagrodzenia za pracę, wynagrodzenia urlopowe, wynagrodzenia
chorobowe, dodatki za pracę w porze nocnej, premie) należnych za luty 2026 r.
w łącznej kwocie 205.366,01 zł netto,

co stanowi wykroczenie z art. 282 § 1 pkt 1 Kodeksu pracy w związku z art. 85 § 2 Kodeksu pracy.

Na podstawie art. 26 § 1 i art. 38 ustawy z dnia 24 sierpnia 2001 r. Kodeks
postępowania w sprawach o wykroczenia (Dz.U. z 2025 r. poz. 860 ze zm. z 2025 r.
poz. 1178) w związku z art. 131 § 2 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks
postępowania karnego (Dz.U. z 2025 r. poz. 46 ze zm. oraz z 2025 r. poz. 1178)
oskarżyciel publiczny – inspektor pracy w związku z ujawnionymi wykroczeniami
zawiadamia wszystkich pokrzywdzonych pracowników Wrześniak Spółka z o.o.,
Ładna 30A, 33-156 Skrzyszów, o przesłaniu do Sądu Rejonowego w Tarnowie,
II Wydział Karny, Sekcja ds. Wykroczeniowych, ul. Dąbrowskiego 27, 33-100
Tarnów, wniosku o ukaranie.

Pouczenie:

Pokrzywdzony może działać jako strona w charakterze oskarżyciela posiłkowego.
W tym celu pokrzywdzony może w terminie 7 dni od ukazania się niniejszego
zawiadomienia złożyć oświadczenie, że będzie działać obok oskarżyciela
publicznego – inspektora pracy, jako oskarżyciel posiłkowy. Po upływie tego
terminu uprawnienie wygasa (art. 26 § 3 Kodeksu postępowania w sprawach
o wykroczenia).

Powyższe oświadczenie należy skierować do Sądu wskazanego w zawiadomieniu.

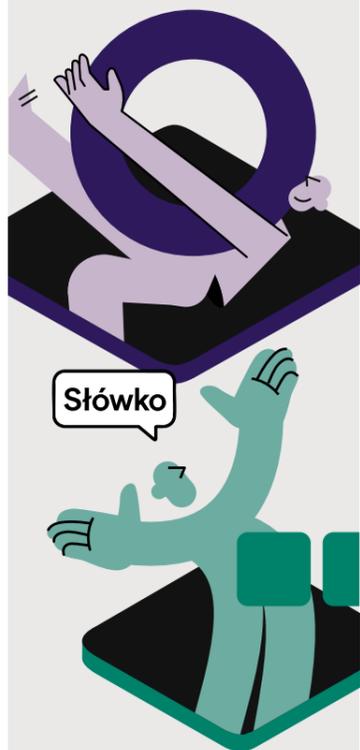
Pokrzywdzony może korzystać z pomocy pełnomocnika, którym może być
adwokat lub radca prawny.

Kraj/34426447



Słówko
Literówka
Quizy
Sudoku
Krzyżówki

Szukaj
W APLIKACJ
WYBORCZEJ



Słówko



Zeskanuj QR kod
i pobierz aplikację



SYNDYK MASY UPADŁOŚCI
SUN4YOU Sp. z o.o.
sprzedaż

nieruchomość gruntową niezabudowaną stanowiącą działkę nr 513/2 o pow. 0,2354 ha, położoną w miejscowości Dywity woj. warmińsko-mazurskie, przy ul. Olsztyńskiej, dla której urządzona jest księga wieczysta nr OL10/00034630/5 – za cenę nie niższą niż 2/3 wartości oszacowania tj. 473 333,33 zł (wartość wg oszacowania tj. 710 000,00 zł). W planie zagospodarowania przestrzennego działka jest położona na obszarze oznaczonym symbolem 2.U/MN – teren przeznaczony pod funkcję usługowo-mieszkalniową.
Sprzedaż prowadzona jest w formie konkursu ofert. Oferty należy składać osobiście lub za pośrednictwem operatora pocztowego – w Kancelarii Notarialnej Zbigniewa Stankiewicza w Olsztynie przy ul. Dąbrowszczyków 18/4, tel. (89)527-32-30 albo wysłać e-mailem na adres kancelaria@notariuszolsztyn.com – w terminie do dnia 22 kwietnia 2026 r. Oferty wysłane e-mailem winny być podpisane podpisem kwalifikowanym, e-dowodem albo profilem zaufanym. Rozstrzygnięcie konkursu ofert nastąpi w dniu 29 kwietnia 2026 r. O wyniku oferty zostaną powiadomieni listownie i elektronicznie. Przystąpienie do konkursu oznacza zapoznanie się z regulaminem konkursu oraz stanem nieruchomości i ich akceptacją. Syndyk zastrzega sobie prawo unieważnienia konkursu bez podania przyczyn. Szczegółowe informacje oraz regulamin konkursu ofert są dostępne w Internecie na stronie www.syndykolsztyn.eu.
Tel. do syndyka 502 957 530.

www.dawro.pl

Kraj/34426483

Wyciąg z ogłoszenia trzeciego przetargu ustnego nieograniczonego na oddanie w użytkowanie wieczyste sześciu udziałów po 1824/00000 części każdy i czterech udziałów po 1823/100000 części każdy w nieruchomości zabudowanej, położonej w obrębie 8m. Chojna, ul. Gen.Wł.Sikorskiego, działka nr 38/45 o pow. 0,3643ha, KW SZ1Y/00041357/2 pod budowę garaży w zabudowie szeregowej.

Cena wywoławcza każdego udziału 20 000,00zł wadium 2 000,00zł

Minimalne postąpienie 200,00zł

Przetarg odbędzie się 7 maja 2026r. o godz. 10.00 w Urzędzie Miejskim w Chojnie ul. Jagiellońska 4, pokój nr 8.

Wadium należy wpłacać na konto BS Chojna 03 9370 0007 0000 0664 2000 0002 najpóźniej do dnia 4.05.2026r. Za datę wniesienia wadium uważa się dzień wpływu na nasze konto.

Pełne treści ogłoszeń opublikowane są na stronie internetowej: www.bip.chojna.pl oraz wywieszone na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Chojnie (parter). Bliższych informacji udziela pracownik Urzędu Miejskiego w Chojnie (pok. nr 8) tel. 414 10 35 wew. 61.

oraz

Wyciąg z ogłoszenia pierwszego przetargu ustnego nieograniczonego na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej, położonej w obrębie Jelenin gm. Chojna, działka nr 301/13 o pow. 0,3855 ha, KW SZ1Y/00041738/7,

Cena wywoławcza 600 000,00zł

Minimalne postąpienie 6000,00zł

wadium 60 000,00zł

Przetarg odbędzie się 7 maja 2026r. o godz. 10.15 w Urzędzie Miejskim w Chojnie ul. Jagiellońska 4, pokój nr 8.

Wadium należy wpłacać na konto BS Chojna 03 9370 0007 0000 0664 2000 0002 najpóźniej do dnia 4.05.2026r. Za datę wniesienia wadium uważa się dzień wpływu na nasze konto.

Pełna treść ogłoszenia opublikowana jest na stronie internetowej: www.bip.chojna.pl oraz wywieszone na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Chojnie (parter). Bliższych informacji udziela pracownik Urzędu Miejskiego w Chojnie (pok. nr 8) tel. 414 10 35 wew. 61.

Szczecin/34425923



Prezydent Miasta Sopotu
ul. Kościuszki 25/27
81-704 Sopot

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 r., poz. 1145 z późn. zm.)

PREZYDENT MIASTA SOPOTU
informuje,

że w siedzibie Urzędu Miasta Sopotu, ul. Kościuszki 25/27 oraz w Biuletynie Informacji Publicznej, www.bip.sopot.pl, zamieszczone zostały wykazy nieruchomości przeznaczonych do:

- I. Oddania w dzierżawę na okres 1 roku w trybie bezprzetargowym:
1) działka nr 165/7, obr. 25, ul. Parkowa, pow. 1381 m², KW GD1S/00004611/8;
- II. Oddania w dzierżawę na okres 3 lat w trybie bezprzetargowym:
1) część działki nr 24, obr. 13, ul. Malczewskiego 33, pow. ca 144 m², KW GD1S/00003887/6;
2) części działek nr 27/1 i nr 27/13, obr. 17, ul. 23 Marca, pow. ca 409 m², KW GD1S/00001578/3;
3) część działki nr 23/4, obr. 30, ul. Boczna, pow. ca 684 m², KW GD1S/00000086/0;
4) część działki nr 3/10, obr. 44, Al. Wojska Polskiego, pow. ca 518 m², KW GD1S/00004553/3;
5) część działki nr 82/16, obręb 27, ul. Andersa, pow. 635 m², KW GD1S/00000770/2;
- III. Oddania w dzierżawę na okres do dnia 31.10.2026 r. w trybie bezprzetargowym:
1) część działki nr 227/2, obr. 23, ul. Bohaterów Monte Cassino, pow. 8 m², KW GD1S/00004623/5;
- IV. Oddania w dzierżawę na czas nieoznaczony w trybie bezprzetargowym:
1. część działki nr 73/2, obręb 25, ul. Fiszera, pow. 5 m², KW GD1S/00000442/4;
2. część działki nr 73/2, obręb 25, ul. Fiszera, pow. 4 m², KW GD1S/00000442/4;

Gdańsk/34426468

Syndyk masy upadłości Tomasza Kalki

osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej
zaprasza do składania pisemnych ofert na nabycie z wolnej ręki

- a) prawa własności nieruchomości gruntowej, położonej w miejscowości Krasnołęka, jednostka ewidencyjna 320404_5, Gmina Nowogard, obręb ewidencyjny nr 0036, Krasnołęka, składającej się z działki nr 70/2, o powierzchni 0,0938 ha oraz z działki nr 70/3, o powierzchni 0,0963 ha, dla której Sąd Rejonowy w Goleniowie, V Wydział Ksiąg Wieczystych, prowadzi księgę wieczystą KW nr SZ10/00062766/8,
 - b) udziału w wysokości 2/5 w prawie własności nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej w miejscowości Krasnołęka, jednostka ewidencyjna 320404_5, Gmina Nowogard, obręb ewidencyjny nr 0036, Krasnołęka, działka ewidencyjna nr 7, stanowiącej drogę wewnętrzną, dla której Sąd Rejonowy w Goleniowie, V Wydział Ksiąg Wieczystych, prowadzi księgę wieczystą KW nr SZ10/00062767/5,
- z najwyższą oferowaną ceną łączną, nie niższą niż 141.000,00 zł.**

Z regulaminem konkursu pisemnych ofert oraz operatami szacunkowym nieruchomości można zapoznać się w biurze syndyka: Szczecin, ul. Smałajska 4 pok. 317, po wcześniejszym umówieniu spotkania pod numerem telefonu +48 604 080805, bądź mailowo kierując zapytanie na adres: syndyk.borek@onet.pl.
Termin na składanie ofert upływa w dn. 07.04.2026 r.

Szczecin/34426265

INFORMACJA

BURMISTRZA ZALEWA

Zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 ze zm.) Burmistrz Zalewa informuje, iż w siedzibie Urzędu Miejskiego w Zalewie przy ul. Częstochowskiej 8, 14-230 Zalewo, a także na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Gminy Zalewo: www.bip.zalewo.pl, został podany do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości gruntowych przeznaczonych do dzierżawy, w tym:

1. części nieruchomości gruntowej oznaczonej numerem ewidencyjnym 51/14 o powierzchni 0,0143 ha, położonej w obrębie Zalewo nr 2,
2. części nieruchomości gruntowej oznaczonej numerem ewidencyjnym 53/9 o powierzchni 0,0087 ha, położonej w obrębie Zalewo nr 2,
3. część nieruchomości gruntowej oznaczonej numerem ewidencyjnym 104/6 o powierzchni 0,0437 ha, położonej w obrębie Zalewo nr 2,
4. część nieruchomości gruntowej oznaczonej numerem ewidencyjnym 201/140 o powierzchni 0,0480 ha, położonej w obrębie Pozorty,
5. część nieruchomości gruntowej oznaczonej numerem ewidencyjnym 143/33 o powierzchni 0,0015 ha, położonej w obrębie Zalewo nr 2,
6. nieruchomość gruntowa oznaczona numerem ewidencyjnym 220/1 o powierzchni 2,1256 ha, położona w obrębie Zalewo nr 1,
7. część nieruchomości gruntowej oznaczonej numerem ewidencyjnym 222/3 o powierzchni 3,1600 ha, położonej w obrębie Zalewo nr 1,
8. część nieruchomości gruntowej oznaczonej numerem ewidencyjnym 223/4 o powierzchni 1,1400 ha, położonej w obrębie Zalewo nr 1,
9. część nieruchomości gruntowej oznaczonej numerem ewidencyjnym 140/45 o powierzchni 0,0017 ha, położonej w obrębie Zalewo nr 2,
10. część nieruchomości gruntowej oznaczonej numerem ewidencyjnym 104/6 o powierzchni 0,0306 ha, położonej w obrębie Zalewo nr 2.

Olsztyn/34426393



WOJEWODA OPOLSKI
ul. Piastowska 14
45-081 Opole

Obwieszczenie Wojewody Opolskiego
o zmianie zakresu wniosku w sprawie wydania decyzji
o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Na podstawie art. 61 § 4 z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeksu postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r. poz. 1691) oraz art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 roku o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r. poz. 311),

zawiadamiam,

że w dniu 26 lutego 2026 r. Generalny Dyrektor Dróg Krajowych i Autostrad z siedzibą w Warszawie, działający poprzez pełnomocnika Pana Michała Czauderna – działający na podstawie pełnomocnictwa nr O.OP.D-4.011.91.2024.BS z dnia 28 czerwca 2024 r., zmienił zakres wniosku w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla zadania pn.: „Budowa drogi ekspresowej S11 Kępno-A1 na odcinku Kępno – granica woj. Opolskiego (z wyłączeniem obwodnicy Olesna), odc. II Siemianice – Gotartów” na odcinku od km 12+539,31 do km 35+260,79.

Zmiana zakresu wniosku w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla ww. inwestycji dotyczy nowego podziału działki nr 129 obręb ewidencyjny 0048 Paruszowice, jednostka ewidencyjna Byczyna – obszar wiejski.

Zgodnie z powyższym ww. inwestycja będzie realizowana na następujących nieruchomościach oznaczonych w ewidencji gruntów i budynków jako działki:

1. **w liniach rozgraniczających teren inwestycji stanowiących pas drogowy drogi krajowej nr S11 obręb ewidencyjny 0048 Paruszowice, jednostka ewidencyjna Byczyna – obszar wiejski**
129/16 (po podziale 129/19*, 129/20*, 129/18, 129/21, 129/22, 129/23, 129/24, 129/25)
* nr działek znajdujące się w liniach rozgraniczających – stanowiące pas drogowy drogi krajowej nr S11
 2. **W liniach rozgraniczających teren inwestycji, pod pas drogowy drogi powiatowej nr DP 13090 obręb ewidencyjny 0048 Paruszowice, jednostka ewidencyjna Byczyna – obszar wiejski**
129/16 (po podziale 129/21*, 129/18, 129/19, 129/21, 129/22, 129/23, 129/24, 129/25)
* nr działek znajdujące się w liniach rozgraniczających – stanowiące pas drogowy drogi powiatowej nr DP 13090
 3. **W liniach rozgraniczających teren inwestycji, pod pas drogowy drogi powiatowej nr DP 13110 cz.2 obręb ewidencyjny 0048 Paruszowice, jednostka ewidencyjna Byczyna – obszar wiejski**
129/16 (po podziale 129/19*, 129/20*, 129/18, 129/21, 129/22, 129/23, 129/24, 129/25)
* nr działek znajdujące się w liniach rozgraniczających – stanowiące pas drogowy drogi powiatowej nr DP 13110 cz. 2
- **poza liniami rozgraniczającymi teren pasa drogowego, ale stanowiący teren niezbędny dla obiektów budowlanych: obręb ewidencyjny 0048 Paruszowice, jednostka ewidencyjna Byczyna – obszar wiejski**
129/16 (po podziale 129/22*, 129/24*)
* nr działki znajdujący się poza liniami rozgraniczającymi teren pasa drogowego, ale stanowiący teren niezbędny dla obiektów budowlanych

W związku z powyższą zmianą zakresu wniosku, pozostała część wniosku nie podlega zmianie.

Z dniem ukazania się obwieszczenia, nieruchomości stanowiące własność Skarbu Państwa bądź jednostek samorządu terytorialnego, objęte wnioskiem o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, nie mogą być przedmiotem obrotu w rozumieniu przepisów o gospodarce nieruchomościami.

Działając na podstawie art. 10 § 1 oraz art. 73 § 1 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeksu postępowania administracyjnego, informuję, o możliwości zapoznania się z aktami sprawy oraz wypowiedzenia się, co do zebranych w sprawie materiałów dowodowych. Czynności tych można dokonać w Opolskim Urzędzie Wojewódzkim w Opolu – Wydział Infrastruktury i Nieruchomości w godzinach pracy urzędu **po wcześniejszym umówieniu się telefonicznie lub poprzez wiadomość e-mail** (77 4524403 lub wpiontek@opole.uw.gov.pl).

Poznań/34426408

INFORMACJA BURMISTRZA PODDĘBIC Z DNIA 19 MARCA 2026 R.

Stosownie do postanowień art. 35 ust.1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 r. poz. 1145, poz. 1222, poz. 1717, z 2025 poz. 1881, poz. 1080, poz. 1077) podaje do publicznej wiadomości, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Poddębicach - I piętro został wywieszony w dniu 19 marca 2026 r. na okres 21 dni

Wykaz w sprawie ustalenia zasad i ogłoszenia do sprzedaży w formie przetargu ustnego nieograniczonego nieruchomości lokalowych usytuowanych w budynkach mieszkalnych wielorodzinnych położonych w Poddębicach wraz z udziałem w częściach wspólnych budynku oraz we współwłasności gruntu:

1. lokal nr 28 o pow. 43,54 m² usytuowany w budynku komunalnym przy ulicy Przejazd 18 wraz z udziałem w częściach wspólnych budynku oraz we współwłasności gruntu oznaczonego działką nr 184 o pow. 506 m².
Cena lokalu, części wspólnych oraz ulamkowej części gruntu: 285.000,00 zł;
2. lokal nr 24 o pow. 49,09 m² usytuowany w budynku komunalnym przy ulicy Przejazd 14 wraz z udziałem w częściach wspólnych budynku oraz we współwłasności gruntu oznaczonego działką nr 270 o pow. 406 m².
Cena lokalu, części wspólnych oraz ulamkowej części gruntu: 350.000,00 zł.

Osoby zainteresowane nabyciem w/w nieruchomości prosimy o zapoznanie się z ogłoszeniem.

Szczegółowych informacji udziela Referat Gospodarki Nieruchomościami i Urbanistyki Urzędu Miejskiego w Poddębicach (pokój Nr 101 i 106 i pogotwie tel. 43 8710778 lub 43 8710728).

Burmistrz Poddębic
(-)Piotr Sęczkowski

Łódź/34426403

Syndyk masy upadłości Tomasza Pietrzaka, osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej
ogłasza pisemny konkurs ofert na sprzedaż z wolnej ręki udziału w wysokości 1/2 w spółdzielczym własnościowym prawie do lokalu mieszkalnego

Sprzedaż nastąpi przy zachowaniu przepisów ustawy Prawo upadłościowe zgodnie z zezwoleniem Sędziego – Komisarza z dnia 19 lutego 2026 r. w trybie art. 311 ust. 1 w zw. z art. 206 ust. 1 pkt 3 w zw. z art. 213 ust. 1 Prawa upadłościowego.

Przedmiotem sprzedaży jest udział w wysokości 1/2 w spółdzielczym własnościowym prawie do lokalu mieszkalnego położonego w miejscowości Kolo, powiat kolski, województwo wielkopolskie. Konkurs na sprzedaż udziału w wysokości 1/2 w spółdzielczym własnościowym prawie do lokalu mieszkalnego nr 16 położonego w Kole przy ul. Sienkiewicza 43 o powierzchni użytkowej 39,01 m² dla której Sąd Rejonowy w Kole, V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą numer KN1K/00052905/4, cena wywoławcza 25.000,00 zł (słownie: dwadzieścia pięć tysięcy złotych 00/100).

Warunkiem uczestnictwa w pisemnym konkursie ofert jest złożenie pisemnej oferty zgodnej z regulaminem konkursu dostępnym w biurze syndyka (Biuro przy ul. św. Marka 7-9 lok. 2 w Krakowie) i wpłacenie wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej na rachunek bankowy w ING Bank Śląski S.A. 08 1050 1445 1000 0092 8991 5523 oraz dołączenie potwierdzenia przelewu do oferty. **Oferty proszę składać w terminie do dnia 13 kwietnia 2026 r. do godziny 15:00 w biurze syndyka 31-012 Kraków, ul. św. Marka 7-9 lok. 2, lub pocztą listem poleconym w kopercie oznaczonej „Oferta konkurs Kolo – Tomasz Pietrzak, sygn. akt VIII GUP 977/21/S” z dopiskiem „NIE OTWIERAĆ” (decyduje data wpływu).**

Przebieg konkursu nastąpi w dniu 14 kwietnia 2026 r. o godzinie 12:00 w biurze syndyka. Szczegółowe informacje o nieruchomości oraz szczegółowych warunkach konkursu ofert i ewentualnych licytacjach, w tym wymogach formalnych oferty, czy innych warunkach sprzedaży dostępne są w Regulaminie konkursu. Informacje można uzyskać w godzinach 9:00-15:00 osobiście w Biurze syndyka, a także pocztą elektroniczną. Zapytania proszę kierować na adres e-mail: kancelaria@dkkg.pl. Syndyk zastrzega sobie prawo odwołania lub zamknięcia konkursu bez wybrania oferty, swobodnego wyboru oferty bez przeprowadzenia licytacji jak również unieważnienia konkursu lub licytacji bez podania przyczyny.

www.dawro.pl

Poznań/34426153

**Syndyk masy upadłości Grzegorza Kluszczyńskiego (sygn. post. SZ1S/GUp/45/2024)
sprzedaż z wolnej ręki, w drodze konkursu ofert,**

mięsie wchodzące w skład masy upadłości w postaci prawa własności nieruchomości gruntowej zabudowanej położonej w miejscowości Przybierów przy ul. Aleja Wojska Polskiego 12, stanowiącej działki ewidencyjnej o numerze 45/2 oraz 95, dla której Sąd Rejonowy w Goleniowie, Wydział V Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą o numerze SZ10/0009652/7 (nr 2.1 spisu inwentarza), za najwyższą zaofiarowaną cenę nie niższą niż 222.400,00 zł (słownie: dwieście dwadzieścia dwa tysiące czterysta złotych).

1. Warunkiem uczestnictwa w konkursie ofert jest:

- złożenie do dnia 28.04.2026 r. pisemnej oferty w dwóch zamkniętych kopertach zarówno na ręce Sędziego komisarza i syndyka, na warunkach wskazanych w Regulaminie konkursu i zawierającej wszystkie wymagane w nim oświadczenia i dokumenty;
- wpłacenie wadium w wysokości 22.000,00 zł (dwadzieścia dwa tysiące złotych) na rachunek bankowy o nr 18 1020 4795 0000 9202 0050 3797 do dnia 28.04.2026 r.;
- Zastrzegając się, że rozpatrywane będą tylko takie oferty, które złożone zostaną w formie pisemnej i spełniają warunki przewidziane w Regulaminie konkursu.
- Szczegóły oferty dostępne są na stronie www.sanacjaifirmy.pl lub w kancelarii syndyka w Szczecinie przy ul. Felczaka 17/U4, po wcześniejszym umówieniu - tel. 510177124, email: raczynski@sanacjaifirmy.pl (poniedziałek – piątek w godz. 9 – 15)
- Odpis Regulaminu konkursu oferenci mogą otrzymać w formie pisemnej lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej – e-mail, z plikiem PDF.
- Cena sprzedaży musi zostać uiszczona najpóźniej przy zawieraniu umowy sprzedaży, bez możliwości dokonywania jakichkolwiek potrąceń.
- Zastrzegając się prawo do odwołania konkursu ofert lub też jego unieważnienia na każdym etapie postępowania bez podania przyczyny.

www.sanacjaifirmy.pl

Szczecin/34426281

Syndyk masy upadłości ROJA Sp. z o.o.

OFERUJE NA SPRZEDAŻ Z WOLNEJ RĘKI

pakiet sześciu wierzytelności za łączną cenę nie niższą niż 300 tys. zł. Jedna z wierzytelności zabezpieczona jest hipoteką umowną w KW WA6M/00167386/6 na 500 tys. zł (poprzedzona dwoma wpisami do kwoty 121 140 zł). Inna z wierzytelności znajduje się w skutecznej egzekucji komorniczej z której egzekwowane są sumy od 3 do 5 tys. miesięcznie (pozostało ok. 120 tys.). Wszystkie wierzytelności posiadają tytuły wykonawcze. Szczegółowy wykaz wierzytelności można uzyskać po skierowaniu zapytania do syndyka na adres oferty@inlex.pl lub pobrać za pomocą załączonego kodu QR



Oferty należy składać w terminie do 29 kwietnia 2026 r. do godziny 16:00 w formie pisemnej na adres: syndyk masy upadłości ROJA sp. z o.o. ul. Pogodna 36/11, 20-337 Lublin lub poprzez e-doręczenie AE:PL-50563-20643-JGGHU-21. Przy wpływie więcej niż jednej oferty zarządzana zostanie licytacja po uprzedniej wpłacie wadium 10% na konto masy upadłości. Licytacja nastąpi w formie telekonferencji z przybyciem po trzykrotnym wywołaniu. Zapłata całości ceny na konto masy upadłości, za pakiet wierzytelności najpóźniej w terminie 30 dni od daty przybycia, nie później niż w dniu złożenia podpisu na umowie cesji wierzytelności przez syndyka masy upadłości.

Kraj/34426518



**WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU
Burmistrz Polic**

ogłasza pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż następującej części nieruchomości gruntowej położonej w rejonie ulicy Polnej w Trzebieżu, w obrębie ewidencyjnym Trzebież 2, gmina Police:

NUMER DZIAŁKI	POWIERZCHNIA	CENA WYWOŁAWCZA NETTO*	WADIUM	MINIMALNE POSTĄPIENIE
1104/24	926 m ²	112 000,00 zł	6 000,00 zł	2 000,00 zł

*Do ceny ww. nieruchomości netto zostanie doliczony podatek VAT w stawce 23% - zgodnie z obowiązującymi przepisami ustawy o podatku od towarów i usług. Stawka podatku VAT może ulec zmianie w przypadku zmiany wyżej wymienionej ustawy.

Dla ww. działki prowadzona jest księga wieczysta numer SZ25/00021427/1. W działce III przedmiotowej księgi wieczystej wpisana jest służebność gruntowa przejęcia i przejazdu, która nie dotyczy ww. nieruchomości.

Opis nieruchomości:

Działka usytuowana jest po zachodniej stronie ulicy Polnej. Działka posiada dość regularny kształt, teren równy, trawiasty, porośnięty samosiejkami drzew i krzewów oraz pojedynczymi drzewami. Bezpośrednie otoczenie stanowią tereny niezabudowane, przeznaczone pod budowę mieszkaniową jednorodzinną i pojedyncze budynki mieszkalne jednorodzinne. W ulicy Polnej znajdują się sieci uzbrojenia terenu. Dojazd do parceli zapewniony drogą utwardzoną tłuczniem.

Przeznaczenie nieruchomości i sposób zagospodarowania:

Zgodnie z Uchwałą Nr XLV/345/01 Rady Miejskiej w Policach z dnia 20 grudnia 2001 roku w sprawie zmian w planie miejscowym zagospodarowania przestrzennego gminy Police, w części dotyczącej miejscowości Trzebież (Dz. Urz. Woj. Zachodniopomorskiego z dnia 05.04.2002 r. Nr 14, poz. 256), działka nr 1104/24 z obrębu Trzebież 2, znajduje się w granicach terenu elementarnego oznaczonego na planie symbolem 7/Sa MJ, tj. zabudowa mieszkaniowa jednorodzinna.

Teren działki nr 1104/24 z obrębu Trzebież 2, znajduje się w granicach obszaru specjalnej ochrony ptaków Natura 2000 – Zalew Szczeciński (PLB320009).

Przetarg odbędzie się w dniu 27 kwietnia 2026 r. o godzinie 10⁰⁰ w siedzibie Urzędu Miejskiego w Policach, ul. Stefana Batorego 3 (I piętro, sala konferencyjna – pok. nr 32).

Ogłoszenie wywieszono na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Policach przy ul. Stefana Batorego 3 i ul. Bankowej 18.

Pełna treść ogłoszenia dostępna jest również na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Policach (www.policz.pl) i Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Police.

Informacje na temat zbywanej nieruchomości można uzyskać w Wydziale Gospodarki Gruntami Urzędu Miejskiego w Policach przy ul. Bankowej 18, pok. 217, 211 lub telefonicznie pod numerami 91-43-118-97, 91-43-118-91.

Szczecin/34426049

Syndyk Masy Upadłości Souvre Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością Sp.k. z siedzibą w Inowrocławiu – w upadłości oferuje w bieżącej sprzedaży towary w postaci perfumów i perfumetek o określonych numerach zapachów, odżywek, kremów, żeli i opakowań jakie w obrocie miała upadła spółka.

Syndyk Masy Upadłości Souvre Sp. z o.o. Sp.k. sprzedaje z wolnej ręki

Prawo własności zabudowanej nieruchomości gruntowej położonej w Inowrocławiu przy ul. Towarowej 5 dz. nr. 20 o pow. 0,9688 ha (na jakiej posadowiony jest budynek – hala produkcyjna – magazynowa w nowoczesnym budownictwie, o powierzchni 3.028,07 m²), dla której Sąd Rejonowy w Inowrocławiu V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą o nr BY11/00081883/8 za cenę wywoławczą wyn. 9.050.000,00 zł. netto (dziewięć milionów pięćdziesiąt tysięcy złotych netto) plus podatek VAT.

Zainteresowani oferenci na zakup nieruchomości zobowiązani są do złożenia pisemnych ofert na zakup nieruchomości w zamkniętych kopertach z dopiskami „Oferta Souvre” u r.p. J. Nadarzewskiego w Bydgoszczy przy ul. Gdańskiej 51/6 w terminie 14 dni od dnia ukazania się ogłoszenia oraz wpłacenia wadium, w wysokości po 10% cen wywołania w terminie 14 dni od dnia ukazania się ogłoszenia na rachunek bankowy Souvre Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością Sp.k. – w upadłości o nr 94 1090 1069 0000 0001 3155 2730. Ze stanem technicznym i prawnym oraz regulaminem sprzedaży nieruchomości można zapoznać się przy ul. Fordońskiej 199 w Bydgoszczy. Tel: 606 886 796, 508 100 297 lub Sądzie Rejonowym w Bydgoszczy XV W. Gospodarczym przy ul. Toruńska 64a (Sygn. Akt BY1B/GUp/8/2024), bądź po uzgodnieniu terminu w miejscu położenia nieruchomości. Syndyk zastrzega sobie prawo do odmowy dokonania wyboru oferty jak również prawo do odwołania lub unieważnienia postępowania bez podania przyczyny. **Syndyk oferuje część hali do wynajęcia.**

Kraj/34426522

Syndyk masy upadłości Tomasza Szymańskiego – osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej informuje,

iż posiada do sprzedania wchodzącą w skład masy upadłości nieruchomości gruntową, zabudowaną zlokalizowaną w miejscowości Gajówka-Kolonia, województwo łódzkie, powiat poddębicki, gmina Dalików, dla której prowadzona jest księga wieczysta KW nr SR2L/00029284/8 (numer działki 226).

Cena wywoławcza wynosi 727.000,00 zł (słownie: siedemset dwadzieścia siedem tysięcy złotych).

Syndyk informuje, iż istnieje możliwość negocjacji ceny. Syndyk może sprzedać nieruchomości po cenie niższej niż cena wywoławcza, jeśli nieruchomości nie zostanie sprzedana po cenie wywoławczej wskazanej w ogłoszeniu i sędziakomisarz wyrazi zgodę na sprzedaż nieruchomości po cenie niższej niż wskazana w ogłoszeniu cena wywoławcza. Oferty należy składać do Kancelarii syndyka Macieja Wieniakowskiego – 90-337 Łódź ul. Tymienieckiego 58 m.39.

Oferta winna być złożona w zamkniętej kopercie z napisem „oferta na zakup nieruchomości Tomasza Szymańskiego”. Otwarcie kopert nastąpi w obecności notariusza. W przypadku dwóch lub więcej zbliżonych ofert syndyk dopuszcza przeprowadzenie licytacji pomiędzy zainteresowanymi.

Syndyk dokonana sprzedaży nieruchomości pierwszemu oferentowi, który złożył po 20.03.2026 r. ofertę zakupu nieruchomości za cenę spełniającą warunki opisane w niniejszym ogłoszeniu.

Dodatkowe informacje pod numerem telefonu syndyka masy upadłości 507105955 lub mailowo pod adresem wieniakowski@wieniakowski.pl

Łódź/34426275



Mikolajki 2026r.03.24

Znak:PPGN.6845.22.25.28.34.37.38.39.40.41.42.44.45.46.47.48.2026

BURMISTRZ MIASTA MIKOŁAJKI

na podstawie art. 35 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2024r., poz. 1145 ze zm.) informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy w Mikolajkach ul. Kolejowa 7, 11-730 Mikolajki wywieszono wykaz nieruchomości gruntowych stanowiących własność Gminy Mikolajki, przeznaczonych do wydzierżawienia bez przetargu.

Wykaz dotyczy:

- nieruchomości gruntowej oznaczonej nr geod. 172/17 o powierzchni całkowitej 254 m² położonej w granicach obrębu geodezyjnego Mikolajki. Wydzierżawiona powierzchnia wynosi 254 m².
- części nieruchomości gruntowej oznaczonej nr geod. 14/14 o powierzchni całkowitej 2368 m² położonej w granicach obrębu geodezyjnego Mikolajki. Wydzierżawiona powierzchnia wynosi 464 m².
- części nieruchomości gruntowej oznaczonej nr geod. 567/1 o powierzchni całkowitej 3685 m² położonej w granicach obrębu geodezyjnego Mikolajki. Wydzierżawiona powierzchnia wynosi 43 m².
- części nieruchomości gruntowej oznaczonej nr geod. 225/1 o powierzchni całkowitej 1323 m² położonej w granicach obrębu geodezyjnego Mikolajki. Wydzierżawiona powierzchnia wynosi 276 m².
- części nieruchomości gruntowej oznaczonej nr geod. 346/71 o powierzchni całkowitej 4453 m² położonej w granicach obrębu geodezyjnego Mikolajki. Wydzierżawiona powierzchnia wynosi 24 m².
- części nieruchomości gruntowej oznaczonej nr geod. 169/7 o powierzchni całkowitej 4916 m² położonej w granicach obrębu geodezyjnego Mikolajki. Wydzierżawiona powierzchnia wynosi 64 m².
- części nieruchomości gruntowych oznaczonych nr geod. 350/30 i 346/71 o łącznej powierzchni całkowitej 4791 m² położonych w granicach obrębu geodezyjnego Mikolajki. Wydzierżawiona powierzchnia wynosi 15 m².
- części nieruchomości gruntowej oznaczonej nr geod. 591/1 o powierzchni całkowitej 11608 m² położonej w granicach obrębu geodezyjnego Mikolajki. Wydzierżawiona powierzchnia wynosi 85 m².
- części nieruchomości gruntowej oznaczonej nr geod. 346/71 o powierzchni całkowitej 4453 m² położonej w granicach obrębu geodezyjnego Mikolajki. Wydzierżawiona powierzchnia wynosi 14 m².
- części nieruchomości gruntowej oznaczonej nr geod. 346/71 o powierzchni całkowitej 4453 m² położonej w granicach obrębu geodezyjnego Mikolajki. Wydzierżawiona powierzchnia wynosi 24 m².
- części nieruchomości gruntowej oznaczonej nr geod. 491/9 o powierzchni całkowitej 659 m² położonej w granicach obrębu geodezyjnego Mikolajki. Wydzierżawiona powierzchnia wynosi 113 m².
- części nieruchomości gruntowej oznaczonej nr geod. 225/1 o powierzchni całkowitej 1323 m² położonej w granicach obrębu geodezyjnego Mikolajki. Wydzierżawiona powierzchnia wynosi 208 m².
- części nieruchomości gruntowej oznaczonej nr geod. 346/71 o powierzchni całkowitej 4453 m² położonej w granicach obrębu geodezyjnego Mikolajki. Wydzierżawiona powierzchnia wynosi 18 m².
- części nieruchomości gruntowej oznaczonej nr geod. 346/71 o powierzchni całkowitej 4453 m² położonej w granicach obrębu geodezyjnego Mikolajki. Wydzierżawiona powierzchnia wynosi 20 m².
- części nieruchomości gruntowej oznaczonej nr geod. 346/71 o powierzchni całkowitej 4453 m² położonej w granicach obrębu geodezyjnego Mikolajki. Wydzierżawiona powierzchnia wynosi 24 m².

Pełna treść wykazu opublikowana jest na tablicy informacyjnej UMiG Mikolajki oraz na stronie internetowej www.mikolajki.eu, www.bip.mikolajki.pl.

Olsztyn/34426173

ODESZLI.pl

**Stwórz
Miejsce
Pamięci**



**Wejdź
na serwis
odeszli.pl**

pomoc@odeszli.pl
tel. 22 55 55 383
22 55 55 399
22 55 55 555